

WOJEWÓDZKA MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
ul. Targowa 10
80-200 Gdańsk

60431

magazyn

ISSN 1232-6984

3

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

Solidarność

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(533)
marzec 2010

7 PZU

Protest w obronie miejsc pracy

8

ROZMOWA
Z JACKIEM RYBICKIM

„Solidarność” jest jedna

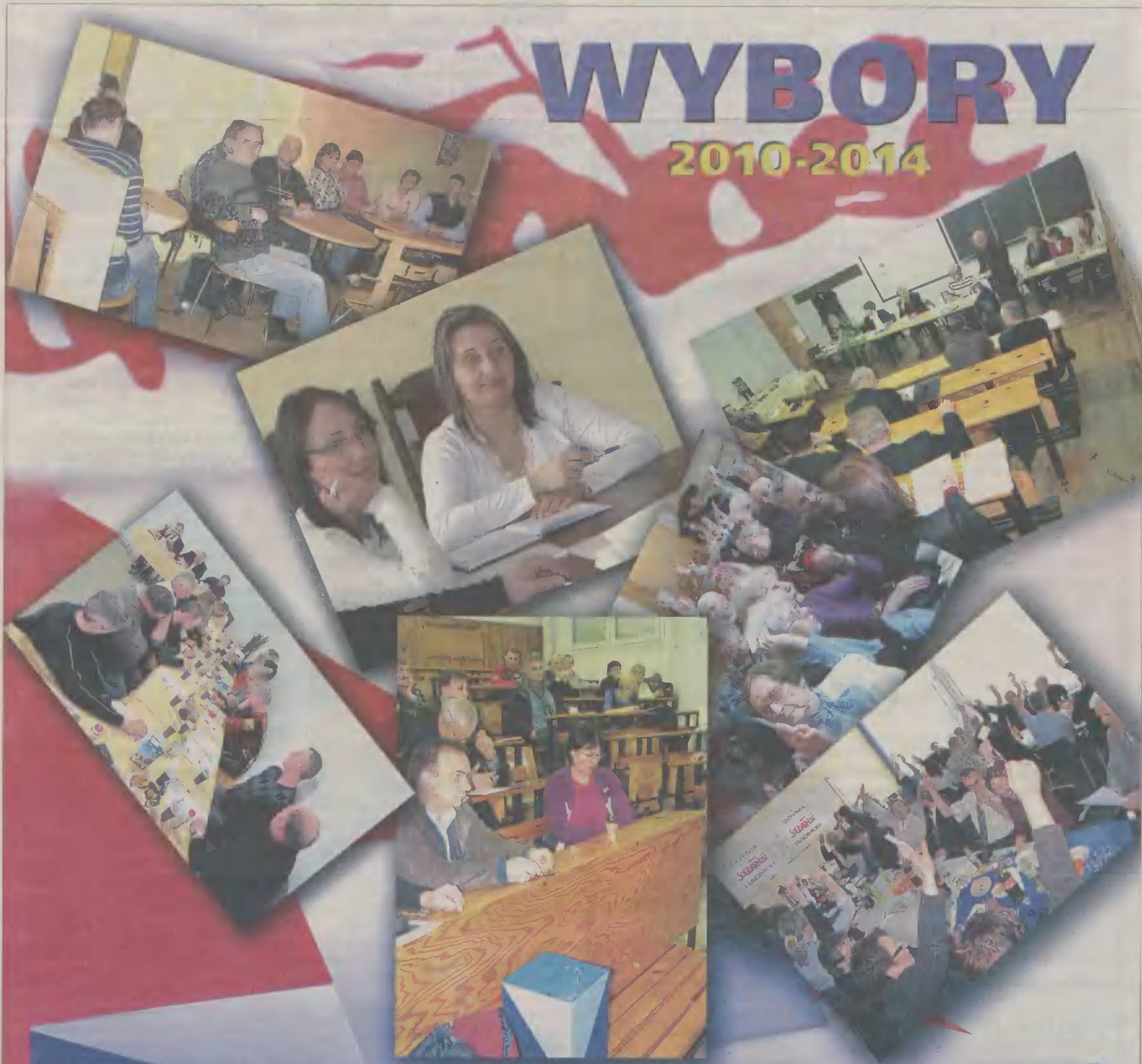
20

PRAWO

O emeryturach pomostowych

WYBORY

2010-2014



12

WYBORY W ZWIĄZKU

Podsumowali kadencję,
rozpoczęli nową

W KRAJU

Najtrudniejszy pierwszy krok

Na **początku lutego br.** na konta pracowników Nitroergu trafiły premie z zysku za 2009 rok. To efekt skutecznie prowadzonych przez związkowców negocjacji z kierownictwem firmy. Na wypłatę premii zarząd przeznaczył 533 tys. zł. Pracownicy uznają to za pierwszy krok ku normalizacji wynagrodzeń, a w najbliższym czasie zamierzają zacząć rozmowy na temat przeszeregowania i comiesięcznej premii.

Pielgrzymka do Watykanu



Przypominamy, że w tym roku NSZZ „Solidarność” organizuje Ogólnopolską Pielgrzymkę do Watykanu. Stały się one już tradycją. Tym razem okazją do wspólnej modlitwy będzie nie tylko 30 rocznica NSZZ „Solidarność”, ale także 5 rocznica śmierci Jana Pawła II. Msza święta dla pielgrzymów z Polski w intencji Ojca Świętego planowana jest w sobotę, 10 kwietnia, a spotkanie z Benedyktem XVI – 11 kwietnia.

Skazani za łamanie praw pracowników

3 **lutego** Sąd Rejonowy w Zamościu skazał byłych szefów Delli, którzy zostali uznani za winnych uporczywego i złośliwego łamania praw pracowniczych zamojskich szwaczek. Na ławie oskarżonych zasiadli Andrzej K. i Marek J., byli prezesi firmy odzieżowej. Michał B., jej właściciel oraz Maria B., była kierownik działu produkcji w szwalni. Najwyższą karę dostał

Michał B.: dwa lata więzienia (w zawieszeniu na cztery). Ma też zapłacić 18 tys. zł grzywny. Marek J i Maria B. dostali rok i cztery miesiące więzienia (w zawieszeniu na cztery lata) i po 5 tys. zł grzywny. Cała trójka ma również 4-letni zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych.

Opiekunki wracają do pracy

Dwie pracownice Domu Pomocy Społecznej Bankowiec w Sieradzu, w obronie których „Solidarność” zorganizowała ogólnopolską manifestację, zostały na **początku lutego** przywrócone do pracy. 29 sierpnia 2008 r. kobiety były na manifestacji „Solidarność” w stolicy, a 2 września zostały im wręczone wypowiedzenia, choć mogły pracować jeszcze dwa lata. Przed otrzymaniem wypowiedzenia posiadały jedynie umowy na czas określony, nie były więc chronione przez prawo. Umowy te nie były zgodne z prawem. Po powrocie do pracy kobiety zawarły już umowy na czas nieokreślony.

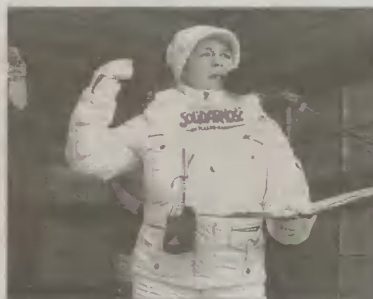
Społeczna inspekcja pracy



4 **lutego** odbyła się konferencja zorganizowana przez Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w ośrodku Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu. W 60 rocznicę uchwalenia Ustawy o społecznej inspekcji pracy przedstawiciele związków zawodowych, pracodawców oraz inspekcji pracy ocenili aktualny stan w zakładach pracy oraz zastanawiali się nad szansą na zmianę ustawy, aby przystosować ją do wymagań współczesnego świata. Zastanawiano się, czy społeczna inspekcja pracy to dobro czy uciążliwość dla firmy.

Następnie zastępca głównego inspektora pracy **Marian Liwo** uhonorował 6 społecznych inspektorów odznaczeniem „Za Zasługi dla Ochrony Pracy”.

Jest porozumienie i są podwyżki w Fiacie



Sukcesem zakończyła się walka „Solidarność” o podwyżki dla pracowników Fiat Auto Poland. Każdy z nich otrzyma podwyżkę pensji zasadniczej. Na mocy zawartego porozumienia placowego pomiędzy związkami zawodowymi w FAP a kierownictwem firmy, oprócz 300 zł podwyżki, pracownicy otrzymają także w tym roku 1900 zł premii za bardzo dobrą pracę w zeszłym, rekordowym dla fabryki roku. Premia zostanie wypłacona w trzech ratach – w marcu, we wrześniu i w grudniu 2010 roku.

W Jeleniej Górze pomagają

17 **lutego** największe jeleniogórskie organizacje zakładowe powołały fundusz pomocowy dla pracowników, którym pracodawca nie wypłaca wynagrodzeń. Zarząd Regionu Jeleniogórskiego oraz organizacje zakładowe utworzyły regionalny fundusz wsparcia członków Związku pozbawionych wynagrodzeń z winy pracodawcy. Z funduszu jako pierwsi skorzystali członkowie „S” z Zakładu Lniarskiego Orzeł SA, którym pracodawca nie wypłaca wynagrodzeń od ponad dwóch miesięcy.

W REGIONIE

Zagrożenia dla przewozów regionalnych, zdrowia i ZUS



W trakcie obrad Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” 1 **lutego** Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”, wyraził wolę kandydowania ponownie na to stanowisko w kadencji 2010–2014. Przewodniczącą, będącą gościem Zarządu, mówił o sytuacji społecznej w Polsce. Szczególną uwagę zwracał na przemysł stoczniowy, który ma szansę odrodzić się w specjalnych strefach ekonomicznych w Gdyni i Szczecinie. – Chodzi

jednak o zachowanie kapitału ludzkiego, ale także technologicznego – podkreślał Janusz Śniadek. Mówił także o zagrożeniach, stojących przed kolejnymi regionalnymi oraz służbą zdrowia. Pod znakiem zapytania stoi przyszłość systemu emerytalnego i ZUS. Coraz mniej pracodawców odprowadza obecnie składki, co powoduje dramatyczną sytuację finansową tej instytucji. Przedstawiono wstępny projekt uroczystości, towarzyszących obchodom trzydziestolecia NSZZ „Solidarność”. **Jacek Rybicki**, sekretarz KK „S”, podkreślał, że będą one doskonałą okazją do zaprezentowania sztandarów organizacji zakładowych.

Wybory w organizacjach do końca marca



17 **lutego** w Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” odbyło się spotkanie gdańskich i sopockich organizacji zakładowych. Rozpoczęła je relacja przewodniczącego Zarządu **Krzysztofa Dośli** na temat przeprowadzonego 10 lutego w Warszawie posiedzenia Komisji Krajowej. W jego trakcie rozmawiano o zwolnieniach zaplanowanych przez PZU, Poczta Polska i Telekomunikacja Polska. Kolejnym punktem zebrania było sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Regionu i opis budżetu zaplanowanego na 2010 rok. Przedstawiono plan szkoleń na najbliższe miesiące. Omówiono także uroczystości związane z 30 rocznicą NSZZ „Solidarność”, w czasie których nie zabraknie tradycyjnego już biegu z Gdyni do Gdańska, nazywanego oficjalnie „Maratonem Solidarności”. Aby żadne z imprez nie kolidowały ze sobą, zostanie powołany komitet koordynacyjny, do którego zadań będzie należeć odpowiednie rozplanowanie czasu. Na zakończenie zebrania przypomniano o konieczności przeprowadzenia wyborów związkowych nie później niż do końca marca, wtedy bowiem kończy się kadencja obecnych władz organizacji zakładowych.

Protestowali przeciwko odwołaniu Anity Gargas

Stowarzyszenie „Godność”, Związek Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym oraz Związek Solidarności Polskich Kombatanów zaprezentowały wspólnie przeciwko odwołaniu **Anity Gargas** ze stanowiska wiceszefowej I Programu TVP w dniu 19 **lutego br.** „Uważamy, że jest to odwet za wyemitowanie w programie I TVP filmu pt. „Towarzysz generał”. Obowiązkiem TVP jest ujawnianie prawd naszej historii także o aparacie PZPR, który w okresie PRL zachowywał się haniebnie” – czytamy w liście otwartym, skierowanym do prezesa zarządu TVP.

Wyrazy współczucia oraz otuchy
Koleżance **Monice Kończyc** i **Jej Najbliższym**
z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy z „S” oświatowej Regionu Gdańskiego

Z głębokim żalem żegnamy naszego Kolegę

ANDRZEJA SKWIROWSKIEGO

inicjatora i współzałożyciela „Solidarności” przy SM „Żabianka” w sierpniu 1980 r., wieloletniego aktywnego działacza Komisji Zakładowej.

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają
Koleżanki i Koledzy z NSZZ „Solidarność” przy SM „Żabianka”

magazyn

Solidarność

Wydawca:
Region Gdański
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:
Małgorzata Kuźma
(red. naczelna)
tel. 501-121-096,

Ryszard Kuźma
(skład, red. techniczny)
Jarosław
Wierchołowski
Olga Zielińska

Współpracują:
Barbara Ellwart
Maria Giedz
Paweł Glanert

Marek Lewandowski
Agnieszka Mikołcz
Wojciech Milewski
Aleksander Miśkiewicz
Łukasz Sulej
Maria Szwałkiewicz
Renata Tkaczyk
Dorota Trela-Godzwon
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:
Wojciech Książek

Kolportaż:
Roman Stegart
tel. 58 301-71-21

Zamawianie:
58 301-71-21

Nakład: 10 200 egz.

Adres redakcji:
ul. Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: 58 308-42-72,
58 301-71-21
fax: 58 308-44-18

Druk:
Zakłady Graficzne
im. J. Czyżewskiego
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega
sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku
3.03.2010 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okładka: W „Solidarności” trwają wybory na kadencję 2010–2014

Zamiast spisu treści

w sierpniu br. obchodzić będziemy 30-lecie „Solidarności”. O tym, jak Związek zamierza uczcić swój jubileusz rozmawiamy z Jackiem Rybickim, sekretarzem Komisji Krajowej, dla którego najważniejszym przesłaniem tegorocznych obchodów powinno być stwierdzenie, że „Solidarność” jest jedna, choć różna w poszczególnych okresach („Solidarność” jest jedna, str. 8).

Jednym z podstawowych fundamentów funkcjonowania „Solidarności”, zarówno 30 lat temu, jak i obecnie, są demokratyczne wybory władz. Co cztery lata nasze struktury wszystkich szczebli przechodzą weryfikację wyborczą. Członkowie Związku rozliczają działaczy. Dlatego tak ważne jest, aby wziąć udział w wyborach w swoich organizacjach związkowych. Od tego, jakich

ludzi wybierzemy na swoich przedstawicieli, zależy funkcjonowanie „Solidarności” przez najbliższe cztery lata (*Podsumowali kadencję, rozpoczęli nową*, str.12).

W obecnym numerze „Magazynu” piszemy również o proteście pracowników PZU (*Protest w obronie miejsc pracy*, str. 7), a także o łamaniu praw pracowniczych w urzędach i izbach skarbowych (*W skarbówce łamano prawa pracownicze*, str. 7).

W rubryce prawnej zamieszczamy między innymi artykuły dotyczące emerytur pomostowych, pełnomocnika z urzędu oraz wypłat z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Małgorzata Kuźma

Kapłan „Solidarności” wyniesiony na ołtarze

15 lutego br. metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz ogłosił datę beatyfikacji księdza Jerzego Popiełuszki. – Ksiądz Popiełuszko zginął za Kościół, za wiarę i godność człowieka – mówił abp Nycz. – Jest stróżem granicy między dobrem a złem, którą świat współczesny próbuje zamazywać, przesuwając.

Wielka uroczystość beatyfikacyjna odbędzie się 6 czerwca, w Święto Dziękczynienia, na placu Piłsudskiego w Warszawie, o godz. 11. Będzie jej przewodniczył wysłannik Benedykta XVI abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. beatyfikacji i kanonizacji. Po mszy św. wyruszy procesja z relikwiami ks. Popiełuszki do Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie. Złożenie relikwii w jednej z kaplic świątyni nie oznacza, że ciało męczennika zostanie przeniesione z Żoliborza. Grób księdza Popiełuszki znajdujący się przy kościele św. Stanisława Kostki stał się miejscem kultu. – Wierni nie mogą się modlić do pustego grobu – tłumaczy abp Nycz.

Na wyznaczenie daty Kościół czekał od grudnia ubiegłego roku, kiedy Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie księdza Jerzego. Dekret zakończył trwający 13 lat proces beatyfikacyjny, w którym udowodniano, że kapłan zginął za wiarę. Proces prowadzony był według typowych kanonicznych reguł. Nietypowe było to, że już rok po śmierci księdza z 17 krajów napłynęło ponad



Sluga Boży ks. Jerzy Popiełuszko, bazylika św. Brygidy, rok 1983.

13 tysięcy imiennych próśb o beatyfikację kapłana.

Od tragicznej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki minęło ponad 25 lat. 19 października 1984 roku, kiedy ksiądz wracał z Bydgoszczy do Warszawy, porwali go funkcjonariusze IV

Departamentu MSW zajmującego się zwalczaniem Kościoła katolickiego. Zmasakrowane ciało księdza wyłowiono w okolicach tamy we Włocławku. W procesie skazano wykonawców zbrodni. Zleceniodawcy nigdy nie zostali ukarani. □

FOT. PAWEŁ GLANERT

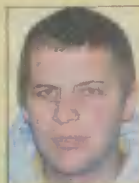
PYTANIE MIESIĄCA

Pytamy przewodniczących organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” o stałym liczebnym rozwoju, jakie ich działania przynoszą takie efekty



KRZYSZTOF ANDRASZEWICZ
KZ „S” Flextronics International Poland Czwew

– Przede wszystkim pracujemy cały czas, jesteśmy widoczni w zakładzie, chcemy pokazywać ludziom, że jesteśmy aktywni i działamy dla ich dobra. Rozmawiamy także z pracownikami o ich problemach, docieramy do niedawno zatrudnionych młodych osób. Myślę, że aktywność działaczy związkowych jest najistotniejsza w pozyskiwaniu nowych członków Związku, w zaskarbianiu sobie ich zaufania. Oczywiście zawsze może zdarzyć się także tak, że ktoś podejmie decyzję o wystąpieniu z naszej organizacji. Wtedy zawsze rozmawiamy, pytamy o powód tej decyzji. Prawie zawsze okazuje się wtedy, że jest ona wynikiem jakiegoś niedoinformowania i szybko możemy to wyjaśnić. Wychodzimy także naprzeciw oczekiwaniom takich osób, co dodatkowo mobilizuje nas do działania.



ŁUKASZ WOŹNIAK
KZ „S” Interchem S.A. Gdynia

– Od momentu zwolnienia mnie z pracy i kolegów związkowców w ubiegłym roku, a następnie przywrócenia mnie do pracy nieprawomocnym jeszcze wyrokiem sądu, zwiększyliśmy ponaddwukrotnie liczebność naszej organizacji. Pracownicy widzą, że działamy i dbamy o ich interesy. Niedawno np. udało nam się skutecznie interweniować w sprawie zimna w magazynach. Wystosowaliśmy do pracodawcy pismo, przywołując przepisy BHP i bez konieczności odwoływania się do interwencji Państwowej Inspekcji Pracy udało się zapewnić ciepłe posiłki, przerwy w pracy i nagrzewnice. Takie działania sprawiają, że ludzie mają do nas zaufanie, a zapisywanie się do Związku kolejnych osób przekonuje następnych. Paradoksalnie się stało, ale szykanowanie nas za założenie organizacji sprawiło, iż pracownicy solidaryzują się z nami. Rozmawiamy z nimi i znajdujemy łatwo wspólny język.



JAN CUBER, KZ „S” Makro Cash and Carry Polska S.A.

– Średnio dwa razy w miesiącu odwiedzamy sklepy Makro, w których nie ma jeszcze organizacji zakładowej NSZZ „S” i organizujemy zebrania z pracownikami. Zachęcamy ich, przedstawiamy korzyści z przynależności do Związku, rozmawiamy o problemach. Rozmowa i pozyskanie zaufania są tu najważniejsze. Niestety, redukcje i zmiany w sieci w ciągu ostatnich trzech lat zmniejszyły znacznie liczbę naszych członków, gdyby nie to byłaby ona naprawdę znaczna. Moim zdaniem kluczową sprawą jest stałe komunikowanie się z członkami oraz pracownikami, którzy są potencjalnymi związkowcami, konieczne jest także posiadanie konkretnej strategii pozyskiwania nowych członków. W nowej kadencji chcemy położyć na to jeszcze większy nacisk, ma to być jeden z głównych punktów programu naszej organizacji.



ZBIGNIEW SIKORSKI
KZ „S” Spółdzielnia Mleczarska Polmlek-Maćkowy

– Zasada jest jedna: rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać. Nawet jeżeli dziś taka rozmowa nie odniesie skutku, to należy próbować ponownie. Taka taktyka i wytrwałość przynoszą skutki. W tej kadencji chcemy z jeszcze większym samozaparciem podejmować takie kontakty ze wszystkimi pracownikami i zachęcać ich do przynależności do organizacji, pokazując korzyści, które w naszym przypadku są wymierne. Warto zauważyć, że właściciele sieci, do której należy obecnie nasz zakład, przy okazji odwiedzin w Maćkowach zawsze dopytują o stan liczebny organizacji „S” i pytają, czy związkowców przybywa. Widać stąd, że im będziemy liczniejsi, tym bardziej będą się z nami liczyć. To istotny argument za naszym rozwojem. W wybranej niedawno Komisji Zakładowej pojawiło się sporo nowych osób, wprowadziliśmy podział zadań pomiędzy poszczególnych jej członków i mam nadzieję, że to także zaowocuje większą skutecznością w pozyskiwaniu związkowców.

oprac. (jw)

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



Aura zimowa

Jak to śpiewali Starsi Panowie? *Na żarówkę, co zgasła, na karteczkę „brak masła” – śnieg, śnieg, śnieg.* Masła wprawdzie nie brak (w każdym razie tam, gdzie można je dowieźć), za to tu i ówdzie zabrakło soli. Tej zwykłej, kuchennej. Bo prywatni właściciele domów nie żalowali tych paru złotych, by się pozbyć przydeptanego śniegu z przyległych do ich posesji chodników. Nieprywatni to już różnie – jedni odgarniali co najmniej tyle, by można dojść do marketu czy wyjść ze spółdzielczego bloku nie narażając butów i skarpet, inni nie.

W telewizji temat pogodowy był na początku newsów, można się też założyć, że TVN Meteo podskoczyła oglądalność. Przestano natomiast informować o ofiarach zimy. Czy ludzie zmądrzeli i po pijaku nie wychodzą na drogę, czy telewizja trzyma język za zębami, by nie siać defetyzmu, nie wiadomo. Ostrzega za to przed lekkomyślnością i poucza, jak się ubrać. Może to poskutkowało?

Rząd zastosował manewr zwany ucieczką do przodu. Premier miał dłuższe wystąpienie, w którym wyliczał, jak odpowiednie służby przygotowują się do roztopów, które ani chybi nastąpią w marcu. No i bardzo dobrze, także dla rządu. Widać Tusk pamięta, jak za niefrasobliwe słowa Cimoszewicza do powodzian, że „trzeba było się ubezpieczyć”, poleciał na zieloną trawę. Ale troszcząc się tak o dobro ludu, dba też o sprawy swojej partii. Sam nie chce kandydować na prezydenta, woli być dalej premierem. Wyłożył kawę na ławę: to premier ma realną władzę, nie prezydent. Platforma Obywatelska ma więc sama zdecydować, kto będzie kandydatem na tę dekoracyjną funkcję: Sikorski czy Komorowski. Partyjne wybory odbędą się już po oddaniu tego tekstu do druku. Nie ubolewam z tego powodu, bo to w końcu sprawa drugorzędna, „nie mój pysk, nie moje buraczki”. Raczej martwię się, że Romaszewski pożegnał się z PIS-em – był poważną twarzą tej partii i w ogóle polityki, a poważne twarze wśród gromady fireyków są na wagę złota.

Samopoczucie polepszył nam na kilka dni srebrny medal Małysza. Sport ma tę cechę, że nie można w nim polepszyć sobie wizerunku sposobami właściwymi marketingowi politycznemu. Kończąc więc pobożnym życzeniem: „Więcej Małyszów, mniej hołuszów!”.

Janina Wieczerska

USTAWA DEZUBEKIZACYJNA

Znowu wyższe emerytury dla członków WRON

Ustawa obniżająca wyższe emerytury b. funkcjonariuszom SB jest zgodna z konstytucją – uznał Trybunał Konstytucyjny. TK zakwestionował natomiast w części przepisy o obniżaniu emerytur członkom WRON.

Wyrok oznacza, że ok. 40 tys. oficerów cywilnych służb specjalnych PRL będzie nadal otrzymywać zmniejszone od nowego roku świadczenia emerytalne. Ich średnia emerytura wynosi teraz ok. 2,5 tys. zł i wciąż jest wyższa niż zwykłego emeryta (1,6 tys. zł). Tylko członkowie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z grudnia 1981 roku – w tym jej szef, generał **Wojciech Jaruzelski** – będą mieli ponownie naliczane emerytury, niemal do poziomu sprzed noworocznej nowelizacji. Jedynie okres od 13 grudnia 1981 roku będzie liczył się jak tzw. nieskładkowy. Trybunał ocenił bowiem, że ustawodawca przyjął, iż można obniżyć emerytury członków WRON także za lata służby wojskowej sprzed daty wprowadzenia stanu wojennego. Według orzeczenia przed 13 grudnia późniejsi członkowie WRON nie różnili się od innych żołnierzy zawodowych i nie było podstaw, by obniżyć za ten okres ich świadczenia.

(jw)

Niełatwo być kobietą...

O sytuacji kobiet na polskim rynku pracy mówi **DANUTA WOJDAT**, pełnomocnik ds. kobiet KK NSZZ „Solidarność”

– **Czy sytuacja kobiet na rynku pracy jest gorsza niż mężczyzn?**

– Zdecydowanie tak. Po pierwsze kobiety mają trudniejszy dostęp do zatrudnienia. Jeżeli pracodawca ma do wyboru mężczyznę i kobietę o podobnych kwalifikacjach i podobnym wykształceniu, (jeszcze gorzej, jeśli jest ona młoda), to zdecyduje się na tego pierwszego. Poza tym kobieta startuje z niższego pułapu: dotyczy to płacy i stanowiska. Często pracodawcy uważają, że w budżecie domowym pensja kobiety ma być dodatkiem do wynagrodzenia mężczyzny. Tym sposobem na kobietach łatwiej wymusić zgodę na gorsze warunki płacowe.

– **A potem w trakcie rozwoju ścieżki zawodowej sytuacja kobiet też się nie poprawia.**

– Kobiety mają zdecydowanie mniejsze możliwości awansu zawodowego i dostępu do szkoleń oferowanych przez pracodawcę niż mężczyźni. Tym samym, jeśli nawet na starcie oboje są na porównywalnej pozycji, potem mężczyzna ma dużo większe szanse, by rozwijać się i dystansuje kobietę. Przecież to on wysyłany jest na różne szkolenia, a tym samym podnosi swoje kwalifikacje.

– **Czy życie rodzinne kobiet jest dla polskich pracodawców elementem negatywnym?**

– Dla większości tak. Nie ma w Polsce dobrych warunków systemowych, które pozwoliłyby kobietom w normalny sposób godzić pracę zawodową z opieką nad dziećmi czy starszymi rodzicami.

– **A jak wygląda charakterystyka kobiety na polskim rynku pracy?**

– Kobiety stanowią większą część w grupie długotrwale bezrobotnych i biernych zawodowo. Są one dosyć skutecznie

i trwale wypychane z rynku pracy. Urlopy macierzyńskie i wychowawcze, podnoszenie kwalifikacji po długiej absencji zawodowej itp. to koszty zbyt wysokie dla rządu, by opracować i wdrożyć uwarunkowania systemowe, które mogłyby pomóc kobietom wrócić do pracy. A przecież wiele kobiet mówi, że chce tego.

– **Czy są jakieś dziedziny, miejsca pracy, w których kobiety traktowane są na równi z mężczyznami?**

– Do jakiegoś stopnia dotyczy to nauczycieli. Ich pracę reguluje Karta nauczyciela – dokument, który szczegółowo opisuje możliwości oraz rozwijanie kwalifikacji.

– **A gdzie kobietom jest wyjątkowo trudno?**

– Jest wiele sektorów, w których kobiety pracują w bardzo ciężkich warunkach, np. w zakładach przetwórstwa spożywczego. Są wprawdzie pracodawcy, którzy chcą je poprawić, ale są też tacy, którzy wykorzystują fakt dużego bezrobocia. A taka sytuacja jest też niekorzystna dla samych mężczyzn. Przykładem jest choćby transport miejski. Jeszcze niedawno kierowcy płci męskiej wyjeżdżali do pracy za granicę. Pracodawcy zaczęli zatrudniać więc kobiety. Ale dostawały one dużo niższe stawki niż ich koledzy. Teraz, kiedy z różnych powodów mężczyźni wracają, często słyszą od pracodawców, że mogą ich przyjąć, ale ze stawkami, które płać kobietom.

– **A jak wygląda Polska na tle innych państw?**

– Międzynarodowa Organizacja Pracy wskazuje, że Polska nie realizuje konwencji o równym traktowaniu mężczyzn i kobiet. W Polsce zapisy są bardzo ogólne. Kobiety za swoją pracę otrzymują mniejsze wynagrodzenie. Według Eurostatu średnio o 17 proc. Większość kobiet pracuje w



zawodach nisko opłacanych, więc te różnice są jeszcze większe. Myślę, że również w tej sferze związek zawodowy ma duże pole działania. Raport, który opracowała Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych, wskazuje m.in., że w zakładach, w których działają organizacje związkowe, różnice płac zmniejszają się o 10 proc.

– **Czy związek zawodowy stanowi dla kobiet wystarczające oparcie?**

– 37 proc. członków „Solidarności” to kobiety. Ale badania wskazują, że kiedy panie dotykają problemy związane z dyskryminacją płci, a nawet molestowaniem seksualnym, nie postrzegają one związku zawodowego jako instytucji, która może im pomóc. Myślę, że „Solidarność” może zmienić swój wizerunek i być postrzegana jako realny sprzymierzeniec kobiet, ich autentyczny reprezentant. Związek mógłby zastanowić się nad współpracą ze społeczeństwem obywatelskim. 6 marca na placu Solidarności Trójmiejska Akcja Kobiet organizuje spotkanie pod hasłami walki z dyskryminacją na rynku pracy, godzeniem macierzyństwa z pracą zawodową oraz kryzysem i sytuacją kobiet na rynku pracy. Te hasła są również „Solidarności” bliskie.

Rozmawiała
Olga Zielińska

Zarabiają mniej

Zogólnopolskiego badania wynagrodzeń przeprowadzonego przez Sedlak & Sedlak w 2009 roku wynika, iż zarobki mężczyzn były znacznie wyższe od tych, które otrzymywały kobiety.

Średnie wynagrodzenie pań wyniosło 3900 zł brutto i było o 30 proc. większe od wynagrodzeń pań (3000 zł). Średnia różnica w UE wy-

nosi zaś około 17 proc. Nie-równości te są tym bardziej krzywdzące zważywszy na fakt, iż kobiety legitymują się lepszym wykształceniem niż mężczyźni (odpowiednio z wykształceniem wyższym: 15 proc. kobiet i 11 proc. mężczyzn) oraz że to właśnie na paniach spoczywa większy ciężar prowadzenia domu i wychowywania dzieci. □

Antykryzysowa do poprawki

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” domaga się przystąpienia do negocjacji w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych nowelizacji tzw. ustawy antykryzysowej.

Ustawa antykryzysowa weszła w życie w ubiegłym roku. Miała pomagać przedsiębiorcom i pracownikom przetrwać kryzys. Ustawa nie realizuje zapisów pakietu antykryzysowego podpisanego w marcu ubiegłego roku przez pracodawców i związek zawodowy z Trójstronnej Komisji. Komisja Krajowa w przyjętym stanowisku podkreśliła, że ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu nie spełnia założonych oczekiwań wobec przedsiębiorstw i pracowników poszkodowanych wskutek kryzysu i nie realizuje porozumienia partnerów społecznych z marca 2009 roku. Dlatego Komisja Krajowa domaga się przystąpienia do negocjacji nowelizacji Ustawy w Trójstronnej Komisji.

Zdaniem NSZZ „Solidarność”, przyjęte w ustawie kryteria praktycznie uniemożliwiają



skorzystanie z niej przez firmy i pracowników dotkniętych kryzysem. Nie wpłynęła ona także na ograniczenie zawierania umów o pracę na czas określony, a elastyczny czas pracy jest nadużywany w zakładach znajdujących się w dobrej sytuacji finansowej, co jest sprzeczne z oczekiwaniami pracowników.

Do 18 stycznia br. do biur terenowych Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wpłynęło 110 wniosków o pomoc finansową dla ponad 9 tys. pracowników. Wypłacono natomiast świadczenia o łącznej wartości ponad 1 mln 760 tys. zł. Natomiast do 15 stycznia 2010 r. do okręgowych inspektoratów pracy zgłoszono 534 przypadki przedłużenia okresu rozlicze-

niowego. W 333 przypadkach przedłużenie okresu rozliczeniowego nastąpiło w drodze zawarcia porozumienia z przedstawicielami pracowników, w 186 – na mocy porozumienia ze związkami zawodowymi, a w 15 przypadkach okres rozliczeniowy został przedłużony w układzie zbiorowym pracy.

Zupełnie dramatycznie wygląda zainteresowanie pracodawców szkoleniami pracowników w kryzysie i wykorzystanie spowolnienia gospodarczego do podnoszenia ich kwalifikacji. Z informacji przekazanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wynika, że pracodawcy nie zgłaszają się po środki zarezerwowane na szkolenia w ustawie antykryzysowej. □

FILM O GRUDNIU '70

Pierwszy klaps na planie „Czarnego czwartku”

Rozpoczęły się już zdjęcia do filmu fabularnego „Czarny czwartek” Antoniego Krauzego, opowiadającego o dramatycznych wydarzeniach z grudnia 1970 r. Pierwszy klaps padł 15 lutego w hali zdjęciowej zbudowanej w magazynach portu w Gdyni.

Film będzie rekonstrukcją wydarzeń sprzed 40 lat. Reżyser oparł fabułę filmu na historii jednej rodziny: portowca **Brunona Drywy**, który zginął 17 grudnia 1970 r., postrzelony na peronie SKM w Gdyni Stoczni, oraz jego żony **Stefanii** i trójki dzieci.

– Podoba mi się pomysł filmu – ocenia **Adam Gotner**, stocznowiec raniom w tamtym czasie szczęścioma kulami. – Sam reżyser, jak i scenarzyści wykonali zmusną pracę, by dobrze udokumentować temat. Ze mną również przeprowadzono wielogodzinny wywiad, by ustalić jak najwięcej szczegółów.

Obraz powstaje według scenariusza **Michała Pruskie-**



Grudzień 1970 roku.

go oraz **Mirosława Piepki**. Główne role kreują **Marta Bucka-Honzatko** oraz **Michał Kowalski**. Autorem zdjęć jest wybitny operator **Jacek Pełtrycki**. Muzykę do filmu natomiast skomponuje **Michał Lorenc**.

– Czekaliśmy na ten film od 17 grudnia 1970 roku – mówi **Adam Gotner**. – Leżało mi to cały czas na sercu, by ktoś podjął się realizacji tego trudnego

tematu. Jestem pewien, że popłyną lzy. Nie tylko moje...

Producentem projektu jest **Kazimierz Beer** i firma Nordfilm. Zdjęcia, realizowane w Gdyni, Gdańsku i Warszawie, potrwać do około 20 marca. Jego premiera planowana jest na przełom listopada i grudnia. Honorowy patronat objął prezydent Gdyni **Wojciech Szczurek**.

(zola)

SŁUŻBA ZDROWIA

Jeśli o nas, to nie bez nas

27 stycznia Region Gdański NSZZ „Solidarność” podpisał z Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego porozumienie, dające podstawę do zapewnienia choćby minimum ochrony pracownikom zatrudnionym w placówkach służby zdrowia, które w przyszłości mogą zmienić właściciela. Na temat porozumienia wypowiada się **MIROSLAW MADEJ**, przewodniczący Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

– Czy „Solidarność” jest zadowolona z podpisanego porozumienia?

– Porozumienie jest sukcesem. Pracowaliśmy nad uzyskaniem kompromisu przez prawie dwa lata. Ważne, że to porozumienie gwarantuje nam uczestnictwo w procesie przekształcenia na etapie konstruowania planów i konsultacji, a nie dopiero podczas jego realizacji.

– Jakie zapisy są najważniejsze w tym porozumieniu?

– Najistotniejszy jest tak zwany pakiet socjalny. W regulaminie przetargów znajdzie się wskazanie dla przyszłego nabywcy, że przedstawienie w ofercie pakietu socjalnego będzie obowiązkowym kryterium oceny ofert. Waga tego kryterium będzie wynosiła przynajmniej 5 proc. Ważny jest 4 pkt porozumienia, który mówi, że jeśli przyszły właściciel nie porozumie się z organizacją związkową, to pakiet socjalny przedstawiony przez niego w ofercie przetargowej stanie się integralną częścią umowy zawartej pomiędzy nim a samorządem województwa pomorskiego.

– A jeśli oferent nie przedstawi pakietu socjalnego?

– Wtedy już na starcie inni oferenci będą mieli większe szanse na wygranie przetargu. Ci, którzy przedstawiają pakiety socjalne. Jak wspominałem wcześniej, będziemy uczestniczyć w procesie jeszcze na etapie planów i konsultacji. „Solidarność” będzie obserwatorem w pracach komisji przetargowej. Dlatego to porozumienie jest tak ważne dla nas. Prawdę mówiąc daje nam ono więcej niż kodeksowy zapis par. 23¹, który udało się uzyskać kilka lat temu.

– Czy mowa jest już o konkretnych placówkach, których dotyczyłby proces prywatyzacji?

– Dowiedzieliśmy się od przedstawicieli samorządu województwa pomorskiego, że trzy szpitale zgłosiły zapotrzebowanie do procesu przekształceniowego. To jeszcze nie jest akces, ale zainteresowanie zmianą formy własności. Po zgłoszeniu formy zapotrzebowania musi zostać przeprowadzona analiza i dopiero wówczas Zarząd Województwa Pomorskiego i Sejmik podejmą decyzję dotyczącą przekształcenia placówki.

– To porozumienie można nazwać małym parasolem dla pracowników przekształcanych placówek?

– „Solidarność” jest zmuszona do uczestniczenia w procesie przekształceń publicznych placówek służby zdrowia, mimo że nie zgadza się na zmianę struktury własnościowej. I stąd dbałość Związku o choć minimalną ochronę pracowników, kiedy dojdzie już do przekształceń własnościowych.

Rozmawiała **Olga Zielińska**

Sprostowanie

W „Magazynie Solidarność” nr 2/2010 w artykule poświęconym porozumieniu podpisanemu pomiędzy Regionem Gdańskim NSZZ „Solidarność” a Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego znalazła się nieprawdziwa informacja. W cytowanej wypowiedzi **Mirosława Madeja**, przewodniczącego Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, pojawiło się błędne stwierdzenie, iż „5 proc. udziałów w nowej placówce będzie przeznaczony dla pracowników”.

W regulaminie przetargów zostanie zawarte wskazanie dla potencjalnego nabywcy, że przedstawienie w ofercie pakietu socjalnego będzie obowiązkowym kryterium oceny, którego waga będzie wynosić minimum 5 procent. Kwota procentowa nie będzie dotyczyć udziałów pracowników w prywatyzowanych placówkach, jak napisaliśmy. Wypowiedź nie była autoryzowana przez Pana **Mirosława Madeja** i nie ponosi on winy za zaistniały błąd.

Redakcja

Co dalej ze stoczniami?

Los byłych stoczniovców oraz przemysłu stoczniowego co jakiś czas powraca jak bumerang. Temu zagadnieniu poświęcone było spotkanie, które odbyło się 25 stycznia 2010 r. w I Liceum Ogólnokształcącym w Rumi. Poprowadził je przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” KRZYSZTOF DOŚLA.

Przypomniał zebrany, że do grudnia 2009 r. zarejestrowało się w urzędach pracy ok. 1900 byłych stoczniovców, na których czekało niewiele propozycji nowych miejsc pracy. W woj. pomorskim mamy ok. 93 tys. bezrobotnych, w tym 6 tys. pracowników stoczni. Planowane są zwolnienia w Stoczni Marynarki Wojennej i Stoczni Gdańsk.



Uczestnicy spotkania w Rumi.

Zwalniani stoczniovcy mogli przystąpić do Programu Zwolnień Monitorowanych, realizowanego przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA, a w jego ramach liczyć na sześciomiesięczne świadczenia, doradztwo zawodowe, szkolenia, pośrednictwo pracy i pomoc w aktywnym jej poszukiwaniu. Jednocześnie zwalniani tracili na najbliższe 12 miesięcy prawo do zasiłku dla bezrobotnych.

Zarówno przewodniczący Krzysztof Dośła, jak i zebrani na sali stwierdzili, że Program Zwolnień Monitorowanych okazał się porażką. Tylko ok. 800 osób, które do niego przystąpiły w Gdyni, znalazło pracę. W Szczecinie na 4 tys. zwolnionych – 100 osób. Skupiono się przede wszystkim na szkoleniach, i to nie zawsze trafionych. Zabrakło aktywnego wsparcia w poszukiwaniu nowych miejsc pracy.

Przewodniczący przypomniał również, że równie nietrafiony był pomysł ze sprzedażą stoczni. Tajemniczy kontrahent z Kataru, który miał zwalnianym zapewnić ponowne zatrudnienie, zniknął wraz z zakończeniem wyborów do Parlamentu Europejskiego. Co prawda udało się w końcu znaleźć nabywców na część majątku stoczni, ale na wznowienie produkcji, a tym samym na pracę, nie można liczyć.

„Solidarność” postulowała więc, by:

- rząd przystąpił do Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji – instrumentu finansowego Unii Europejskiej, dzięki któremu możliwe byłoby uruchomienie dodatkowych środków finansowych, w tym dla pracowników przemysłu stoczniowego
- włączono jakiś element stoczni lub całość do Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
- Ministerstwo Pracy wydało instrukcję dotyczącą wypłaty zasiłków dla bezrobotnych stoczniovców przez powiatowe urzędy pracy.

W sprawie stoczniovców głos zabrał także poseł PiS **Zbigniew Kozak**. Krytycznie wypowiedział się o braku długofalowej polityki morskiej obecnego rządu. Przypomniał, że wraz z upadkiem stoczni pracę stracili kooperanci. Tak więc podawana liczba zwalnianych nie jest pełna. PiS od początku wątpił w istnienie inwestora z Kataru. Był także przeciwny ustawie kompensacyjnej. W obecnej sytuacji wątpliwe jest wznowienie produkcji statków, ale można je remontować lub złomować. Na takie usługi nadal jest zapotrzebowanie.

Zebrani na sali żywo reagowali na wypowiedzi. W ich głosach wyczuwało się gorycz. Czuli się oszukani, pozostawieni sami sobie. Nie odczuli wsparcia ze strony władz powiatowych, a tym bardziej stosownego ministerstwa. Zarzucali powiatowemu urzędowi pracy bezczynność.

Na spotkaniu zabrakło konkretnych deklaracji w sprawie organizacji nowych miejsc pracy dla byłych stoczniovców i odpowiedzi na pytanie o dalsze losy przemysłu stoczniowego.

Dorota Kuchta

RADA KRAJOWEJ SEKCJI PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

Cenna możliwość wymiany doświadczeń

28 stycznia w Gdańsku spotkała się Rada Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ „Solidarność”. Rozmawiano o najważniejszych problemach branży, a także o sytuacji w kraju.

Gościem związkowców był **Janusz Śniadek**, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”, który rozmawiał z członkami rady przede wszystkim o aktualnych zadaniach Związku.

Dyskutowano głównie o problemach poszczególnych zakładów przemysłu motoryzacyjnego, szczególną uwagę poświęcając trwającym wówczas negocjacjom



Spotkanie Rady Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego.

pracowym w bielskich zakładach Fiata. Korzystając z obecności w Gdańsku członkowie rady rozmawiali także z Krzysztofem

Dośłą, przewodniczącym Regionu Gdańskiego NSZZ „S” na temat sytuacji przemysłu stoczniowego. (jw)



BOGDAN SZOZDA, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ „Solidarność”

– Sekcja jest częścią Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” i skupia 27 organizacji zakładowych „S”, zrzeszających ok. 15 tys. członków Związku. Przede wszystkim to zakłady bezpośrednio produkujące samochody, jak Volkswagen, Opel, Fiat, FSO Warszawa, ale także zakłady kooperujące z nimi, produkujące podzespoły, jak np. zakład w Wałbrzychu, wytwarzający silniki dla Toyoty.

Wbrew pozorom, przemysł motoryzacyjny w naszym kraju jest jednym z najbardziej rozwijających się gałęzi gospodarki. Jednak nie wszystkie firmy kryzys dotyka w jednakowym stopniu, zdarza się, że niektóre przeżywają poważne problemy, przekładające się potem na sytuację załogi. Spotkania rady sekcji, liczącej 34 członków, odbywają się co kwartał. Podejmowane są wtedy decyzje dotyczące gospodarowania środkami finansowymi czy podejmowania wspólnych działań. Ale przede wszystkim wymieniamy się doświadczeniami z działów związkowych.



ANDRZEJ MIECZKOWSKI, przewodniczący KZ NSZZ „S” w gdańskich zakładach Federal Mogul Bimet SA

– Kontakty z Sekcją Przemysłu Motoryzacyjnego nawiązaliśmy poprzez Sekretariat Metalowców. Dowiedzieliśmy się o istnieniu struktur branżowych „Solidarność”, odpowiadających profilowi produkcji naszej firmy. Zgłosiliśmy akces do sekcji i zostaliśmy przyjęci w kwietniu 2008 roku. Każde spotkanie rady sekcji organizowane jest przez inną organizację, zrzeszoną w niej. Tym razem nasza organizacja zakładowa ubiegała się o to już po raz drugi.

Zależało nam na tym, ponieważ chcieliśmy zaznaczyć, że przemysł motoryzacyjny nie jest umiejscowiony jedynie na południu Polski, a tak niestety postrzega to część związkowców. To był prawdziwy honor dla nas, że mogliśmy gościć radę i pokazać, że jesteśmy prężną organizacją. Przynależność do sekcji niesie ze sobą wiele korzyści. Przede wszystkim to wymiana doświadczeń z pracy związkowej w branży motoryzacyjnej.

Sposoby prowadzenia negocjacji, polityka płacowa, prowadzenie sporów zbiorowych i reakcja na zwolnienia – wymiana informacji na te tematy to rzecz dla nas bardzo cenna. Możemy na bieżąco informować się o wydarzeniach w poszczególnych organizacjach i poczynaniach pracodawców. Z racji częstych kontaktów możemy też podejmować wspólne działania i wspierać się w prowadzonych akcjach. Dzięki przynależności do sekcji i pozyskiwanym informacjom mogliśmy ubiegać się o przyznanie nam miejsca w Europejskiej Radzie Zakładowej Federal Mogul, co jest dla nas bardzo ważne. Możemy dzięki temu pozyskiwać z pierwszej ręki informacje o działaniach koncernu, który jest naszym pracodawcą i odpowiednio na nie reagować.

SEKCJA KRAJOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” powstała w 1991 roku, utworzona z inicjatywy kilku zakładów motoryzacyjnych, głównie warszawskiej FSO. Jej zadaniem jest koordynowanie działań organizacji zakładowych „S” branży, utrzymywanie kontaktów z pracodawcami, a także państwowymi władzami resortowymi oraz samorządowymi.

SEKRETARIAT METALOWCÓW skupia 8 sekcji krajowych, obejmujących swoim zasięgiem działania pracowników przemysłu metalowego od metalurgii (produkcja metali) po produkcję sprzętu elektronicznego. Sekretariat Metalowców NSZZ „Solidarność” prowadzi swoją działalność na następujących płaszczyznach: dialog społeczny na poziomie krajowym i europejskim, szkolenia, seminaria, projekty, informacja, koordynacja polityki układów zbiorowych pracy, europejskie rady zakładowe, światowe rady pracowników i inne.

Sekcja Krajowa Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ „Solidarność”
43-300 Bielsko-Biała, ul. M. Grażyńskiego 141, tel. (33) 818 22 53; fax (33) 813 27 51
b.szozda@solidarnosc.org.pl

Protest w obronie miejsc pracy

PZU SA planuje zwolnić ponad 5 tys. pracowników. 11 lutego w Warszawie przeciwko zwolnieniom w PZU protestowali pracownicy z całej Polski. Protest poparła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

NSZZ „Solidarność” pracowników PZU protestował przeciwko realizowanej przez zarząd największego polskiego ubezpieczyciela restrukturyzacji. Zdaniem związkowców, dotyka ona tylko pracowników i nie przynosi firmie korzyści. Dlatego domagali się od ministra skarbu interwencji. Podczas protestu związkowcy przekazali petycję wiceministrowi skarbu państwa, który zapowiedział analizę projektu restrukturyzacji wprowadzanej przez zarząd PZU. Pracodawca również zareagował i zapowiedział spotkanie z przedstawicielami pracowników.

NSZZ „Solidarność” pracowników PZU zdecydował na protest przed Ministerstwem Skarbu, aby zwrócić uwagę na zmiany w Grupie PZU, które prowadzą do osłabienia firmy na rynku ubezpieczeniowym. Przedstawiciele pracowników są zdania, że prowadzona przez obecny zarząd centralizacja i likwidacja oddziałów prowadzi przede wszystkim do ograni-



Kilka tysięcy pracowników PZU zagrożonych jest utratą pracy.

czenia sieci obsługi klientów i w konsekwencji do ich utraty.

Związkowcy zarzucają zarządowi m.in.: brak dialogu z załogą i lekceważenie, restrukturyzacje kosztem pracowników i klientów, brak długofalowej polityki zatrudnienia czy mnożenie stanowisk dyrektorskich.

Protest pracowników PZU poparła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Związek oczekuje, że Ministerstwo Skarbu Państwa dokona

wnikliwej analizy polityki zarządu spółki, co powinno spowodować wycofanie się z dotychczasowych działań. Komisja Krajowa przestrzega, że tak duże zwolnienia będą miały nieodwracalne konsekwencje, które przyczynią się do spadku udziału PZU w rynku ubezpieczeniowym. Zdaniem Związku, spółka powinna zostać w sferze wpływów państwa.

„SIS” 7 (161)

W skarbówce łamano prawa pracownicze

W co drugim urzędzie skarbowym dochodzi do łamania praw pracowniczych i przepisów BHP.

Takie są wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzonej w zeszłym roku w urzędach i izbach skarbowych na wniosek Sekcji Krajowej Pracowników Skarbowych NSZZ „Solidarność”

Skala wykrytych nieprawidłowości jest większa niż przypuszczali związkowcy, wnioskując o kontrolę. Nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy, przekraczanie jego dobowej normy, nieprawidłowości w regulaminach czasu pracy, w zakresie BHP i wyposażenia stanowisk, nieterminowe wypłaty wynagrodzeń, nadużycia w wynagradzaniu nadgodzin, nieprawidłowe ustalanie wy-

miaru urlopów – takie zarzuty postawili inspektorzy PIP po skontrolowaniu 145 wybranych urzędów i izb skarbowych w całym kraju.

„Nie do przyjęcia jest, że z jednej strony służby skarbowe wymagają właściwego stosowania prawa przez innych, a wewnątrz samych służb obowiązujące prawo jest masowo naruszane” – napisali związkowcy do ministra finansów, któremu podlega administracja skarbowa.

Związkowcy ostrzegają, że jeśli kontrola i zalecenia PIP-u nie spowodują poprawy bezpieczeństwa pracy w skarbówce, jeśli prawa pracowników będą nadal łamane, to zaczną kierować odpowiednie zawiadomienia do organów ścigania.

„SIS” 7 (161)

Nauczyciele obradowali

Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wystąpiła do ministra kultury o przeznaczenie większych środków finansowych na płace dla pracowników administracji i obsługi szkół podległych Ministerstwu Kultury oraz o przedstawienie informacji dotyczących średnich wynagrodzeń nauczycieli dla poszczególnych stopni awansu zawodowego w 2009 r. w placówkach prowadzonych przez ten resort.

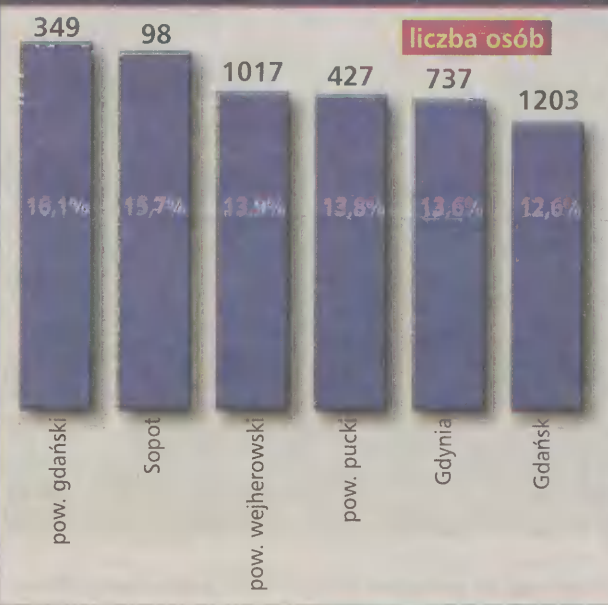
W Ministerstwie Edukacji Narodowej do końca kwietnia odbywają się konsultacje dotyczące kształcenia zawodowego i specjalnego. SKOiW apeluje, aby sekcje regionalne przesyłały uwagi do biura Sekcji Krajowej najpóźniej do końca marca br.

„SIS” 7 (161)

Bezrobocie na Pomorzu

Wraz z nadejściem nowego roku zmienia się rynek pracy. W pierwszym miesiącu 2010 roku na Pomorzu zarejestrowało się 9,9 tysiąca bezrobotnych – podaje Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku.

Dynamika wzrostu bezrobocia w woj. pomorskim w niektórych miastach i powiatach (grudzień 2009 - styczeń 2010)



Styczeń, porównywany z innymi miesiącami, zawsze przynosi ze sobą największy wzrost osób poszukujących zatrudnienia. O stałą pracę nigdy nie było łatwo, ale zimą nawet znalezienie tymczasowego zatrudnienia okazuje się często niemożliwe. Spada np. zapotrzebowanie na prace budowlane, a liczba ofert przedstawianych przez pracodawców jest znacznie bardziej ograniczona niż w okresie letnim.

W styczniu 2010 pracodawcy zgłosili 3 tysiące wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej, czyli niemal 3,3 procent mniej niż w grudniu 2009 roku. Szacuje się, że taki skok liczby bezrobotnych w województwie pomorskim spowodował wzrost stopy bezrobocia o jeden punkt procentowy. Na koniec stycznia tego roku osiągnęła ona 13 procent.

W powiecie gdańskim wzrost bezrobotnych był większy – 16,1 procent, czyli o 349 osób, natomiast w samym Gdańsku o 12,6 procent – 1203. Na Pomorzu tylko powiat kwidziński odnotował niewielki spadek bezrobocia, chociaż te 84 osoby, które znalazły tam w styczniu pracę, to jedynie kropla w morzu potrzeb.

Katarzyna Małąg

Biedny jak... Polak

Ponad 17 proc. Polaków zagrożonych jest ubóstwem. W biedzie żyje 24 proc. dzieci i młodzieży. I to oni najbardziej zagrożeni są wykluczeniem społecznym. Biedni to nie tylko bezrobotni, osoby uzależnione czy bez kwalifikacji. Biedni to często również osoby pracujące, posiadający kwalifikacje, zatrudnione zgodnie z prawem.

21 stycznia br. w Madrycie odbyło się uroczyste otwarcie Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Statystyki wskazują, że Polska ciągle należy do najsłabszych krajów w Unii Europejskiej. Polski rząd, poprzez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, przygotowuje program realizacji Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem. Niestety, wszystko na to wskazuje, że skończy się na kilku konferencjach i seminariach, a ubogich raczej przybędzie, dzięki rządowym oszczędnościom na polityce społecznej.

Analiza OECD na temat biedy oraz badania CBOS i GUS na www.solidarnosc.org.pl

„SOLIDARNOŚĆ” jest jedna

Rozmowa z JACKIEM RYBICKIM, sekretarzem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”



– Zaczął się jubileuszowy rok 30-lecia „Solidarność”. Poszczególne instytucje zamierzają organizować własne imprezy. A co „Solidarność” przygotowuje na obchody?

– Próbuje się skoordynować przynajmniej kilka przedsięwzięć z innymi instytucjami, między innymi IPN-em i ECS-em. Jednocześnie nie bronimy innym świętowania 30-lecia powstania „Solidarność”, zresztą sami o to występowaaliśmy, żeby dzień 31 sierpnia ustanowić świętem państwowym i dniem narodowej solidarności. Nie chcemy zawłaszczać tego święta dla siebie, natomiast oczywiste jest też to, że mamy prawo świętowania rocznicy własnych urodzin, mało tego, nie chcemy, żeby to była tylko rocznica urodzin, ale żeby to było też spojrzenie na całe 30 lat. Żeby to było 30-lecie NSZZ „Solidarność”, a nie tylko 30-lecie powstania „Solidarność”.

– Często można usłyszeć stwierdzenie, że w 1980 roku to była pierwsza „Solidarność”, w domyśle lepsza, a teraz mamy do czynienia z drugą „Solidarnością”, która nie kieruje się tymi samymi zasadami, co ta sprzed 30 lat.

– „Solidarność” jest jedna. Różna w poszczególnych okresach. Tak jak różna jest „Solidarność” z okresu 16-miesięcznego kamawau i późniejsza, walcząca w podziemiu, tak samo w oczywisty sposób różna jest „Solidarność”, choćby ta z lat 90. i ta dzisiejsza. Janusz

Śniadek bardzo trafnie kwituje to stwierdzeniem, że gdyby ktoś chciał, żeby „Solidarność” była tak samo, jak w latach 80., to musiałby odtworzyć PRL. Jest więc jedna „Solidarność” – i to jest pierwsze przesłanie, które chcemy przekazać w trakcie tegorocznych obchodów. Drugie przesłanie, równie istotne, mówi o tym, że zwyciężyliśmy w roku 80, ponieważ potrafił się zorganizować. Komuna dążyła do podzielenia, zatomizowania ludzi różnymi metodami – kijem i marchewką. Pomimo to Polacy się zorganizowali w „Solidarność”, która pozwoliła im realizować inne cele. Pamiętamy historyczne już słowa Lecha Wałęsy: „Mamy Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, a resztę praw sobie wywalczymy”.

Dzisiaj, w 30. rocznicę, chcemy powiedzieć, że brakuje nam woli samoorganizowania. Oczywiście, w wolnej i demokratycznej Polsce każdy decyduje za siebie, chce się zorganizować, czy nie, nie ma przymusu. Ale jednak niepokojące jest dla nas, że państwo, ośrodki opiniotwórcze, po części media, kreują bardzo indywidualistyczne postawy, które zniechęcają ludzi do idei organizowania się.

– A może problem polega na tym, że „Solidarność”, czy w ogóle związki zawodowe, nie za dużo, a za mało się zmieniły. Nie dostosowały się do rozwiązywania problemów, jakie niesie ze sobą

globalizacja. Faktem jest, że pracownicy coraz mniej związani są z firmą, na rzecz której pracują.

– Pewnie jest w tym trochę racji, ale ja mówię o szerszym wymiarze. Mówię o tym, że dzięki temu, że „Solidarność” się zorganizowała 30 lat temu, mogła stworzyć pewną przestrzeń wolności i przestrzeń budowy – przynajmniej namiastki – społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego byliśmy podziwiani przez cały świat. Tymczasem, proszę zauważyć, co się stało po roku 89. Promocja indywidualistycznych postaw – słynne już hasło „róbta, co chceta” – doprowadziła do sytuacji, w której zdecydowana większość instytucji publicznych jest w oczach obywateli niegodna zaufania, co jest właśnie charakterystyczne dla słabo rozwiniętych demokracji. Związki zawodowe, ale także inne instytucje społeczne są słabe i to skutkuje erozją całego systemu demokratycznego. My się dziwimy, że 30 procent społeczeństwa bierze udział w wyborach. To jest między innymi skutek promocji postawy konsumpcyjnej.

Ma pani rację, że paradoksalnie w krajach nowej Europy i w Polsce następuje taki zmasowany atak na związki zawodowe i w tych krajach związki zawodowe są najsłabsze. O tym też chcemy mówić, że jeżeli chcemy w jakiejś mierze skutecznie bronić swoich interesów, to musimy być zdolni do samoorganizacji. Dlatego jedną z głównych akcji, ogłoszonego przez Zjazd Krajowy Roku NSZZ „Solidarność”, będzie kampania pod hasłem „Zorganizowani mają lepiej”. Chcemy pokazać, że potrzeba samoorganizacji, nawiązująca do roku 1980, jest jak najbardziej ważna i dziś.

– Jakie imprezy jubileuszowe są już zaplanowane?

– Pierwszym punktem roku jubileuszowego będzie kwietniowa Pielgrzymka Ludzi Pracy do Rzymu, związana z 5. rocznicą śmierci Jana Pawła II. W czerwcu odbędą się uroczystości związane ze spodziewaną beatyfikacją księdza Jerzego. Od czerwca organizowane będą również Dni z „Solidarnością” w poszczególnych regionach. Mamy przygotowany zarówno program artystyczny na te dni, jak i edukacyjny. Planujemy różnego typu wystawy m.in. we współpracy z IPN-em. W sierpniu kulminacyjnymi momentami będą rocznicowe daty podpisania porozumień. 30 sierpnia w Gdańsku odbędą

się Zjazdy. Do hali Olivia zaprosimy 3,5 tys. gości, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Oprócz rocznicowych występów, przygotowujemy koncert, który – mamy nadzieję – transmitowany będzie przez Telewizję Polską. Wystąpią w nim gwiazdy polskiej estrady, m.in. Zakopower, Staszek Sojka, Grzegorz Turnau, Antonina Krzysztol, Elżbieta Wojnowska, Krystyna Janda, Maciej Maleńczuk, Dorota Miśkiewicz, Przemysław Gintrowski, Janusz Radek, Dżem, Habakuk. Trzon koncertu będą stanowiły pieśni początków „Solidarność”, stanu wojennego, wzbogacone o słynne piosenki rockowe tamtych czasów, które usłyszymy w nowych aranżacjach. Koncert będzie dedykowany ludziom „Solidarność”, którzy walczyli o wolność w Polsce oraz krajom, które nadal borykają się z totalitaryzmem. Jesteśmy przekonani, że koncert będzie także dużym wydarzeniem kulturalnym.

31 sierpnia uczestniczyć będziemy we mszy św. na placu pod pomnikiem Poległych Stoczniovców, a później na terenie stoczni odbędą się wielkie widowisko plenerowe organizowane przez Europejskie Centrum Solidarności.

– Od pewnego czasu trwa akcja pod hasłem „Dumni z naszych sztandarów”, jaki jest jej cel?

– Niektórzy mówią o zwianiu sztandarów i chowaniu ich w muzeum. Nasza akcja ma na celu pokazanie, że wiele z tych sztandarów, które powstały w latach 80. i były chowane przed ubecją w zakładach czy parafiach, do dziś towarzyszy ludziom pracy i całemu Związkowi. Chcemy je, mówiąc nieco kolokwialnie, zinentaryzować, na pewno pokazać na stronie internetowej, być może w specjal-

nym wydawnictwie, a przede wszystkim zebrać 31 sierpnia podczas mszy i koncertu. Inną inicjatywą jest udostępnienie materiałów historycznych w Internecie. 15 stycznia ruszyła witryna www.wszechnica.solidarnosc.org.pl, gdzie chcemy pokazać w przystępnej formie materiały dotyczące „Solidarność” na szczeblu krajowym, jak i regionalnym. Na stronie Komisji Krajowej zamieszczamy również zdigitalizowane zbiory archiwalne, które umożliwiają badanie dokumentów historycznych bez konieczności odwiedzania naszego Archiwum.

Remontujemy również Salę BHP. Prowadzimy w tym celu zbiórkę publiczną.

– Może związkowców zniechęca fakt, że tak duże sumy pieniędzy pochłaniają wątpliwej jakości przedsięwzięcia jak koncert Kylie Minogue, który kosztował kilkanaście milionów.

– Na koncert Kylie Minogue miliony poszły z kasy państwowej, a Europejskie Centrum Solidarności było wykonawcą decyzji podjętych zapewne na wysokim politycznym szczeblu. Rząd do roku 2008 partycypował w remoncie Sali BHP, w 2009 się wycofał, pozostawiając nas z rozpoczętymi pracami. Stąd nasz apel o wsparcie finansowe. Chcemy ofiarodawców uhonorować wpisaniem na tablicę pamiątkową. Proszę pamiętać, że Sala BHP to być może będzie jedyna przestrzeń na historycznym terenie stoczni, gdzie będzie mogła być prezentowana wystawa poświęcona „Solidarność”. Mamy nadzieję, że zdążymy tam urządzić rocznicową wystawę opisującą 30 lat naszego Związku.

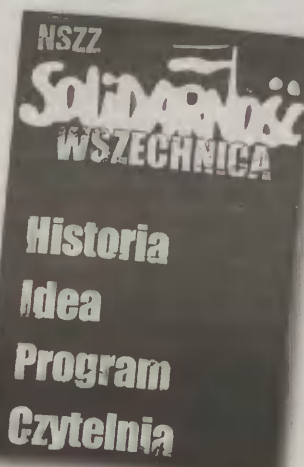
Rozmawiała
Małgorzata Kuźma

Wszechnica „Solidarność”

15 stycznia br. ruszyła witryna www.wszechnica.solidarnosc.org.pl. Na stronie czytamy:

„Wszechnica Solidarność” została powołana w celu pokazania wszystkim zainteresowanym historią „Solidarność”, że jej idea jest aktualna do dziś. (...) Przesłanie „Solidarność” kończące XX wiek jest najlepszym drogowskazem dla przyszłych pokoleń.

Witryna jest cały czas uzupełniana i uaktualniana.





POMORSKIE PARTNERSTWO
NA RZECZ
POPRAWY ADAPTACYJNOŚCI
FIRM I PRACOWNIK

Spółeczna odpowiedzialność biznesu

Spółeczna odpowiedzialność biznesu (Corporate Social Responsibility – CSR) stanowi koncepcję, w której przedsiębiorstwa dobrowolnie uwzględniają problematykę społeczną i ekonomiczną w działalności komercyjnej i w stosunkach z zainteresowanymi stronami. Ich odpowiedzialność stosuje się nie tylko do pracowników czy klientów, ale również inwestorów, społeczności lokalnej, a nawet konkurentów. Uznaje się, że w swoich działaniach przedsiębiorstwa powinny kierować się przede wszystkim kodeksem etycznym.

Według tego podejścia bycie odpowiedzialnym przedsiębiorcą nie oznacza tylko spełniania wszystkich wymogów formalnych i prawnych, ale również podejmowanie inwestycji w zasoby ludzkie, w ochronę środowiska i relacje z kooperantami czy klientami. Ponieważ ma to, choć niekiedy w długofalowym wymiarze, realny wpływ na osiągnięte zyski, wydatki tego rodzaju należy traktować jako inwestycje, podobnie jak w przypadku zarządzania jakością.

W dobie globalizacji następuje rozwój wielkich przedsiębiorstw, wzrasta ich rola w biznesie. Trzeba zadać sobie pytanie, jakie niesie to ze sobą koszty i jak bardzo zmieni się nasza rzeczywistość, gdy celem przedsiębiorców będzie jedynie zysk. Idea społecznej odpowiedzialności biznesu opiera się na opublikowanych w 1994 roku zasadach prowadzenia działalności gospodarczej na światowym poziomie.

Nie tylko puste deklaracje

Obecnie w miejscu pracy człowiek spędza ponad połowę swojego aktywnego życia. Sytuacja w pracy coraz częściej rzutuje na inne aspekty życia społecznego. Niezdrowa sytuacja w środowisku pracy może burzyć relacje międzyludzkie i nawet ingerować w życie rodzinne pracowników. Gdy buduje się przedsiębiorstwo, celem nie powinien być tylko rozwój firmy. Stosowanie CSR oznacza, że bez względu na to, jakie stanowisko zajmuje pracownik, ważne musi być poszanowanie jego godności. Odpowiedzialny pracodawca powinien doprowadzić do zlikwidowania dyskryminacji

oraz zagwarantować równe szanse rozwoju dla wszystkich. To on odpowiada za bezpieczeństwo pracownika, więc warunki pracy nie powinny zagrażać jego życiu i zdrowiu zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

Jednak w CSR nie chodzi tylko o odpowiedzialność pracodawców wobec pracowników. W idei tej jest miejsce także na odpowiedzialność względem środowiska naturalnego. Społeczna odpowiedzialność biznesu musi zostać odniesiona także do strefy ekologicznej. Wszak jeżeli doprowadzi się do wyczerpania zasobów naturalnych ziemi, nieodwracalnie zostanie naruszone także bezpieczeństwo życia społecznego i w konsekwencji relacje społeczne i biznesowe.

Oczywiście nie chodzi o puste deklaracje składane przez firmy czy też nawet zapisywane w ich misjach stwierdzenia o przestrzeganiu zasad etyki w relacjach biznesowych. Prawidłowe działania polegają na profesjonalnym podejściu do podpisywanych deklaracji i umów z pracownikami bądź współpracownikami. Takie podejście nie kończy się na słowach, lecz owocuje stosowaniem odpo-

wiednich instrumentów zarządzania, jak ustalenie zadań, system raportowania czy stały monitoring sytuacji. Na rynku pojawiły się wyspecjalizowane firmy konsultingowe, zajmujące się CSR.

Nie tylko filantropia

Obecnie na wielu produktach możemy przeczytać, że część dochodów z ich sprzedaży przeznaczana jest na cele społeczne. Coraz więcej firm deklarujących CSR odchodzi od wzorców agresywnej reklamy, najczęściej niosącej koszty społeczne. Coraz powszechniejsza staje się także działalność filantropijna firm, przeznaczających część swego zysku na wspieranie potrzeb społecznych.

Jednak najważniejszym i bezpośrednim wyrazem społecznej odpowiedzialności biznesu pozostaje odpowiedzialność za zatrudnianych pracowników. Przestrzeganie prawa, współpraca ze związkami zawodowymi, stosowanie stałego zatrudnienia, dbałość o kwestie socjalne w CSR nie powinny ograniczać się jedynie do szywnego wypełniania granic określonych prawem, ale wynikać z autentycznej, ale i podpartej czystym rachunkiem ekonomicznym troski o pracownika.

(jw)

Na podstawie: Jacek Rybicki, Krystyna Kmieciak-Baran „Społeczna odpowiedzialność biznesu”, Gdańsk 2009, materiały szkoleniowe Projektu „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników”

O dialogu społecznym

■ 12 marca 2010 r., godz. 10, Chojnice – spotkanie w organizacjach partnerskich poświęcone dialogowi społecznemu, prowadzący Marian Krzaklewski

■ 15 marca 2010 r., godz. 10, Gdańsk – seminarium dot. problematyki dialogu społecznego jako instrumentu poprawy adaptacyjności, prowadzący Marian Krzaklewski

■ 19 marca 2010 r., godz. 10, Starogard Gdański – spotkanie w organizacjach partnerskich poświęcone dialogowi społecznemu, prowadzący Marian Krzaklewski

Biuro projektu: Region Gdański NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24, pok. 129, tel. 58 308 42 67
www.dialogspoeczny.pomorskie.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



NOWY ZAWÓD – NOWE PERSPEKTYWY

Jeżeli

- jesteś **ZATRUDNIONY** w firmie współpracującej ze stoczniami produkcyjnymi lub remontowymi
- czujesz się **ZAGROŻONY** utratą pracy

Zgłoś się do projektu

POMORSKA SIEĆ WSPARCIA PRACOWNIKÓW SEKTORA STOCZNIOWEGO

Pomożemy Ci

- podwyższyć kwalifikacje zawodowe
- zdobyć nowy zawód, np. analityka danych, administratora systemów i baz danych, grafika komputerowego, elektromechanika, kosmetyczki, pracownika finansów i księgowości, operatora maszyn budowlanych”.

W tym celu oferujemy udział w bezpłatnych szkoleniach umożliwiających przekwalifikowanie się i podniesienie umiejętności zawodowych (kursy komputerowe, motywacyjne, możliwość uzyskania certyfikatu ukończenia kursu oraz przystąpienia do bezpłatnego egzaminu państwowego).

Ponadto oferujemy bezpłatne i nowoczesne doradztwo zawodowe oraz pomoc w znalezieniu pracy.

Zwracamy uwagę, że do projektu nie mogą zgłaszać się osoby zatrudnione w stoczniach.

* wykaz zawodów znajduje się na stronie internetowej oraz w punktach rekrutacyjnych

Więcej informacji o projekcie znajdziecie Państwo na:

www.siecwsparcia.solidarnosc.gda.pl

oraz w punktach rekrutacyjnych:

- Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 9
tel. 58 308 43 47, r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl
- Gdynia, ul. Śląska 52, tel. 58 620 61 82
t.protas@solidarnosc.gda.pl
- Wejherowo, ul. Hallera 1, tel. 58 672 37 76
d.wisniewska@solidarnosc.gda.pl
- Starogard Gdański, ul. Paderewskiego 11
tel. 58 562 22 20, starogard@solidarnosc.gda.pl

Zapraszamy do udziału w projekcie
Biuro projektu: Jagna Łobodzińska
Region Gdański NSZZ „Solidarność” pok. 129
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl, tel. 58 308 43 29



Pomorska Izba
Rzemieślnicza
Małych i Średnich
Przedsiębiorstw

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



ZWIĄZEK PRACODAWCÓW
FORUM OKRĘTOWE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Majstrowanie przy emeryturach

NSZZ „Solidarność” krytycznie ocenia założenia zmian w ustawie o emeryturach kapitałowych przedstawione przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

NSZZ „S” krytykuje:

- propozycję jednorazowej wypłaty środków zgromadzonych w OFE

- obniżenie składki na OFE z 7,3 proc. do 3 proc.

W swojej opinii NSZZ „Solidarność” zaznacza, że nie można oprzeć się wrażeniu, iż zmiana podyktowana jest przede wszystkim potrzebami budżetu państwa. Związkowcy stwierdzają również, że zmniejszenie udziału metody kapitałowej w finansowaniu przyszłych świadczeń emerytalnych oznacza zwiększenie ciężaru finansowania emerytur przez przyszłe pokolenia. Związkowcy widzą potrzebę zmian w systemie kapitałowym. Jednak powinny one, ich zdaniem, polegać na m.in. dalszym ograniczaniu kosztów ich funkcjonowania, zwiększaniu efektywności czy ograniczaniu ryzyka inwestycyjnego ponoszonego przez ubezpieczonych.

Zdaniem NSZZ „Solidarność”, środkiem do poprawy sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych powinny być działania zmierzające do zwiększenia jego przychodów poprzez m.in.:

- ograniczenie zjawiska zatrudnienia na czarno

- likwidację możliwości podejmowania pracy w ramach tzw. nielegalnego samozatrudnienia

- poprawę ściągalskości składek na ubezpieczenie społeczne,

- wykluczenie możliwości realizacji obowiązku ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przez osoby nieprowadzące działalności rolniczej.

Niepokojąca jest zdaniem „S” propozycja jednorazowej wypłaty środków zgromadzonych w OFE. – Świadczenia emerytalne mają na celu zapewnić ubezpieczonemu po osiągnięciu wieku emerytalnego i zakończeniu aktywności zawodowej środki do utrzymania. Cechą emerytury jest jej długoterminowy i dożywotni charakter. Część składki na ubezpieczenie emerytalne odprowadzana do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak i część składki odprowadzana do otwartych funduszy emerytalnych miała być przeznaczona na finansowanie świadczeń emerytalnych. Propozycja jednorazowej wypłaty środków zgromadzonych w OFE zakłada ograniczenie zabezpieczenia społecznego na starość – mówi **Zbigniew Kruszyński** z Działu Polityki Społecznej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

„S” przypomina również, że reforma wprowadzona w 1999 r. zakładała uniezależnienie systemu emerytalnego od niekorzystnych zjawisk demograficznych. Jednocześnie zakładano, że nieobór Funduszu Ubezpieczeń Społecznych powstały wskutek zmniejszenia wysokości składki przekazywanej na finansowanie bieżących świadczeń emerytalnych metodą repartycyjną będzie pokrywany ze środków publicznych pochodzących z Funduszu Rezerwy Demograficznej, prywatyzacji oraz budżetu państwa. Propozycja zmniejszenia udziału metody kapitałowej w finansowaniu przyszłych świadczeń emerytalnych oznacza zwiększenie ciężaru finansowania emerytur przez przyszłe pokolenia.

Warto dodać, że wbrew zapowiedziom premiera **Donalda Tuska** w „Programie prac legislacyjnych”, który otrzymali partnerzy społeczni, nadal są propozycje zmniejszenia składki wpłacanej do OFE.

Dział Informacji KK

Od marca br. wzrośnie

o **4,62 proc.** wysokość

emerytur i rent. Przeciętą

emerytura wzrośnie

o **74,78 zł** i wyniesie

1693,48 zł

Lata lecą, zdrowia ubywa

O działaniach Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz o piętrzących się problemach z uzyskaniem wsparcia na cele zdrowotne mówi **TERESA SOBCZYŃSKA**, przewodnicząca komisji.

– Na czym polega działalność Komisji Terenowej EiR z siedzibą w Gdańsku?

– Członkowie komisji spotykają się raz w miesiącu, w każdy drugi czwartek i wówczas przy herbatce rozmawiamy o naszych problemach. Zwykle przychodzi około 20–30 osób. Często na nasze spotkania zapraszamy ciekawych ludzi, na przykład ze środowiska kultury, polityki. Gdy sprzyja pogoda, organizujemy wspólne spacerki, wyjścia do kina. Staraliśmy się wtedy o trochę tańsze bilety grupowe, by nie obciążać węższego budżetu naszych członków. Dwa razy w roku organizujemy dla wszystkich członków uroczyste spotkania w sali Akwen w siedzibie „Solidarności” w Gdańsku. Zwykle są to spotkania wielkanocne i opłatkowe. Na te spotkania zapraszamy także gości, między innymi księdza, przedstawicieli Zarządu Regionu gdańskiej „Solidarności” i inne zaprzyjaźnione z nami osoby. W tych spotkaniach uczestniczy zwykle około 100 osób.

Wspólnie z kolegami ze Stoczni „Remontowa” organizujemy sylwestra, wieczorki andrzejkowe i śledzika. Wówczas z reguły zapraszamy jakiś zespół muzyczny lub wokalny, który uświetni uroczystość.

– Czy pamiętacie Państwo o członkach, którzy mają poważne problemy ze zdrowiem?

– Zachowanie zdrowia w naszym wieku to rzecz najważniejsza i dlatego przez wiele lat dla naszych członków, którzy wymagali rehabilitacji, organizowaliśmy co roku turnusy rehabilitacyjne. Przede wszystkim były to osoby z pierwszą lub drugą grupą inwalidzką. Nasi członkowie byli w sanatoriach w Wiśle, Polanicy Zdroju, Kudowie Zdroju, Polańczyku, Mielnie i Szczawnicy. Zaletą tych grupowych wyjazdów jest to, że jadąc w 40- lub 50-osobowej grupie nawet najstarsi – ci po osiemdziesiątce – i najmniej sprawni koledzy czują się bezpiecznie. Jedni drugim pomagali, wspierali się. Zwłaszcza, że my czujemy się razem ze sobą jak w rodzinie. Było to dla nas tak ważne, ponieważ dostanie się na zabiegi rehabilitacyjne do przychodni jest bardzo trudne, czeka się na nie miesiącami. Nie mówiąc o tym, że wiele osób w podeszłym wieku ma trudności z indywidualnym dojazdem na takie zabiegi.



Grupowe wyjazdy naszych członków były możliwe dzięki dotacjom z funduszu rehabilitacyjnego z Miejskiego Ośrodka Obsługi Osób Niepełnosprawnych UM w Gdańsku.

– Wspieranie chorych i osób w podeszłym wieku to ważne zadanie. Dlaczego mówi Pani o tym w czasie przeszłym?

– Od 2007 roku Rada Miasta Gdańska przestała przyznawać pieniądze na rehabilitację dla naszych emerytów. W ostatnich latach tylko sporadycznie otrzymywaliśmy dotacje do indywidualnych wyjazdów rehabilitacyjnych. Zwykle wyglądało to tak, że jeśli ktoś zrezygnował z wyjazdu, to otrzymywaliśmy jedną lub dwie oferty – w ostatniej chwili przed rozpoczęciem turnusu. Muszę powiedzieć, że czujemy się bardzo zawiedzeni, zwłaszcza że to była jedyna forma wsparcia dla nas. Dopytujemy się, zabiegamy, ale bez skutku.

– A jak to będzie w tym roku z wyjazdem na zabiegi rehabilitacyjne?

– Niestety, Miejski Ośrodek OON w Gdańsku jeszcze nie dostał środków na dofinansowanie. Jednak otrzymaliśmy już informację, że w tym roku nie ma mowy o grupowych wyjazdach.

Indywidualny wyjazd może się zdarzyć, ale nie ma co do tego żadnej pewności. Jest to bardzo trudna dla nas sytuacja, ponieważ my jesteśmy specyficzną grupą. Większość naszych członków ma bardzo niskie emerytury i nie ma swoich zakładów macierzystych. Wśród nas największą grupę stanowią emeryci i renciści wywodzący się ze zlikwidowanych zakładów pracy, przez co brak jest osłony społecznej i środków na udzielenie zapomóg finansowych. Są też osoby, które przyjechały z innych

miejsowości oraz wdowy, które utrzymują się z niewielkich rent po mężach.

– Czy miasto zaproponowało jakieś inne wsparcie?

– Nie, miejski ośrodek, przynajmniej nam to dofinansowanie, jest uzależniony od kwot przyznawanych przez Radę Miasta. Fundusze z reguły przeznaczone są dla chorych dzieci. Ja rozumiem, że wspomaganie tych dzieci jest bardzo potrzebne i dobrze, że one otrzymują wsparcie finansowe, ale starsi ludzie, póki żyją, też potrzebują pomocy.

– Jakie widzi Pani z tego wyjście?

– Nie widzę wyjścia. Ośrodek nie zaproponował nam niczego w zamian. Jeśli się nic nie zmieni, jeśli miasto nie przyzna środków dla ludzi w jesieni życia, to na razie nie widzę szans na zdobycie wsparcia finansowego na rehabilitację dla naszych członków. Chyba że znajdzie się jakiś sponsor. Nadal będziemy szukać i pukać do różnych drzwi, bo sprawa jest dla wielu z nas niezwykle ważna. Nie ukrywam, że ta sytuacja bardzo mnie martwi.

Rozmawiała
Barbara Ellwart

Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów RG NSZZ „Solidarność” powstała w 1989 r.

Komisja liczy 168 członków; w tym ponad 80 osób powyżej 75 roku życia.

Pierwszą przewodniczącą była Kazimiera Kempczyńska. Od 2002 r. funkcję przewodniczącej pełni Teresa Sobczyńska.

Jedność i różnorodność europejskiego szkolnictwa wyższego

W czerwcu 2009 r. minęło 10 lat od zawarcia w Bolonii porozumienia, w wyniku którego do 2010 roku miał powstać Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego (EOSW). W kwietniu 2009 r. na konferencji ministerialnej w Leuven uzgodniono, że tworzenie EOSW będzie kontynuowane do 2020 r., ale Proces Boloński jest krytykowany i wiele środowisk zastanawia się, czy należy wycofać się, czy wprowadzić zmiany w jego realizacji.

Proces Boloński

19 czerwca 1999 r. w Bolonii ministrowie odpowiedzialni za szkolnictwo wyższe w 29 krajach Europy podpisali dokument, zwany Deklaracją Bolońską. Zasadniczą ideą – wynikającą z deklaracji – było wprowadzenie zmian w systemach szkolnictwa wyższego, prowadzących do utworzenia do 2010 r. Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW). Proces tworzenia EOSW nazywany jest Procesem Bolońskim (PB).

Główne zadania do wykonania w ramach Procesu Bolońskiego to:

- podział studiów na dwustopniowe lub trzystopniowe, np. pierwszego stopnia – licencjackie lub inżynierskie, drugiego stopnia – magisterskie, trzeciego – doktoranckie
- wprowadzenie punktowego systemu rozliczania osiągnięć studentów (ECTS)
- współdziałanie w zakresie zapewniania wysokiej jakości kształcenia i kontrola jakości kształcenia
- wspieranie programów mobilności studentów i wykładowców
- promocja kształcenia ustawicznego
- wprowadzenie suplementu do dyplomu w powszechnie używanym języku europejskim
- propagowanie spraw europejskich w kształceniu
- propagowanie atrakcyjności EOSW poza Europą oraz współpraca z pozostałymi regionami świata.

Realizacja Procesu Bolońskiego

Po przyjęciu Deklaracji Bolońskiej ministrowie państw-sygnatariuszy spotkali się kilka razy na konferencjach w: Pradze (2001 r.), Berlinie (2003 r.), Bergen (2005 r.), Londynie (2007 r.) oraz w Leuven (2009 r.). Wydawane po każdej z nich komunikaty – łącznie z wymienioną Deklaracją Bolońską – to podstawowe dokumenty Procesu Bolońskiego. Zostały w nich określone główne cele dla szkolnictwa wyższego w Europie, czyli: przygotowanie

absolwentów do potrzeb rynku pracy, rozwój i podtrzymanie podstaw wiedzy zaawansowanej, kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich i rozwój osobowy kształconych.

Cele te i zadania realizuje obecnie 49 państw europejskich (z Unii Europejskiej i spoza niej), wśród nich również Polska.

Ministrowie odpowiedzialni za szkolnictwo w poszczególnych państwach powołali zespoły ekspertów bolońskich, które promują i pomagają wprowadzić rozwiązania wypracowane w Procesie Bolońskim, np.: wielostopniowość studiów, mobilność studentów i pracowników, uczenie się przez całe życie.

Polskim zespołem ekspertów bolońskich kieruje prof. Ewa Chmielecka. Nasze uczelnie stopniowo realizują postulaty Procesu Bolońskiego.

W kwietniu 2009 r. w Leuven termin utworzenia EOSW został przesunięty, ponieważ Proces Boloński – mający na celu utworzenie EOSW do 2010 r. – zbliżał się do końca, a – zdaniem uczestników – cele PB nie zostały wystarczająco zrealizowane.

10 lat Procesu Bolońskiego powoduje, że twórcy PB, eksperci, pracownicy uczelni, studenci, przedstawiciele władz i związków zawodowych zastanawiają się, jak dalej doskonalić edukację w Europie – niezależnie od tego, czy będzie się ona nazywała Procesem Bolońskim, czy nie.

Krytyka Procesu Bolońskiego

Proces Boloński spotkał się z dość ostrą krytyką środowisk naukowych, w tym również studentów, w całej Europie. Powszechne zarzuty stawiane nowemu programowi to przede wszystkim komercjalizacja wykształcenia wyższego. Zwraca się uwagę na to, że większość studentów decyduje się na trzyletnie studia licencjackie, zaś notuje się spadek liczby magistrów, czyli osób po pełnych studiach drugiego stopnia. Dawniej magistra uznawano za absolwenta

uniwersytetu. Poza tym obserwuje się upadek mniejszych uniwersytetów i wydziałów, które w systemie bolońskim nie osiągają wystarczającej liczby studentów studiów magisterskich, bo studenci odchodzą po osiągnięciu tytułu licencjata i wówczas uczelnie te zmieniają się w wyższe szkoły licencjackie lub trzyletnie akademie. Wskazuje się upadek i spadek

znaczenia niektórych wydziałów i kierunków, przy jednoczesnym rozroście kierunków studiów z zakresu biznesu, administracji i nauk społecznych. Specjaliści informują, że dzieje się to kosztem nauk medycznych, rolniczych, humanistycznych, że zamykane są kierunki niszowe, np. esperantologia. Krytykowana jest niemożność pogodzenia niektórych założeń

systemu bolońskiego, który charakteryzuje się przyjmowaniem wielkiej liczby studentów I stopnia, pulą przedmiotów do wyboru, mobilnością, z rzetelnym kształceniem i opiekowaniem się studium – co wymaga pracy w małych grupach. Na konferencji w Niemczech, poświęconej tworzeniu przez 10 lat EOSW, zorganizowanej we wrześniu 2009 r. przez niemiecki związek zawodowy pracowników oświaty i nauki GEW, również padało wiele krytycznych uwag pod adresem Procesu Bolońskiego. Na przykład uczestnicy konferencji, wśród których był także przedstawiciel KSN NSZZ „Solidarność” z Polski, twierdzili, że studia licencjackie nie otworzyły się na biedniejszych studentów, ograniczone jest przechodzenie na studia magisterskie. Na konferencji tej stwierdzono jednak, że nie należy wycofywać się z Procesu Bolońskiego, ale konieczne są radykalne zmiany w jego wdrażaniu.

Barbara Ellwart

Uniwersytet Boloński

Historia

- najstarszy uniwersytet w zachodnim świecie, założony w 1088 r.
- słynny z nauczania prawa kanonicznego i cywilnego
- międzynarodowy – studenci tworzyli związki narodowe, tzw. nacje (w XIII w. 30 nacji, a w XVI w. – 50), np. polska nacja w XIII i XIV w. liczyła kilkaset osób
- autonomiczny (wolność nauczania, bezpieczeństwo pobytu), wysokość wynagrodzenia profesorów nie zależała od opłat studenckich, studenci ze swojego grona wybierali rektora (12 Polaków było rektorami)
- humanistyczny, nauki przyrodnicze wprowadzono w XVI w.

Obecnie

- jeden z największych uniwersytetów we Włoszech
- na 23 wydziałach studiuje prawie 100 000 studentów
- wielostopniowy tok studiów, studia podyplomowe i doktoranckie.

O PROCESIE BOLOŃSKIM

■ Zdaniem prof. EWY CHMIELECKIEJ Proces Boloński należy rozumieć jako strategię, która daje szansę na zintegrowanie się z systemem szkolnictwa wyższego w Europie i w świecie; „otwarcie kanałów komunikacji, przepływów ludzkich, finansowych, programowych, treściowych i wszelkich innych, z których powinniśmy umieć skorzystać”. Natomiast nie powinno się rozpatrywać PB w kategoriach oderwanych od siebie, drobnych narzędzi organizacyjnych, bo mogą się nam wtedy jawić, jako uciążliwość biurokratyczna albo nakładająca obowiązki, których sensu nie rozumiemy. (por.: www.uz.zgora.pl)

■ Ekspert Boloński prof. ANDRZEJ KRASNIEWSKI podkreśla, że „celem Procesu Bolońskiego – międzyrządowego procesu realizowanego w ścisłej współpracy ze środowiskiem akademickim – nie jest standaryzacja systemów szkolnictwa wyższego w poszczególnych krajach, lecz raczej wypracowanie zasad współdziałania z uwzględnieniem zróżnicowania i autonomii poszczególnych państw i uczelni”. (por.: www.uz.zgora.pl)

• Zdaniem WOJCIECHA PILLICHA z Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, który uczestniczył w konferencji GEW w Niemczech, ministrowie odpowiedzialni za szkolnictwo wyższe powinni dalej prowadzić dialog i poszukiwać form studiów odpowiadających dzisiejszym wyzwaniom – niezależnie od tego, czy działania będą nazywały się Procesem Bolońskim. Wojciech Pillich proponuje, by „odnieć się do koncepcji Uniwersytetu Bolońskiego i roli, jaką pełnił w pierwszych wiekach swojego działania”. Krytykując PB, zauważa, że obserwujemy „rozmiękanie się na drobne”, zajmowanie się szczegółami technicznymi, a uwadze uchodzą sprawy decydujące o przyszłości cywilizacji europejskiej, dla której edukacja ma fundamentalne znaczenie. W swoim wystąpieniu w Niemczech wyraził opinię, że „Zgodnie z PB próbujemy ich (studentów*) oceniać według: wiedzy, umiejętności i postawy. Te cechy jednak nie wystarczą na nasze potrzeby, gdyż obecnie absolwenci – w dawnym znaczeniu wykształcenia – są rzemieślni-

nikami, natomiast Uniwersytet Boloński (dawniej – przy. red.) kształcił intelektualistów – elitę społeczeństwa, która stanowiła o rozwoju ówczesnej cywilizacji. Europie, i nie tylko Europie, potrzebna jest elita intelektualna podejmująca współczesne wyzwania. Nauka bardzo się rozwinęła, czyni już nie tylko „sobie ziemię poddaną”, lecz ingeruje w istotę życia. Równocześnie nie radzi sobie z egzystencjalnymi problemami ludzkości. Niezależnie od tego, czy działania będą pod hasłem Procesu Bolońskiego, czy niezależnie od tego hasła, konieczne jest zastanowienie się nad tym, jak obecnie formować autentyczne elity społeczne”. (por.: „Wiadomości KSN Solidarność”, nr 11–12, 2009 r.)

■ MAREK FRANKOWICZ z Zespołu Promotorów Bolońskich w wystąpieniu na temat Procesu Bolońskiego powiedział: „Siła Europy to jedność i różnorodność. Różnijmy się więc pięknie i harmonijnie”. (por.: www.buwim.edu.pl)

oprac. Barbara Ellwart

Pytamy o wybory

W związku z trwającymi wyborami pojawia się wiele wątpliwości i pytań. Poniżej prezentujemy najczęściej zadawane pytania wraz z odpowiedziami.

■ **Czy na zebraniu wyborczym kandydata do komisji zakładowej trzeba zgłaszać na piśmie?**

Kandydata do komisji zakładowej zgłasza się na zebraniu wyborczym w formie przyjętej w regulaminie posiedzenia, natomiast zgłoszenie przed zebraniem musi być dostarczone do komisji zakładowej lub zakładowej komisji wyborczej (jeżeli taką powołano) w formie pisemnej. Zgłoszenie pisemne musi zawierać dane osobowe kandydata, podpis zgłaszającego członka Związku oraz zgodę kandydata na kandydowanie na określoną funkcję.

■ **Kiedy kończy się kadencja dotychczasowej komisji zakładowej i zakładowej komisji rewizyjnej (kadencja 2006–2010)?**

Zakończenie kadencji ustępujących władz następuje w momencie rozpoczęcia pierwszego posiedzenia nowo wybranej komisji zakładowej oraz zakładowej komisji rewizyjnej. Jest to równocześnie początek kadencji (2010–2014) nowo wybranych władz organizacji zakładowej.

Na pierwszym posiedzeniu władza wykonawcza i władza kontrolna powinny się ukonstytuować, czyli dokonać podziału funkcji. Uchwała dotycząca podziału funkcji winna być niezwłocznie dostarczona do zarządu regionu.

■ **Jak długo mogą trwać wybory z urną?**

Komisja wyborcza powinna ustalić termin oraz miejsce i godzinę wystawienia urny. Termin wystawienia urny powinien być dostosowany tak, aby każdy uprawniony do głosowania członek Związku miał możliwość udziału w wyborach (np. jeżeli praca w zakładzie jest tryzmianowa, to wybory mogą trwać dwa dni w ustalonych godzinach). Przy wystawieniu urny musi być przez cały czas co najmniej dwóch członków komisji skrutacyjnej (komisję skrutacyjną wybiera komisja wyborcza, w skład komisji skrutacyjnej mogą wchodzić członkowie komisji wyborczej).

Przy wyborach poza zebraniem (z urną) istnieje obowiązek powołania komisji wyborczej, którą wybiera komisja zakładowa kończąca kadencję. Komisja wyborcza liczy co najmniej trzech członków.

■ **W jaki sposób powinna być zabezpieczona urna do głosowania na wyborach poza zebraniem?**

Urna do głosowań poza zebraniem musi być komisyjnie zaplombowana przez komisję wyborczą. Plomby należy usunąć dopiero po zakończeniu wyborów. Poza wyznaczonymi godzinami głosowania urna musi być tak zabezpieczona, aby nie miały do niej dostępu osoby nieupoważnione.

■ **Czy warto tworzyć listy rezerwowe i w jaki sposób?**

Tak, dlatego że w przypadku np. rezygnacji z pełnionej funkcji w komisji zakładowej lub zakładowej komisji rewizyjnej, wakuujące miejsce zajmuje pierwsza osoba z listy rezerwowej bez dodatkowych wyborów. Do każdej listy wyborczej, oprócz wyborów przewodniczącego, można ustalić listę rezerwową. Na liście rezerwowej w pierwszej kolejności znajdują się ci kandydaci, którzy kandydowali do określonych funkcji związkowych i uzyskali w ostatniej turze głosowania ponad połowę ważnie oddanych głosów, lecz nie znaleźli się na miejscach mandatowych. Zakładowe zebranie członków lub delegatów może utworzyć listę rezerwową także w wyniku odrębnych wyborów. Wybory przeprowadza się na zasadach określonych w Ordynacji Wyborczej.

■ **Na co należy zwrócić szczególną uwagę przy wypełnianiu protokołów wyborczych?**

Przy wypełnianiu protokołów wyborczych należy zwrócić uwagę, aby wszystkie protokoły były wypełniane czytelnie, precyzyjnie oraz podpisane przez członków komisji skrutacyjnej. Każda poprawka w protokole powinna być parafowana przez członka komisji skrutacyjnej.

Do protokołów należy dołączyć listę wszystkich członków (lub delegatów – w przypadku walnego zebrania delegatów) uprawnionych do głosowania wraz z podpisami osób uczestniczących w zebraniu.

**Katarzyna Sak
Roman Stegart**

Podsumowali ka

Organizacja Zakładowa „S” w Radiu Gdańsk

9 lutego odbyły się wybory w Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Radiu Gdańsk. Na przewodniczącego Komisji Zakładowej został wybrany, podobnie jak w poprzedniej kadencji, Jacek Czeszejko. W zebraniu wyborczym uczestniczył Dariusz Wasielewski, prezes Radia Gdańsk, który jest członkiem organizacji. Wyłoniono dwóch elektorów na zebranie wyborcze delegatów na WZD Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



Radio Gdańsk.

Organizacja Zakładowa „S” Przembud Gdańsk SA

10 lutego odbyły się wybory w Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Przembudu Gdańsk SA. Przewodniczącym został Jerzy Wysocki, który pełnił tę funkcję również w minionej kadencji. Organizacja zrzesza 36 członków, a w zebraniu uczestniczyły 33 osoby. Zebranie było połączone z noworocznym spotkaniem ze środowiskiem emerytowanych członków NSZZ „Solidarność” zakładu.



PKP SA Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku.

Organizacja Zakładowa „S” PKP SA Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku

11 lutego wybory przeprowadziła Organizacja Zakładowa w PKP SA OGN.

Miroslaw Łukjanów, dotychczasowy przewodniczący organizacji, złożył sprawozdanie z działalności w latach 2008 i 2009, ponieważ w połowie kadencji zmieniły się władze komisji. Przypominał, że KZ prowadziła z pracodawcą rozmowy na temat podwyżek płac w tym okresie. Niestety, udało się wynegocjować jedynie jednorazowe gratyfikacje z okazji Dnia Kolejarza.

Komisja brała udział w negocjacji nowego regulaminu pracy, korzystała także z Zakładowego Funduszu Świadczeń Sądjalnych, udzielając pożyczek dla członków Związku w sprawach losowych czy na remonty mieszkaniowe. Wciąż negocjowany jest zakładowy układ zbiorowy, jak podkreślał przewodniczący – wszystko jest na dobrej drodze. Członkowie organizacji zakładowej uczestniczyli w minionych dwóch



Hydrobudowa.

latach w wielu szkoleniach, organizowanych przez Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Brali również udział w ogólnopolskich manifestacjach organizowanych przez Związek.

Nową przewodniczącą organizacji została Urszula Kotłowska. Wyłoniono także trzech elektorów.

Organizacja Zakładowa „S” w Hydrobudowie Gdańsk SA

11 lutego przeprowadziła wybory Organizacja Zakładowa „S” w gdańskiej Hydrobudowie Gdańsk SA. W sprawozdaniu z działalności Komisji Zakładowej podkreślono, że w minionej kadencji wzrastała liczba członków organizacji. Do najważniejszych sukcesów zaliczono wynegocjowanie przeszerogowań dla wszystkich pracowników, co przełożyło się na średni wzrost wynagrodzeń w granicach 250 zł na osobę. Firma przeszła przekształcenia własnościowe, od niedawna w miejsce szwedzkiej NCC

dencję, rozpoczęli nową



Organizacja Oddziałowa „S” Pracowników Telekomunikacji Polskiej SA w Gdańsku.

właścicielami zostali Polacy, m.in. prezes Hydrobudowy. Związkowcy podkreślają, że jest to korzystne dla załogi, gdyż Szwedzi nie orientowali się w polskich realiach. KZ „S” udzielała także zapomóg losowych dla swoich członków, od dwóch lat organizuje dla nich paczki świąteczne. Działania komisji przekładają się na wzrost zaufania pracowników i tym samym zapisywanie się kolejnych osób do Związku. Przewodniczącym KZ „S” został ponownie **Kazimierz Laszczak**.

Organizacja Zakładowa „S” w SM „Suchanino”

12 lutego odbyło się zebranie wyborcze Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mieszkaniowej „Suchanino” w Gdańsku.

Przewodnicząca **Grażyna Szcześniak** złożyła sprawozdanie z działalności Komisji Zakładowej w minionej kadencji. Uczestniczyła ona w podziale Funduszu Socjalnego, udzieliła też kilku pożyczek oraz zapomóg statutowych z racji zdarzeń losowych. Przyjęto w poczet członków 4 osoby, 7 osób skreślono z listy członków z przyczyn naturalnych. KZ „S” wystąpiła też m.in. do zarządu spółdzielni z wnioskiem o zmiany w zapisie regulaminu pracy, korzystne dla pracowników.

Na funkcję przewodniczącego wybrano ponownie **Grażynę Szcześniak**. Wyłoniono także dwóch elektorów.

Organizacja Oddziałowa „S” w gdańskiej Telekomunikacji Polskiej

12 lutego w Salce Balkonowej Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” odbyło się zebranie delegatów Od-



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Suchanino”.

działowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Telekomunikacji Polskiej SA w Gdańsku.

Przewodniczący Komisji Oddziałowej **Dariusz Majewski** oraz przewodnicząca Komisji Rewizyjnej **Danuta Korytowska** przedstawili sprawozdania z działalności KO i Oddziałowej Komisji Rewizyjnej. Podczas dyskusji nad sprawozdaniami omawiano m.in. sprawy dotyczące zwolnień grupowych w Telekomunikacji Polskiej SA, podwyżek płac na rok 2010 oraz dotyczące szkoleń w ramach projektów finansowanych z funduszy strukturalnych.

Podkreślano fakt iż ponad 40 pracowników TP SA z naszego województwa korzysta ze szkoleń realizowanych w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Zwrócono także uwagę na fakt iż podczas ostatnich negocjacji z zarządem firmy dotyczących zwolnień „Solidarność” proponowała dodatkowe odszkodowania i zabezpieczenia dla odchodzących pracowników. Następnie odbyły się wybory do władz związku. W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącym Komisji Oddziałowej na kadencję

2010–2014 został ponownie **Dariusz Majewski**. Dokonano także wyboru 11 osób, które weszły w skład Komisji Oddziałowej oraz członków Komisji Rewizyjnej, delegatów na WZD MOZ Pracowników Telekomunikacji NSZZ „Solidarność” oraz delegatów na WZD Regionu Gdańskiego.

Wojciech Korytowski

Organizacja Zakładowa „S” w AWFIS

16 lutego wybory przeprowadziła Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku.

Bożena Łukaszewska, dotychczasowa przewodnicząca organizacji, złożyła sprawozdanie z działalności Komisji Zakładowej w minionej kadencji. Nowym przewodniczącym został **Olgierd Bojke**. Wybrano także Komisję Zakładową, Komisję Rewizyjną i elektorów na zebranie wyborcze delegatów na WZD Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz delegata na WZD Krajowej Sekcji Nauki.



Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu.

W trakcie zebrania dyskutowano na temat funkcjonowania uczelni i sytuacji pracowników oraz przyjęto stanowisko w tej sprawie.

Organizacja Zakładowa „S” w Zakładzie Melioracji i Urządzeń Wodnych Województwa Pomorskiego

17 lutego wybory przeprowadziła Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w ZMiUWWP. W sprawozdaniu złożonym przez ustępujące władze organizacji nie brakowało wielu punktów, świadczących o ich aktywnej działalności. W czasie minionej kadencji KZ uczestniczyła w pracach nad podziałem zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, zorganizowała i przeprowadziła wybory przedstawiciela załogi do komisji socjalnej. Opiniowano zmiany w zakładowym regulaminie premiowania oraz zmiany w zakładowym regulaminie pracy. Komisja podejmowała też decyzje o zakupie paczek świątecznych i bonów towarowych dla członków Związku i zajmowano się bieżącymi problemami organizacji. Brała także udział

w uzgadnianiu regulaminów naboru na wolne stanowiska urzędnicze i kierownicze oraz zasad pracy komisji do spraw ich naboru w ZMiUWWP.

Omawiano i uzgadniano także regulamin okresowej oceny kwalifikacyjnej pracowników samorządowych.

Podjęto także uchwały o zwiększeniu zasiłków statutowych z tytułu zdarzeń losowych. Oceniano także działalność społecznego inspektora pracy i jego współpracę z komisją.

Komisja opiniowała m.in. rządowy projekt o utworzeniu Państwowego Zarządu Gospodarki Wodnej i oceniła go negatywnie, przekazując swoją opinię do Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. KZ poparła też stanowisko Konwentu Wojewódzkich Dyrektorów Melioracji i Urządzeń Wodnych z maja 2007 roku, dotyczące tego projektu.

W wyborach wyłoniono nową przewodniczącą. **Agnieszka Baranowska** zastąpiła **Kamilię Siwek**, która od wielu lat pełniła funkcję przewodniczącej organizacji. Wyłoniono także dwóch elektorów na Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



Zakład Melioracji i Urządzeń Wodnych.



Tczewskie Centrum Zdrowia.



SM Polmlek-Mańkowy.

Organizacja Zakładowa „S” w Tczewskim Centrum Zdrowia

18 lutego zebranie sprawozdawczo-wyborcze przeprowadziła Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Tczewskim Centrum Zdrowia sp. z o.o.

Przewodniczący Józef Rulewski złożył sprawozdanie z działalności Komisji Zakładowej w minionej kadencji, zwracając uwagę na trudną sytuację finansową, jakiej doświadczał szpital. Jednym z osiągnięć KZ jest wynegocjowanie z nowym pracodawcą gwarancji zatrudnienia dla całej załogi.

Przewodniczącym na kadencję 2010–2014 został ponownie Józef Rulewski, wyłoniono również Komisję Zakładową, Komisję Rewizyjną oraz dwóch elektorów na WZD Regionu. Członkowie organizacji wybrali również

delegata do Sekcji Służby Zdrowia Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Organizacja Zakładowa „S” w Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mańkowy

19 lutego odbyły się wybory w Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mańkowy.

Zbigniew Sikorski, przewodniczący Komisji Zakładowej w minionej kadencji, w złożonym sprawozdaniu z działalności komisji podkreślił, że w tym okresie do organizacji przystąpiły 132 osoby, choć liczebność organizacji zmalała w ostatecznym rozrachunku w czasie kadencji wskutek odejść z pracy i restrukturyzacji. Regularnie w trakcie zebrań KZ analizowano bieżące problemy pracownicze, podejmowano

uchwały w zależności od potrzeb. Negocjowano i zawierano porozumienia z pracodawcą, a także w szczególnych sytuacjach organizowano akcje protestacyjne w związku z prowadzeniem dwóch sporów zbiorowych, a także w obronie przewodniczącego KZ. Działacze uczestniczyli w szkoleniach związkowych, organizowanych przez Region Gdański „S”, samodzielnie organizowano imprezy sportowe i turystyczne. Przewodniczący do szczególnych osiągnięć komisji zaliczył m.in. negocjacje, których skutkiem było wliczenie premii pracowniczej w wysokości 60 proc. w stawkę osobistego zaszerogowania pracownika od listopada 2006, podwyżkę płac od lutego 2007, regulację płac w lipcu 2007 roku czy podwyżkę płac od stycznia 2008 roku. Na skutek pisma Komisji Zakładowej do generalnego inspektora ochrony danych osobowych w sprawie udzielania pracodawcy informacji o przynależności związkowej pracowników zostało wydane korzystne orzeczenie, mające precedensowe znaczenie dla całego kraju. Związkowcy z organizacji zakładowej brali czynny udział we wszystkich uroczystościach i akcjach solidarnościowych, organizowanych przez struktury regionalne i krajowe Związku.

W 2009 roku komisja pozyskała grant unijny na zorganizowanie szkoleń zawodowych – operator koparki, prawo jazdy, obsługa komputera.

Związkowcy wybrali na przewodniczącego Komisji Zakładowej ponownie Zbigniewa Sikorskiego. Został on też delegatem na WZD Regionu Gdańskiego. Wyłoniono także czterech delegatów do Sekcji Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ „Solidarność”.

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w gdynskich zakładach Radmor SA

24 lutego odbyło się Zebranie Delegatów Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Radmor.

Edward Zbucki, dotychczasowy przewodniczący KM „S”, podkreślił w swoim sprawozdaniu, że organizacja w Radmorze jest jedną z tych w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność”, które skupiają procentowo największą część załogi swojego zakładu pracy, obecnie ponad 50 proc. Mówił też o dobrej współpracy z pracodawcą. Fakt ten podkreślał także Andrzej Synowiecki, prezes Radmoru, który był

gościem pierwszej części spotkania wyborczego. „Cieszę się, że *Solidarność* w naszej firmie jest dobrym partnerem i relacje pomiędzy nami układają się dobrze. Sam przez lata byłem związany z *Solidarnością*, zawiesiłem swoje członkostwo dopiero kiedy zostałem prezesem” – mówił pracodawca. Przewodniczący podkreślał także, że wszelkie konflikty w zakładzie komisja zawsze mogła rozwiązywać w drodze dialogu z pracodawcą, bez uciekania się do sporów zbiorowych. Nie dochodziło także do zwolnień grupowych. Związkowcy z Radmoru uczestniczyli aktywnie w szkoleniach związkowych organizowanych przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”. KM „S” w Radmorze sama

także organizowała szkolenia dla swoich członków. Brali oni także udział w uroczystościach oraz manifestacjach solidarnościowych, zarówno organizowanych przez Komisję Krajową „S”, jak i Region Gdański „S” w obronie praw pracowniczych. Związkowcy z Radmoru uczestniczyli w pielgrzymkach do Częstochowy, Lichenia, Babich Dołów i Skarżyska-Kamienniej. Corocznie organizowane były także imprezy integracyjne i rekreacyjne dla członków organizacji, w tym także wycieczki zagraniczne. Sukcesy odnosiła także drużyna halowej piłki nożnej, sformowana z członków organizacji. Przewodniczącym KM „S” został ponownie Edward Zbucki.

oprac. (jw)

Wybrane komisje

Prezentujemy dalszy ciąg listy organizacji związkowych, które dokonały wyboru na nową kadencję. Przedstawiamy tylko te organizacje, w których wybory zostały już zatwierdzone i zweryfikowane przez Regionalną Komisję Wyborczą. Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu „Magazynu”.

- KO 39, Zakład Ubezpieczeń Społecznych O/Gdańsk, **Wojciech Szafranski**
- KZ 1187, PROAL LTD sp. z o.o. w Wejherowie, **Rafał Perszon**
- KZ 925, PBE ELBUD Gdańsk SA Wytwórnia Prefabrykatów Żelbetowych w Owśnicach, **Maria Bober**
- KZ 998, Państwowa Straż Pożarna w Pucku, **Artur Krzeszowski**
- KZ 692, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kaszuby” w Kartuzach, **Aleksander Pryczkowski**
- KM 605, Szkoły Artystyczne Wybrzeża, **Aleksandra Lewicka**
- KZ 130, Państwowy Teatr Wybrzeże, **Krzysztof Puzio**
- KZ 864, Zakład Energetyki Ciepłej sp. z o.o. KOSPEC, **Jarosław Wochal**
- KZ 1158, Zespół Ośrodków Szkoleniowo-Wypoczynkowych ZATOKA w Sopocie, **Izabela Kurt**
- KO 1, PKO BP SA O/Gdańsk, **Ewa Kowalska**
- KZ 1111, Pracowników i Funkcjonariuszy Izby Celnej w Gdyni, **Leszek Behmke**
- KP 13, Hotel NOVOTEL CENTRUM Orbis SA, **Urszula Piętka**
- KM 3, Gdańska Stocznia „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego, **Miroslaw Piórek**
- KZ 126, Hydrobudowa SA Gdańsk, **Kazimierz Laszczak**
- KO 48, Orbis SA, Oddział Hotel Posejdon, **Radosław Owsiany**
- KZ 118, Instytut Maszyn Przepływowych im. R. Szewalskiego PAN, **Piotr Lampart**
- KZ 1072, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o., Lębork, **Roman Milczewski**
- KZ 24, Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy, **Regina Plota**
- KM 171, Przembud Gdańsk SA, **Jerzy Wysocki**
- KZ 654, Radio Gdańsk, **Jacek Czeszejko**
- KZ 320, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej SA, **Władysław Bogdan**
- KP 10, PGNiG SA w Warszawie Pomorski Oddział Obrotu Gazem z siedzibą w Gdańsku, **Maria Juszek**
- KZ 1189, Interchem SA, **Łukasz Woźniak**
- KP 387, ORBIS SA Oddział Novotel Marina w Gdańsku, **Leszek Trzosowski**
- KZ 1188, PKP Intercity SA Zakład Północny w Gdyni, **Ryszard Pipczyński**
- KZ 834, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozstaje”, **Elżbieta Dobrowolska**
- KZ 998, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pucku, **Artur Krzeszowski**
- KO 25, PZU Życie SA Oddział Gdańsk, **Janusz Dworakowski**
- KZ 23, SIARKOPOL GDAŃSK SA, **Zenon Głapa**
- KM 101, Zakłady Porcelany Stołowej LUBIANA SA, **Anna Zagórska**
- KZ 122, Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Gdańsk sp. z o.o., **Krystyna Kozak**
- KZ 263, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Conrada-Korzeniowskiego, **Ewa Łapińska**
- KZ 481, Wojewódzki Zespół Reumatologiczny, **Bogumiła Stobińska**



Radmor.

Klasy uzawodowione – pomysł na trudną młodzież

NSZZ „Solidarność” domaga się stworzenia oferty w zakresie klas przysposabiających do zawodu dla uczniów w wieku od 13 do 15 lat. Powstawanie takich klas byłoby ważnym krokiem na rzecz dostosowania oferty gimnazjum dla tych, którzy są zagrożeni wypadnięciem z systemu edukacyjnego. Uczniowie tacy repetują klasę, stwarzają problemy wychowawcze, często wagarują i demoralizują innych uczniów. O tym, jak pomóc repetującym gimnazjalistom, rozmawiamy z DANUTĄ GIMIŃSKĄ, wicedyrektorem Powiatowego Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Wejherowie.

– Czy spotyka się Pani z problemami młodzieży, która wypadła z systemu edukacyjnego? Oblicza się, że w województwie pomorskim w ostatnim roku było to około 400 osób.

– W swoim obwodzie mamy 45 tys. uczniów, którym udzielamy pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Są wśród nich uczniowie, którzy kilkakrotnie repetowali klasę, przysparzają problemów wychowawczych i którym nasze poradnie wydają opinie z zaleceniem podjęcia nauki w oddziałach przysposabiających do pracy. Problem ten narasta od lat, bo niestety brakuje oddziałów, gdzie istniałaby możliwość równoczesnej nauki przedmiotów ogólnokształcących i zawodu.

– Jacy uczniowie wypadają poza system edukacyjny?

– Uczniowie nie realizują obowiązku szkolnego na etapie gimnazjum z różnych powodów. Wielu z nich pochodzi z rodzin patologicznych, gdzie nie ma właściwego nadzoru rodziców i dzieci po prostu nie chodzą do szkoły. Część z nich natomiast nie radzi sobie z poziomem wymagań edukacyjnych, jakie narzuca szkoła. Często są to uczniowie poniżej normy intelektualnej, ale jeszcze nie są uważani za upośledzonych umysłowo. Nie mogą więc być objęci wspomaganiami na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego i nie mają żadnej pomocy na egzaminie zewnętrzny. Dużą grupę stanowią także uczniowie, u których stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się – dysleksję i którym w odpowiednim momencie nie wdrożono pomocy w postaci zajęć kompensacyjnych. Kiedy takie dziecko od kilku lat siedzi wyobcowane na lekcji i ponosi tylko porażki w postaci nagannych ocen, to wreszcie włączają się u niego mechanizmy obronne i zaczyna uciekać ze szkoły.

– A jak w innych krajach rozwiązują problem np. dysleksji?

– W Anglii kilka lat temu przeprowadzono badania w kierunku specyficznych zaburzeń w nauce wśród więźniów zakładów karnych. Wyniki były



przeróżające – 50 procent badanych zaliczono do dyslektyków. W związku z tym należy podjąć wszelkie wysiłki, aby problem dysleksji zaobserwować w jak najmłodszym wieku i prowadzić działania, żeby młodego człowieka otoczyła skuteczną pomocą psychologiczno-pedagogiczną.

– Czy należy skorzystać z doświadczeń krajów zachodnich, gdzie na poziomie gimnazjów wprowadza się różnego typu szkoły, o profilu ogólnym i takie z nastawieniem na naukę zawodu? Czy nie zostanie myślenie o segregacji?

– Nie mówmy o segregacji. Szukajmy takich określeń, które nikogo nie będą obrażać. Wzorowanie się na szkolnictwie belgijskim czy niemieckim wydaje się być właściwe. Dopracowano tam taki system edukacyjny, który sprzyja we wczesnym wieku nauczaniu zawodu, nie zamykając jednocześnie szansy nikomu na zdanie matury. Po prostu działają tam różnego typu gimnazja, o profilu ogólnym i o profilu zawodowym. Uczniom, u których nauka wiąże się z dużymi kosztami emocjonalnymi czy intelektualnymi, stwarza się możliwość nauki poszukiwanych na rynku zawodów. Ciągłe bardzo potrzebni są specjaliści obsługujący maszyny numeryczne, zajmujący się serwisem tych maszyn czy też specjaliści w innych dziedzinach.

Nie uważam, aby u nas trzeba było likwidować gimnazja w ogóle, o czym słyszy się w różnych gremiach. Jednak należy dokonać ich reformy. Mogłyby funkcjonować różne gimnazja,

które dają możliwość tylko zdobycia wiedzy ogólnej, i inne, dające możliwość zdobycia wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych. Fundusze na tworzenie pracowni i warsztatów w obecnie istniejących szkołach można np. pozyskać z Unii Europejskiej.

– Czy na terenie działania Pani poradni jest szkoła z klasami przysposabiającymi do zawodu?

– Niestety, w tej chwili nie ma na terenie naszego powiatu ośrodka ani szkoły z oddziałami przysposabiającymi do zawodu. W latach 2002–2006 funkcjonowały z powodzeniem takie oddziały przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Wejherowie przy ul. Sobieskiego, do którego przede wszystkim były kierowane dzieci na podstawie orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego z powodu upośledzenia umysłowego. Niezależnie od tego uczyła się tam młodzież w normie intelektualnej na podstawie opinii poradni o skierowaniu ucznia do oddziału przysposabiającego do pracy. W ciągu czterech lat w księdze uczniów było zapisanych 224 chłopców, ukończyli klasy przysposabiające do zawodu 100 uczniów. Jednak Kuratorium Pomorskie wydało decyzję o zamknięciu ośrodka, ponieważ nie zgodziło się, aby uczniowie z normą intelektualną, a sprawiający trudności wychowawcze, uczęszczali do szkoły, w której kształcą się uczniowie niepełnosprawni intelektualnie.

– Czy dobrze się stało, że klasy przysposabiające do zawodu zostały zlikwidowane w tym ośrodku?

– W moim odczuciu szkoda, że oddziały przysposabiające do zawodu znikły ze SOSW, bo był to przykład dobrej, oszczędnej praktyki, gdzie na bazie istniejącej szkoły, jej warsztatów i w oparciu o pracę jej pedagogów zdobywali zawód uczniowie niedostosowani społecznie. Uczniowie repetujący, którzy nie mogli zdobyć wykształcenia w normalnych warunkach. Obok szkoły był internat, więc uczniowie mogli mieć zapewnioną opiekę przez cały tydzień, a trzeba wiedzieć, że większość z nich pochodziła z rodzin niewydolnych wychowawczo. Niestety, nie ma obecnie takich klas przy żadnym gimnazjum na terenie naszego powiatu i młodzież, która ma problemy z ukończeniem szkoły, jeździ do placówek w Gdyni, Gdańsku czy Łęborku – o ile są tam dla nich miejsca.

Rozmawiała
Dorota Trela-Godzwon

Kształcenie zawodowe do poprawki

Dla NSZZ „Solidarność” niezwykle ważne jest obserwowanie zmian na rynku pracy, jak również szkolnictwa zawodowego, które musi być przygotowywane do nowych zadań. Temu problemowi poświęcona była konferencja zorganizowana przez Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „S” i Regionalną Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Zadbać o nauczycieli praktycznej nauki zawodu

Należy umożliwić nauczycielom przedmiotów zawodowych stały dostęp do nowoczesnych technologii, tak aby mogli oni przekazywać młodzieży najnowszą wiedzę techniczną, w oparciu o nowe rozwiązania. Nie do przyjęcia jest, aby uczniowie pracowali na przestarzałych maszynach i po ukończeniu szkoły, w zderzeniu z rzeczywistością, pomimo posiadanego tytułu technika nie radzili sobie z pracą. Dlatego „Solidarność” domaga się możliwości stałego podnoszenia kwalifikacji przez nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Pomimo że są oni zazwyczaj pracownikami szkół od kilkunastu lat, nie mogą tracić kontaktu z przemysłem i nowoczesnymi rozwiązaniami. Nauczyciele praktycznej nauki zawodu otrzymują niskie wynagrodzenie, bo chociaż są doskonałymi fachowcami – praktykami, często nie mają studiów wyższych. Dlatego NSZZ „Solidarność” upomina się o godne zarobki dla tej grupy nauczycieli. Inny problem to zweryfikowanie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego i dostosowanie jej do potrzeb wciąż zmieniającego się rynku pracy.

Uaktualnić podstawy programowe

Na rynku pracy wymaga się coraz wyższej wiedzy, umiejętności i właściwych postaw. Okazuje się jednak, że podstawy programowe do kształcenia w określonych zawodach są nieaktualne. Na przykład tak potrzebny na rynku technik prac biurowych powinien mieć możliwość zdobycia kwalifikacji już w szkole ponadgimnazjalnej, a nie tylko policealnej.

Stworzyć branżowe centra kształcenia zawodowego

Inny problem to stworzenie sprawnych centrów kształcenia zawodowego.

– W ramach dobrego współdziałania organów samorządowych powinna zostać stworzona sieć ponadlokalnych branżowych centrów kształcenia zawodowego, które rozwijałyby różne formy kształcenia zawodowego połączone ze strategią danego regionu. Szkoły takie powinny być wyposażone w najnowszy sprzęt, wspierane przez lokalny biznes i np. zakłady budowlane – komentuje Wojciech Książek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

– Mogłoby odbywać w nich praktykę uczniowie z okolicznych powiatów, bo istniałyby przy nich internaty, np. w zawodach budowlanych w oparciu o szkoły budowlane w Gdańsku na al. Grunwaldzkiej. Inne centrum kształcenia uczyłoby młodzież np. spawania, tokarstwa i innych zawodów potrzebnych w przemyśle stoczniowym. Młodzież miałaby w nich dostęp do nowych technik spawalniczych. Branżowe centra kształcenia powinny być tak zlokalizowane, aby mogła następować wymiana uczniów między powiatami, bo każde miałyby inną specjalność.

Niestety, kształcenie w zawodach technicznych jest bardzo kosztowne, droższe niż w zawodach o profilu ogólnym, stąd „Solidarność” upomina się o finansowanie tego typu kształcenia na odpowiednim poziomie. Ważna jest tutaj rola marszałka województwa pomorskiego, który powinien odgrywać rolę integrującą. Potrzebne są też instrumenty organizacyjno-finansowe, aby pracodawcy byli zainteresowani wyposażaniem pracowni i warsztatów szkolnych oraz organizacją praktyk, tak aby uczniowie mogli odbywać naukę na odpowiednim poziomie. Niestety, nie ma na razie wystarczających instrumentów finansowych, które zachęcałyby przedsiębiorców do takich praktyk – kształcenia zawodowego.

(dtg)

Rozmowa z Wojciechem Szczepańskim, ekspertem MEN do spraw szkolnictwa zawodowego, w następnym numerze „Magazynu”

3230,47 zł

wyniosło w sektorze przedsiębiorstw, w styczniu 2010, przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto, bez wypłat z nagród, co oznacza, że było niższe o ponad 11,5 procent niż w grudniu 2009 r.

2,5 procent, o tyle wzrosła w styczniu 2010 roku sprzedaż detaliczna w Polsce. Jest to niewiele, zwłaszcza że wcześniej szacowano styczniowy wzrost na niemal 5 procent.

12,7 procent ludności aktywnej zawodowo stanowili na koniec stycznia 2010 roku bezrobotni. W porównaniu z grudniem 2009 nastąpił spory wzrost, wtedy stopa bezrobocia wynosiła 11,9 procent.

0,5 procent wzrosła inflacja w styczniu 2010, w porównaniu do grudnia 2009 r.

11 681 – to liczba mieszkań oddanych do użytkowania w styczniu 2010 r. W porównaniu z grudniem 2009 r. spadek wynosi niemal 47,1 procent.

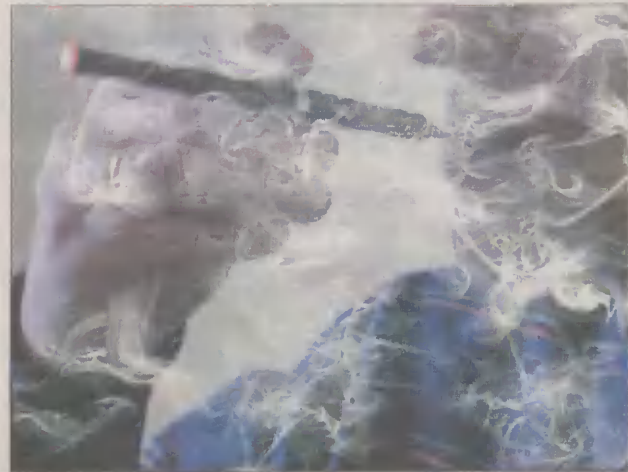
Miliony bezrobotnych

Ubiegły rok przyniósł na świecie 212 milionów bezrobotnych – informuje Międzynarodowa Organizacja Pracy w raporcie „Tendencje na światowym rynku pracy”. Kryzys niszczy osiągnięcia ostatnich dziesięciu lat.

Bezrobocie najsilniej uderzyło w młodych ludzi, osiągając 13,4 procent, tymczasem wśród doświadczonego pracowników nie przekroczyło 5,2 procent. Szacunki MOP wykazują, że w 2009 roku co piąty pracujący zarabiał mniej niż 1,25 dolara dziennie. Tak niskie zarobki ułatwiają firmom narzucanie zatrudnionym niekorzystnych warunków pracy. Ludzie przystają na niższe wynagrodzenia, aby zdobyć środki do życia. Słowo „kryzys” coraz częściej staje się pretekstem do obniżenia pensji lub wyrzucenia z pracy. W 2010 eksperci MOP oczekują ożywienia gospodarki, jednak minie jeszcze dużo czasu, nim będzie można to zauważyć na rynku pracy.

Nadal PALIMY

Oficjalna sprzedaż papierosów nadal spada, a co piąty wypalany w Polsce papieros nie pochodzi z legalnych źródeł. Już od kilku lat ceny papierosów stale idą w górę. Spowodowało to dostosowanie podatku akcyzowego w Polsce do poziomu obowiązującego w Unii Europejskiej. Podwyżki powodują kurczenie się rynku papierosów. Według szacunków firmy badawczej Euromonitor International, w tym roku wydatki na papierosy mogą wynieść nawet 23,8 miliarda złotych. To oznacza, że Polacy wcale nie wydają mniej, jedynie rezygnują z legalnych źródeł, decydując się na dużo tańsze wyroby tytoniowe z przemytu.



E-papierosy są konkurencją dla producentów tradycyjnych wyrobów tytoniowych.

PLANUJ budżet

OSZCZĘDNOŚCI	WYDATKI	DOCHODY
konto w banku 2000 zł	rata za skuter 150 zł	
	rata na telefon 200 zł	
	wzrost na telefon 50 zł	

Złe rozplanowanie domowych finansów może doprowadzić do zadłużenia. Sprawdź swój budżet.

Nie potrzeba do tego skomplikowanych programów, wystarczy długopis i kartka papieru. Stwórz trzy kolumny. Pierwsza będzie zawierać twoje oszczędności, dwie kolejne zadłużenia i dochody. Policz miesięczne wydatki, uwzględniając także te przeznaczone na przyjemności. Na koniec porównaj z nimi wpływy. Wydatki nie powinny ich przekraczać. Jeśli jednak w budżecie pozostaje dziura, to należy zastanowić się, jak można go odciążyć. Część ponoszonych kosztów da się uniknąć lub przynajmniej ograniczyć bez większych wyrzeczeń. Planowanie pomaga uchronić się przed wyciekaniem pieniędzy przez palce.

Wzrost wynagrodzeń

Pomimo kryzysu, ubiegły rok przyniósł w Polsce wzrost wynagrodzeń o 5,4 procent – podaje Główny Urząd Statystyczny.

Nie można tego przyrównywać do tempa z 2008, kiedy to wzrost wyniósł niemal 10 procent, ale w czasie światowego kryzysu jest to dobry wynik. Prognozy Ministerstwa Finansów mówią, że obecnie płace zwiększą się nominalnie o 3,5 procent. Zwolnienie wzrostu płac sprawia, że wydajemy mniej, jednak Polacy nie ograniczają się tak jak mieszkańcy innych krajów. Z pewnością zwiększenie bezrobocia będzie miało wpływ na konsumpcję, jednak ci, którzy mają zapewnione zatrudnienie, nie przestraszyli się kryzysu.

Praca TYLKO od znajomych?

Według danych GUS, na koniec ubiegłego roku prawie 1,4 miliona osób w Polsce nie miało zatrudnienia. Starania o pracę podjęło tylko 45 tysięcy.

W dzisiejszych czasach poszukiwanie zatrudnienia nie należy do łatwych zadań, a przecież metod nie brakuje. Ograniczeniem są coraz większe wymagania stawiane przez przyszłego pracodawcę, bardzo często mające niewiele wspólnego z danym stanowiskiem.

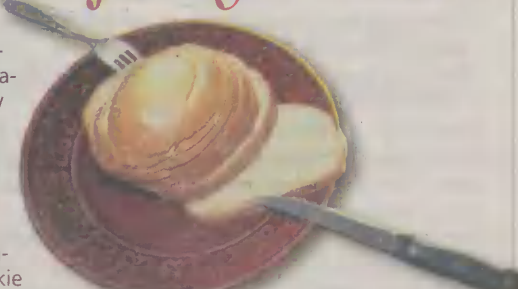
Niestety, są i odwrotne sytuacje, w których wykształcenie bezrobotnego przewyższa oczekiwania pracodawcy. To wszystko sprawia, że poszukujący pracy coraz częściej uciekają się do pomocy rodziny i znajomych. Statystyki wykazują, że w 2009 ponad 1,1 miliona osób zrezygnowało z przeglądu ogłoszeń i wizyt w urzędzie pracy, zając się jedynie na przyjaciół i krewnych.

Znów jemy chleb

Kilka ostatnich lat pokazało, że Polacy coraz rzadziej sięgają po pieczywo, jednak kryzys zaczyna to zmieniać.

Szacunki Instytutu Polskie Pieczywo informują, że 2009 rok przyniósł spadek spożycia pieczywa o 1 procent w stosunku do roku 2008. W tymże roku, porównując z rokiem 2007, sprzedaż w kraju zmalała o 4 procent.

Historia Polski zawsze pokazywała, że w chwili, gdy zaczyna brakować pieniędzy podstawą naszego żywienia jednak staje się chleb.



DOBOSZ JANA

więcej na www.solidarnosc.gda.pl

Z GALERII



Cytat miesiąca

Nie wierzę w to, że jakiegokolwiek gwałty miały miejsce w Samoobronie, nie wierzę, że jakakolwiek seksafera była w Samoobronie, w takim układzie – dlaczego ja zostałam ominięta?

Renata Beger, była posłanka Samoobrony w „Wydarzeniach” Polsatu, 12 lutego 2010 r.

WYKŁADNIA: OBJAŚNIANIE CZY POPRAWIANIE PRAWA?

Po co nam jest WYKŁADNIA PRAWA?

Wykładnia to inaczej interpretowanie treści przepisów prawnych. Każdy z nas jej dokonuje bądź polega na wykładni prawa poczynionej przez inną osobę. Gdy zadamy pytanie: co jest dozwolone, a co nie przez prawo, to nie tylko przecież poszukujemy wiedzy o istnieniu określonych zakazów bądź nakazów, lecz także odpowiedzi, jak dokładnie należy prawo rozumieć. Język prawny, czyli język, w którym formułuje się akty prawne, jest specyficzny i niejednokrotnie niezrozumiały dla przeciętnego czytelnika. Do jego zrozumienia potrzebna jest przede wszystkim wiedza prawnicza, w tym zwłaszcza umiejętność dokonywania wykładni prawa. Ponadto często dla oceny prawnej jednego wydarzenia musimy rozważyć brzmienie dużej liczby przepisów, umiejscowionych w różnych aktach prawnych. Tym samym nie wystarczy znajomość jednego, konkretnego przepisu bądź też kilku czy kilkunastu różnych przepisów odnoszących się do danego wydarzenia. Trzeba umieć połączyć treść tych przepisów, potrafić stworzyć z nich normę postępowania. W tym miejscu dochodzimy do stwierdzenia, iż wykładnia prawa jest nam bardzo potrzebna, gdyż bez niej nie byłibyśmy w stanie zrozumieć prawa, nie moglibyśmy po prostu z niego korzystać. Jak podkreśla prof. Maciej Zieliński, wszystko, co się w nauce i praktyce prawniczej czyni, jest związane z wykładnią. Dlatego nasze relacje z prawem zawsze będą związane z jego wykładnią, z ustaleniem jej treści.

Czy zawsze potrzebujemy wykładni?

Istnieją dwa zasadnicze poglądy na konieczność dokonywania wykładni przepisów prawnych. Według pierwszego, wykładnia jest zbędna wówczas, gdy treść przepisu nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jest on po prostu na tyle jasny, że nie musimy dokonywać jakichkolwiek dodatkowych działań interpretacyjnych. Po wykładnię sięgamy dopiero wówczas, gdy treść tekstu prawnego jest niejasna, pojawiają się trudności z jego zrozumieniem. Według drugiego poglądu należy interpretować każdy, nawet na pierwszy rzut oka oczywisty przepis. Nie rozstrzygając, który z poglądów jest właściwszy, możemy na potrzeby niniejszego artykułu przyjąć, że co do zasady bez przeprowadzenia procesu wykładni prawa możemy mieć

problemy ze stosowaniem konkretnych przepisów, ze względu na wątpliwości co do ich zakresu i znaczenia. Wykładnia jest bowiem elementem stosowania prawa. Po ustaleniu, co się wydarzyło, musimy zbadać, czy do konkretnej sytuacji faktycznej odnoszą się takie lub inne przepisy prawa. Wykładnia służy nam objaśnianiu ich treści, co przecież nie zawsze jest sprawą prostą, a nawet wówczas, gdy wydają nam się, że dobrze rozumiemy dane przepisy, może się okazać, że jesteśmy w błędzie.

Sposoby wykładni

Skoro już wiemy, do czego wykładnia jest nam potrzebna, spróbujmy przedstawić, na czym właściwie ona polega. W prawoznawstwie wyróżnia się trzy zasadnicze sposoby wykładni: językową, systemową, celowościową i funkcjonalną. Dokonując wykładni językowej skupiamy się przede wszystkim na znaczeniu słów użytych przez ustawodawcę. Ustalamy jak najrzetelniej i precyzyjnie znaczenie używanych części mowy. Odwołujemy się do znaczenia językowego i reguł logicznego rozumowania. Przy wykładni systemowej oceniamy usytuowanie przepisów w systemie prawa. Wykładnia celowościowa polega na poszukiwaniu celu istnienia danego przepisu, zaś funkcjonalna na odczytaniu jego funkcji. Posłużmy się przykładem. Przy wykładni językowej dotyczącej pojęcia „pieniądz” będziemy kupiać się na jego znaczeniu, bądź wskazanym przez ustawodawcę, bądź też funkcjonującym w języku potocznym. Wykładnia systemowa polegać będzie na poszukiwaniu odniesień i relacji tego pojęcia do innych definicji funkcjonujących w systemie prawnym. Natomiast wykładnia celowościowa i funkcjonalna odwołują się będzie do funkcji i celu posłużenia się przez ustawodawcę tym pojęciem. Może okazać się, że wynik wykładni będzie różny w zależności od przyjętego przez nas sposobu wykładni. Stąd też przyjmuje się pierwszeństwo wykładni językowej, a dopiero, gdy ta nie da zadowalających rezultatów, możemy odwołać się do kolejnych metod. Myślę, że już ta garść informacji pokazuje, jak wielkie znaczenie ma wykładnia prawa. Jeżeli bowiem przyjmiemy, że pieniądz jest wyłącznie banknotem lub monetą, to wówczas co zrobić z innymi środkami płatniczymi, takimi jak np. karta kredytowa? Czy karta kredytowa jest pieniądzem? Czy w

związku z powyższym kradzież karty kredytowej jest kradzieżą pieniędzy, czy dopiero wypłata określonej kwoty z bankomatu może być uznana za kradzież? A może będzie to wówczas inne przestępstwo? Czy pieniądz oznacza to samo w całym systemie prawnym, czy może ma inne znaczenie w różnych aktach prawnych? Często odpowiedź na tego typu pytania da nam już sam tekst aktu prawnego, w którym zawarta będzie definicja używanego przez ustawę pojęcia. Ale przecież definicję też trzeba umieć prawidłowo odczytać...

Kto dokonuje wykładni?

Wykładni prawa dokonują różne podmioty, stąd też najczęściej spotykaną charakterystyką tego procesu jest przedstawienie rodzajów wykładni ze względu na to, kto jej dokonuje. I tak możemy wyróżnić wykładnię autentyczną, która dokonywana jest przez organ, który ustanowił dany przepis. Tym samym jest to interpretacja dokonywana przez twórcę prawa. Kolejnym typem wykładni jest wykładnia legalna, polegająca na tym, iż dokonuje jej organ upoważniony do tego przez prawo. Wykładnia taka jest wiążąca. Obecnie w Polsce nie jest do niej upoważniony żaden organ. Należy również wskazać na wykładnię operatywną, której dokonują organy stosujące prawo, np. sądy, organy administracji publicznej. Na końcu warto zauważyć wykładnię prywatną, której dokonuje każdy z nas.

Granice wykładni

Oczywiście nie ma potrzeby przytaczać tutaj akademickich sporów o pojęcie, zakres i metody wykładni prawa. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na bardzo ciekawe w ostatnich latach zjawisko, to jest wzrost znaczenia wykładni prawa, który niekiedy powoduje wręcz zniekształcenie właściwego brzmienia przepisu prawnego. Praktyka pokazuje, że wielokrotnie mamy do czynienia z sytuacją, w której dochodzi do nadinterpretacji przepisów. Przecież ten sam przepis może być rozumiany w zupełnie inny sposób. Co więcej, różne rozumienia tego samego przepisu da się w sposób racjonalny uzasadnić. W tej sytuacji arbitrem jest najczęściej organ stosujący prawo, najwyższej instancji, którego orzeczenia przesądzą o takim, a nie innym rozumieniu spornego przepisu. Warto zdawać sobie z tego sprawę, gdyż tutaj pojawia się spore niebezpie-

Nasi Czytelnicy komentują...

Gratuluję odważnego tematu! Mnie nasunął się tytuł „Bezduszne założenia rzeczywistością w stosowaniu prawa” – drobna różnica a stawia „kropkę nad i”. Zwróćmy uwagę na ciągle powtarzające się praktyki, w tym bezpodstawne wszczynanie postępowań, granie na zwłokę do przedawnienia karalności zarzutów, posługiwanie się kontrowersyjnymi zwolnieniami lekarskimi. Dlaczego bezprawie nie skutkuje automatycznie naprawieniem szkód, by odstraszyć od tego typu praktyk? Dlaczego nie weryfikuje się fałszywych zwolnień, jak również pozwala na niemoc organów ścigania wobec sprawców przestępstw? Niby dysponujemy wszelkimi niezbędnymi narzędziami, a jednak życie wciąż funduje kolejne niespodzianki w wydaniu tzw. czwartej władzy, niczym kolejny odcinek sensacyjny... sagi rodem z Polski.

Wanda Rogalewska, Gdańsk

W interesującym artykule autor, Tomasz Snarski zwraca uwagę na te aspekty prawa, które bardzo nam doskwierają w życiu, chociaż nie zawsze potrafimy zwerbalizować nasze zastrzeżenia – jest to swoista schizofrenia prawa. Z jednej strony dość duża swoboda i wręcz dowolność w tak zwanej wykładni prawa, podejmowana przecież nie zawsze przez mistrzów w jego rozumieniu, ale przez ograniczonych tzw. rzemieślników – szczególnie przez to interesujący będzie następny artykuł Autora poświęcony temu zagadnieniu. Druga strona rozdierająca prawo w kierunku przeciwnym i sprzecznym – powodująca wspomniane przez mnie schizis – jest bezduszny formalizm, ostre, ograniczone i bezwzględne stosowanie jego tzw. litery, uzasadniane przez niektórych przytaczaniem powiedzenia „Dura lex sed lex”. Formalistyczna i szkodliwa głupota w tym przypadku zezwala nam na przemianę „Trudne prawo, ale prawo” na „Durne prawo choć prawo”. Artykuły Tomasza Snarskiego są ważne, łączą bowiem wiedzę prawnika z uczciwością człowieka sprawiedliwego.

Emma Popik, Gdańsk

Nie zgadzam się do końca z artykułem o stosowaniu prawa. Jeżeli nie będzie formalizmu, to czym kierować się przy podejmowaniu decyzji? Sumieniem? Uczuciami? Wrażeniami czy zasadami współżycia społecznego? Dla każdego z nas będą one miały inne znaczenie, inny wydźwięk, każdy z nas w tej samej sytuacji wyda inny wyrok. Jeżeli przyznamy świadectwo dla kobiety, która ma 302 złote, to dlaczego nie przyznamy dla kogós, kto ma 303, 304 złote itd., aż dojdziemy do 500 złotych...

Czytelniczka z Sopotu

Wykładnia powinna pełnić rolę służebną wobec treści przepisów prawnych. Owszem, pewne jej reguły mogą poprawić prawo, ale przecież nie mogą go zastępować. W rzeczywistości jednak coraz częściej to właśnie sądy decydują o tym, co jest prawem. Nie uważam tego za zjawisko negatywne, wręcz przeciwnie. Jednak krytykuję hipokryzję, zgodną z którą przyjmujemy, że to zjawisko nie występuje, gdyż prawo tworzą wyłącznie wybierane demokratycznie parlamenty.

Wykładnia a prawo

Pamiętajmy, że nawet najdoskonalszy sposób wykładni nie zastąpi nam treści przepisów prawnych. Dlatego starajmy się tak często, jak tylko możemy, sięgać nie do opinii innych o obowiązującym prawie, lecz do samych tekstów aktów prawnych. Niestety, wielu ludzi w Polsce polega na opiniach czy komentarzach osób nieprofesjonalnych, nieposiadających wiedzy prawniczej i na tych sądach tworzy przekonanie o obowiązującym prawie. Nigdy nie dość

przypominania, że nieznajomość prawa szkodzi. Tym samym na nic zda się powoływanie na zdania innych o prawie, jeżeli jest ono sprzeczne z jego brzmieniem. Dlatego tak bardzo ważne jest krzewienie wiedzy o prawie w naszym społeczeństwie. Niestety, Polacy w przeważającej większości ignorują choćby podstawowe umiejętności prawnicze. Ile osób na dziesięć zna chociażby najważniejsze zapisy polskiej konstytucji? Ilu z nas przeczytało w życiu konstytucję? Jak wielu Polaków przed podpisaniem umowy cywilnoprawnej, np. sprzedaży, dzierżawy czy najmu, sięga do zapisów kodeksu cywilnego? Nie jesteśmy jako społeczeństwo oswojeni z prawem i słabo je przyswajamy. Oczywiście nie chodzi o to, żeby każdy recytował formułki prawne i znał na pamięć mogące ulec w każdej chwili zmianie przepisy. Powinno nam jednak zależeć na tym, żebyśmy zbiorowo jako społeczeństwo podnosili swoją kulturę prawną, potrafili czytać ustawy czy rozporządzenia, co umożliwiłaby krytyczny osąd różnych problemów.

Tomasz Snarski

DOKUMENT

Upiorne notatki

Film dokumentalny „Towarzysz generał”, przedstawiający fakty z biografii Wojciecha Jaruzelskiego, wyemitowała 1 lutego TVP 1. Obraz autorstwa Roberta Kaczmarska i Grzegorza Brauna wywołał gorące reakcje polityków i dziennikarzy.



Już czołówka filmu wprowadza nas w to, co za chwilę zobaczymy na ekranie. Generał Jaruzelski przedstawiony został jako marionetka, przestawiająca żołnierzy na polu bitwy, kierowana przez wielki sierp i młot. W tle pojawia się napis cyrylicą „gieniał”.

Ta czołówka wydaje się dość ostra i drapieźna, ale kiedy z ekranu kolejne osoby mówią o faktach z przeszłości Jaruzelskiego widz zaczyna rozumieć, że jest adekwatna. Historycy polscy oraz niezależni badacze rosyjscy na podstawie dokumentów mówią o karierze późniejszego generała w Ludowym Wojsku Polskim, współpracy z Informacją Wojskową, cytują wypowiedzi.

Mnie najbardziej utkwiły w pamięci notatki sztabowe Wojciecha Jaruzelskiego i raporty, które wyglądają jak szkolne zeszyty pilnej uczennicy. Podkolorowane tytuły, starannie wykonane kolorowe rysunki – w zestawieniu z krwawą materią walki z tzw. reakcyjnym podziemiem i działalnością w Informacji Wojskowej, instytucji wsławionej brutalnym traktowaniem polskich patriotów, zyskują nieco upiorny charakter.

Poznajemy drogę generała przez kręte dzieje PRL, jego uległość wobec ZSRR, dokonywanie czystek antysemitycznych w polskiej armii, nadgorliwość przy wprowadzaniu stanu wojennego itd. Największy atut filmu stanowi jego oparcie na dokumentach i faktach. Jednak zostały one zakwestionowane zarówno podczas dyskusji, która odbyła się w studiu telewizyjnym po emisji filmu, jak i już nazajutrz przez polityków. Osobiście spodziewałem się, że SLD i środowiska lewicowe będą bronić generała, jednak słowa **Grzegorza Napieralskiego**, że dla niego Jaruzelski to bohater przeszły moje wyobrażenia.

Czy film może otworzyć polskiemu społeczeństwu oczy na prawdziwą historię Jaruzelskiego? Na razie ani publikowane przecież materiały historyczne, dotyczące roli generała we wprowadzaniu stanu wojennego, ani ujawnione notatki radzieckie zdają się nie docierać do nikogo. Sondáže pokazują, że generał jest bohaterem, niestety nie tylko dla Grzegorza Napieralskiego.

(jw)

– To niezwykle ostro podana prawda. Poza drobiazgami, które inaczej bym pokazał, to jest to obraz prawdziwy. To, że „Gazeta Wyborcza” tego filmu nie popiera, to nie nowość. „GW” zrobiła najwięcej na rzecz rehabilitacji gen. Jaruzelskiego w oczach Polaków. Nie dziwię się, że Adam Michnik i jego koledzy nie chcą, aby wracano do tego momentu, bo przywołane słowa dają „jednoznaczne świadectwo”, a scena z udziałem Adama Michnika jest „kluczem” do zrozumienia, dlaczego część środowisk posolidarnościowych broni generała. Ona pokazuje, z czego wynika to, że – mimo życiorysu – generał Jaruzelski ma taką dobrą opinię.

Wypowiedź prof. Antoniego Dudka, doradcy prezesa IPN, historyka Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla portalu Onet.pl

PREZYDENT ODZNAczył ZASŁUŻONYCH

Nie myśleliśmy wtedy o honorach...

8 lutego br. w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” miało miejsce uroczyste wręczenie orderów dla żołnierzy, kombatantów i osób zasłużonych w służbie państwu.

Na rozpoczęcie uroczystości został odczytany list prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Przywoływał on słowa Monteskiusza – „Wolność to dobro, które umożliwia korzystanie z innych dóbr”. Złote Krzyże Zasługi i Krzyże Odrodzenia Orderu Polski w imieniu prezydenta wręczał szef jego gabinetu **Maciej Łopiński**. Odznaczeni dziękowali za pamięć. Jedną z odznaczonych podkreśliła: „Kiedy walczyliśmy, nie myśleliśmy o żadnym odznaczeniu, tylko o miłości do ojczyzny, o miłości do Boga”.

Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. **Leszek Lisiecki** z Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, oraz **Jerzy Chmielewski** i **Tadeusz Wojtaś**, rekomendowani do odznaczenia przez Zarząd Główny Związku Solidarności Polskich Kombatantów w Gdańsku.

(km), (jw)



Prezydent RP odznaczył 28 osób zasłużonych w służbie państwu.

FOT. ARCHIWUM



MACIEJ ŁOPIŃSKI, szef Gabinetu Prezydenta RP

– Odznaczeni zostali dzisiaj ci, którzy położyli szczególne zasługi dla wolności państwa polskiego, zarówno z okresu II wojny światowej, jak i ci, którzy walczyli o demokrację, działacze „Solidarności” i opozycji demokratycznej. Prezydent Lech Kaczyński od początku swojej kadencji stara się odnajdywać i honorować ludzi, szczególnie zasłużonych dla Polski. Udało nam się odznaczyć już sporo osób, które na to zasługiwały, jednak myślę, że wiele jest jeszcze w tej mierze do zrobienia. Zdajemy sobie sprawę, że pozostaje wiele osób, które powinny za swoje zasługi otrzymać wysokie odznaczenia państwowe, a które pozostają anonimowe, nieznane nikomu. Przy tej okazji chciałbym zaapelować do czytelników „Magazynu”, by pomogli nam w tych działaniach.

Lista odznaczonych

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski
Zygmunt Haas, Zofia Jokiel, Zbigniew Podkowiak, Teresa Urban

Pośmiertnie odznaczenia otrzymali:

Jan Chmielowski, Tadeusz Duffek, Janusz Słężak

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Krystyna Biegańska, Jan Biegański, Elżbieta Biernacka, Jerzy Chmielewski, Franciszek Dobrzycki, Maria Fieldorf-Czarska, Józef Jatkowski, Edward Kawerski, Stanisław Kowalski, Waldemar Krakowiak, Felicja Sałek, Jerzy Stecki, Andrzej Szczepański, Tadeusz Wojtaś, Józef Zdonek

Złoty Krzyż Zasługi (nadany po raz drugi)

Leszek Lisiecki, Kazimierz Nawrocki

Złoty Krzyż Zasługi

Zbigniew Dratkowski, Wacław Okołatowicz, Krzysztof Szejder, Czesław Zachacz

Odznaczeni „Pro Memoria”



Na uroczystość wręczenia odznaczeń przybyli przedstawiciele Urzędu ds. Kombatantów oraz przedstawiciele wojewody pomorskiego.

FOT. ARCHIWUM

W czasie obrad kongresu Związku Solidarności Polskich Kombatantów, który odbywał się w Gdańsku 12 grudnia 2009 roku pod patronatem prezydenta RP, odznaczono medalem „Pro Memoria” 73 członków Związku. Medal został ustanowiony w sześćdziesiątą rocznicę zakończenia II

wojny światowej celem uhonorowania uczestników walk na wszystkich frontach oraz osób szczególnie zasłużonych w utrwalaaniu pamięci o ludziach i czynach w walce o niepodległość Polski podczas tej wojny. Medal jest przyznawany przez Urząd ds. Kombatantów.

(jw)

Spółecznik i pilna uczennica

AGNIESZKA MAZUR otrzymała stypendium ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność” za bardzo dobre wyniki w nauce i pracę społeczną. Teczka Agnieszki pełna jest dyplomów: II miejsce w konkursie plastycznym „Alfabet malowany wyobraźnią”, wyróżnienia w konkursie recytatorskim „Śmiech to zdrowie”, IV miejsce w Turnieju Tańca Towarzyskiego „Majowe pląsy”.



Agnieszka w szkole

Agnieszka jest uczennicą Gimnazjum nr 26 w Gdańsku II klasy z rozszerzonym językiem niemieckim. Średnia jej ocen na zakończenie pierwszej klasy wynosi 5,14. Najwyższe oceny ma z przedmiotów humanistycznych, ale też wiedza z chemii, geografii i fizyki to jej atuty. „Aktywna i ambitna, działa w szkolnym samorządzie, chętnie podejmuje dodatkowe zadania” – pisze o niej wychowawczyni **Agnieszka Więtecha**. Agnieszka ma dużo zainteresowań, najbardziej lubi jednak biologię, historię i nauki o społeczeństwie. Pasją Agnieszki jest rysunek, lubi rysować i malować. Te zamiłowanie odziedziczyła pewnie po ojcu, który amatorsko maluje. W szkole działa w sekcji dekoratorskiej, której zadaniem jest dbanie o wystrój korytarzy. Z dumą pokazuje swoje prace, opowiada też o zaprojektowanej przez siebie „Grze biologicznej”. Takie zdolności predysponują ją do wykonywania w przyszłości zawodu architekta. Na życiowe wybory ma jeszcze jednak trochę czasu.

Spółecznikowskie pasje

Agnieszka to urodzony społecznik, działa od czterech lat w harcerstwie, zastępowa jest od trzech lat. 17 Gdańska Drużyna Harcererek, do której chodzi, należy do ZHR. Jej zastęp nosi imię kwiatu „Bellis”, to inaczej „Stokrotka”. Agnieszka siłą rzeczy lubi kwiaty, rośliny i naturę. Nie wyobraża sobie wakacji bez wspinaczki po skałkach w podkrakowskich Krzeszowicach. Jej drużyna zajmuje się działalnością charytatywną. W lutym wystawiła w Domu Opieki Społecznej „Złota jesień” przedstawienie,

seniorzy dostali własnoręcznie zrobione przez harcerzy upominkowe kartki, a dziewczyny upiekły specjalnie na tę okazję ciasta. Agnieszka także codziennie pomaga starszej, samotnej sąsiadce, której czyta książki i poprawia pisany przez nią pamiętnik. Dziewczynka lubi odwiedzić u pani Marii, bo chociaż ta ma już 85 lat ciekawie opowiada o swoim życiu i karierze śpiewaczki operowej. Aktywność społeczna Agnieszki rozwija się również w szkole. Co roku kwestuje na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Agnieszka działa też w kole Caritasu przy kościele we Wrzeszczu na Czarnej. Dzieci sprzedają kartki i dochód z nich przeznaczają na szkolne koło organizacji.

Dwóch starszych braci

Dwóch starszych braci Agnieszki to 21-letni Piotr i o rok młodszy Łukasz. Łukasz nie mieszka już z rodziną, bo przeniósł się na studia do Krakowa, gdzie uczy się międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Piotr studiuje stosunki międzynarodowe na Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Był on również stypendystą NSZZ „Solidarność”, ale kilka lat wcześniej. Doskonale zna niemiecki, bo II LO w Gdańsku ukończył w klasie z wykładowym niemieckim. Piotr działa w Caritasie w dużo szerszym zakresie niż Agnieszka. Podczas ostatnich wakacji odwiedził Ukrainę, gdzie był wolon-

tariuszem. Przez dwa tygodnie opowiadał dzieciom o Polsce i uczył je języka polskiego. Przed południem zajęcia miały formę wykładów i ćwiczeń, po południu zaś dzieci uczestniczyły w grach i zabawach. Łukasz już myśli o następnych wakacjach, aby pojechać tam ponownie. Agnieszka ma dopiero 15 lat, ale w przyszłości chce przyłączyć się do brata. Mama z dumą mówi o dzieciach, że trud ich wychowania nie poszedł na marne. Wyrosły na zaradnych, a jednocześnie ciekawych świata ludzi. Wrażliwych na drugiego człowieka, pełnych życzliwości.

– Całą trójkę kocham jednakowo – mama chwali się dziećmi. – Chociaż każde z nich jest inne. Piotr jest najbardziej zamknięty w sobie. Łukasz wygadany i odważny, Agnieszka delikatna, ale też silna i pełna pasji. Cała trójka stoi murem za sobą, pomaga sobie i wzajemnie wspiera.

Mama cieszy się ze stypendium Agnieszki. Córka na razie odłożyła pieniądze, chce uzbierać na laptopa, jest oszczędna, więc pewnie uda się jej uskładać odpowiednią sumę. Na wakacje nie wyjechała na kolonie pod Warszawę i poszła z pielgrzymką do Częstochowy, co prawda była to skrócona droga, bo tylko z Krakowa, ale i tak zajęła siedem dni. Najważniejsza jest intencja, modlitwa i pieśni. Agnieszka zamierza w tym roku powtórzyć tę trasę.

Dorota Trela-Godzwon

Dwie uroczystości zaślubin Polski z Bałtykiem

Pierwsza miała miejsce we wczesnym okresie niepodległości, kiedy kształtowały się jeszcze granice Polski powstałej po 123 latach niewoli. Było to 90 lat temu.

Wiązała się ona z przyjęciem ziem pomorskich, wyraz z mądrym wybrzeżem Bałtyku, przyznany nam przez traktat wersalski. Przyjmowanie Pomorza nadwiślańskiego, poza jednym incydem zbrojnym z wycofującymi się stamtąd wojskami niemieckimi w Gniewkowie, odbywało się spokojnie, a ludność Bydgoszczy i Torunia serdecznie witała wkraczające tam oddziały polskie. Frontem Pomorskim dowodził gen. **Józef Haller**.

Najważniejsza uroczystość odbyła się 10 lutego 1920 r., tj. 90 lat temu, w Pucku. Uroczystość zaślubin Polski z Bałtykiem zgromadziła liczne tłumy, nie tylko mieszkańców Pomorza, w tym Kaszubów, lecz także przybyłych z głębi kraju, w tym przedstawicieli Warszawy. Najważniejszą postacią tam był gen. Haller. Uroczystość składała się z przemarszu ze stacji kolejowej do miejsca zaślubin nad brzegiem Zatoki Puckiej, mszy polowej, przemówień osób reprezentujących władze wojskowe, w tym ministra spraw wewnętrznych **Stanisława Wojciechowskiego**.

Najbliższe lata wykazały, jak potrafimy korzystać z dobrodziejstwa dostępu do morza. Zbudowaliśmy miasto i port w Gdyni, stworzyliśmy własną flotę wojenną i handlową, budząc uznanie, lecz także niepokój władz Wolnego Miasta Gdańska, jak i naszych zachodnich sąsiadów. Cóż, nie dano nam długo cieszyć się wolnością.

Nikt wówczas w Pucku nie przewidywał, że prorocza myśl Kaszubów się spełni, a w granicach Polski znajdzie się wybrzeże morskie sięgające prawie 500 kilometrów. Zanim to jednak nastąpiło, należało 65 lat temu stoczyć krwawy bój o odzyskanie Pomorza. Walki trwały od końca lutego do połowy kwietnia 1945 roku. Mam tu na myśli walki o zdobycie Wału Pomorskiego, Kołobrzegu, obecnego Trójmiasta i Szczecina, a także wyspy Wolin wraz ze Świnoujściem.



Wojciech Kossak (1856–1942), zaślubiny Polski z morzem.

I znów doszło do zaślubin Polski z Bałtykiem. Tym razem w Kołobrzegu po zdobyciu miasta. Tamte zaślubiny w Pucku wczesniej, poza wspomnianym incydencie w Gniewkowie, gdzie poległ jeden żołnierz polski, a kilku zostało rannych, odbyły się później bez żadnych ofiar. Jakże inaczej było w walkach o Kołobrzeg, między 7 a 18 marca 1945 r., podczas których poległo 1079 żołnierzy polskich, ok. 2600 było rannych i 176 zaginionych (T. Gąsowski, J. Ronikier, Z. Zblewski, „Bitwy polskie, Leksykon”, Kraków 1999, s. 67). Uroczystość zaślubin odbyła się na brzegu morskim, tuż po zakończeniu walk 18 marca 1945 r. Była msza polowa i przemówienia kilku wyższych oficerów, wrzucenie pierścienia do morza przez jednego z żołnierzy. Sam przebieg tej uroczystości nie jest dokładnie znany. Bliższe szczegóły znajdziemy w książce Hieronima Korczyńskiego pt. „Zaślubiny z morzem, 1920, 1945”, Kołobrzeg 1999.

Kiedy będziemy w Kołobrzegu, choć na chwilę należy odejść od rozważanego tłumy wczasowiczów i oddać się kontemplacji przy pomniku Zaślubin Polski z Bałtykiem, mając na myśli poległych żołnierzy w marcu 1945 r.

Aleksander Miśkiewicz

KIEDY WYPŁATY ZE ŚRODKÓW ZFŚS I FUNDUSZY ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ SĄ WOLNE OD PODATKU DOCHODOWEGO

Zakres zwolnień od podatku rozszerzony

W dniu 22 sierpnia 2009 r. weszła w życie nowelizacja ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (ustawa z dnia 17 lipca 2009 r. Dz. U. nr 125, poz. 1037), która wprowadziła m.in. zmiany w treści art. 21 ust. 1 tej ustawy poprzez:

1. Rozszerzenie zakresu zwolnienia podatkowego w zakresie świadczeń, otrzymywanych przez pracownika z ZFŚS lub funduszy związków zawodowych

Dotychczas na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwolnione od podatku były świadczenia rzeczowe (z wyłączeniem bonów towarowych i podobnych) finansowane ze środków ZFŚS lub funduszy związków zawodowych.

Znowelizowany przepis zwalnia od podatku wartość otrzymanych przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej, o której mowa w przepisach ustawy o ZFŚS, rzeczowych świadczeń oraz otrzymanych przez niego w tym zakresie świadczeń pieniężnych, sfinansowanych w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych, łącznie do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 380 zł; rzeczowymi świadczeniami nie są bony, talony i inne znaki, uprawniające do ich wymiany na towary lub usługi.

Od 22 sierpnia 2009 r. zatem (z mocą od 1 stycznia 2009 r.) od podatku wolne są także świadczenia pieniężne otrzymane przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej.

Przykład:

Jeśli regulamin funduszu przewiduje możliwość przyznania świadczeń pieniężnych (np. w związku ze świętami Bożego Narodzenia) lub refundację za dokonane zakupy związane z wypoczynkiem, działalnością kulturalno-oświatową lub sportowo-rekreacyjną, to wówczas wartość takich świadczeń pieniężnych do kwoty 380 złotych będzie wolna od podatku dochodowego, przy czym wartość świadczeń rzeczowych i świadczeń pieniężnych przyznanych jednemu podmiotowi sumuje się.

Łączy się również wartość świadczeń (czy to rzeczowych czy pieniężnych) uzyskanych ze środków ZFŚS i funduszy związkowych – łączna kwota świadczeń zwolnionych od podatku, uzyskanych ze środków pracodawcy i związków zawodowych, nie może przekroczyć w roku podatkowym 380 złotych.

Nadwyżka ponad kwotę 380 złotych podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych (według skali podatkowej) i wymaga wykazania w zeznaniu rocznym (PIT-36) jako przychód z innych źródeł.

2. Ustanowienie nowego zwolnienia podatkowego dla kwot zapomóg wypłacanych przez organizacje związkowe – art. 21 ust. 1 pkt 9a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Zwolnione z podatku dochodowego zostały zapomogi, wypłacane z funduszy zakładowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej (wprowadzony pkt 9a do art. 21 ust. 1 omawianej ustawy).

Dotychczas – na mocy art. 21 ust. 1 pkt 26 ustawy o podatku dochodowym – zwolnione z opodatkowania były wyłącznie zapomogi losowe, czyli wypłacane w razie indywidualnych zdarzeń losowych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby lub śmierci pracownika lub członka jego rodziny (do 2280 zł w roku podatkowym).

Zatem również zwolnieniem podatkowym, w rozumieniu przepisu pkt 9a, będą objęte zapomogi inne niż losowe, np. w związku z utratą pracy.

Jeśli pracownik otrzyma większą kwotę zapomogi będzie musiał różnicę wykazać w zeznaniu podatkowym (PIT-36) jako przychód z innych źródeł. Natomiast organizacja związkowa będzie w takiej sytuacji zobligowana do sporządzenia i przekazania podatnikowi i urzędowi skarbowemu informacji PIT-8C. Związek zawodowy nie jest natomiast uprawniony do poboru zaliczek na podatek dochodowy.

Opinię w sprawie stosowania znowelizowanych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wyraził również NSZZ „Solidarność”.

Maria Szwajkiewicz

O emeryturach pomostowych

Od 1 stycznia 2010 r. na pracodawcach ciąży obowiązek informacyjny wynikający z ustawy o emeryturach pomostowych. W zakładach pracy trwają prace nad stworzeniem wykazów stanowisk pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze oraz ewidencji pracowników wykonujących takie prace. Pracodawca musi przedłożyć w ZUS wykaz oraz ewidencję pracowników do 31 marca 2010 r. Wielu pracodawców decyduje się zaangażować w proces tworzenia tych dokumentów, oprócz działających w zakładzie pracy służb BHP oraz inspekcji pracy, także zakładowe organizacje związkowe.

Zadbaj o swoje prawo do pomostówki

Zadbaj, aby wykaz stanowisk pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze oraz ewidencja pracowników wykonujących takie prace odzwierciedlały rzeczywisty stan rzeczy.

Masz prawo do emerytury pomostowej, jeśli spełniasz łącznie następujące warunki:

1. Urodziłeś się po 31 grudnia 1948 r.
2. Wykonywałeś pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze co najmniej 15 lat
3. Masz 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna)
4. Masz okres „składkowy” i „nieskładkowy”, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn
5. Przed dniem 1 stycznia 1999 r. wykonywałeś pracę w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze
6. Po 31 grudnia 2008 r. wykonywałeś pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Pamiętaj! O prawie do emerytury pomostowej decydować będzie również wpis do ewidencji pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze. Obowiązek zrobienia i zgłoszenia do ZUS takiej ewidencji ma Twój pracodawca.

Do 31 marca 2010 r. pracodawca ma obowiązek zgłosić do ZUS:

- wykaz prac w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze,
- ewidencję pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze.

Na tej podstawie ZUS stworzy centralny rejestr stanowisk, na których wykonywane są takie prace. Wpisanie do rejestru jest warunkiem nabycia prawa do emerytury pomostowej. Sprawdź, czy Twój pracodawca rzetelnie wywiązuje się ze swojego obowiązku. Od tego zależy Twoje prawo do emerytury pomostowej! Gdzie szukać pomocy? Jeśli masz jakieś wątpliwości, powiedz o tym przedstawicielowi związku w Twoim zakładzie pracy. Zakładowe organizacje związkowe oraz

służby BHP mogą angażować się w tworzenie ewidencji pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Jeśli nie znalazłeś się w takiej ewidencji, masz prawo do zgłoszenia skargi do Państwowej Inspekcji Pracy.

Odwwołanie od decyzji pracodawcy

Przewidziane w ustawie o emeryturach pomostowych procedury odwoławcze od ustalonych przez pracodawcę wykazów stanowisk pracy w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze oraz ewidencji pracowników zatrudnionych przy takich pracach mają ograniczony zakres. Prawo zgłoszenia skargi do PIP przysługuje tylko pracownikowi, który nie znalazł się w ewidencji pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, za których jest obowiązek opłacania składek na FEP. Towarzyszy temu przyznanie PIP kompetencji do kontroli ewidencji pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze oraz wydawania pracodawcom nakazów umieszczenia pracownika w ewidencji takich pracowników.

Przyjąć należy, że możliwość zgłoszenia skargi do PIP przysługuje również pracownikowi, który nie znalazł się w takiej ewidencji z powodu błędnego sporządzenia przez pracodawcę wykazu stanowisk pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Wydaje się również, że niezależnie od powyższego środka odwoławczego w razie błędnego sporządzenia przez pracodawcę wykazu stanowisk pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze zakładowej organizacji związkowej przysługiwać będzie możliwość żądania prawidłowego sporządzenia takiego wykazu w ramach sporu zbiorowego z pracodawcą. Zgodnie bowiem z art. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych przedmiotem sporu mogą być sprawy dotyczące warunków pracy.

Zgodnie z art. 28 ustawy o związkach zawodowych pracodawca ma obowiązek udzielić na żądanie związku zawodowego informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej, w szczególności informacji dotyczących warunków pracy i zasad wynagradzania. Przepis ten nabiera szczególnego znaczenia w związku z faktem, że ustawa o emeryturach pomostowych nie formułuje wprost obowiązku pracodawcy informowania ani zakładowej organizacji związkowej, ani pracowników o ustalonym wykazie stanowisk pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Więcej o emeryturach pomostowych: <http://www.solidarnosc.org.pl/pl/emerytury-pomostowe>

„SIS” prawny,
1 lutego 2010

Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 58 308-44-69 lub 308-42-74.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz- -Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Joanna Kobus- -Michalewska	–	8.30- -11	O. Gdynia 11-17	8.30- -16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	8-15	–	9-13	–	10-16
doradca prawny Maria Szwajkiewicz	9-15	9-15	9-15	O. Gdynia 11-16	9-15
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	–

Pełnomocnik z urzędu

Zgodnie z przyjętą nowelizacją procedury cywilnej, osoba fizyczna, zwolniona, jak też niezvolniona przez sąd od kosztów sądowych, może się domagać ustanowienia adwokata lub radcy prawnego.

Warunek to złożenie oświadczenia, z którego wynika, że nie jest ona w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Osoba prawna lub inna jednostka organizacyjna, której ustawa przyznaje zdolność sądową, niezvolniona przez sąd od kosztów sądowych, może się domagać pełnomocnika z urzędu, jeżeli wykaże, że nie ma dostatecznych środków na poniesienie kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego.

Wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego strona zgłasza wraz z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych lub osobno, na piśmie lub ustnie do protokołu, w sądzie, w którym sprawa ma być wytoczona lub już się toczy. Osoba fizyczna, która nie ma miejsca zamieszkania w miejscowości siedziby tego sądu, może złożyć wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego w sądzie rejonowym właściwym ze względu na miejsce swego zamieszkania. Sąd ten niezwłocznie przesyła wniosek sądowi właściwemu. **Sąd uwzględni wniosek, jeżeli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny.**

Jeżeli wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego, zgłoszony był po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym, kasacyjnym lub postępowaniu ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sąd przekazuje go do rozpoznania sądowi pierwszej instancji, chyba że uzna wniosek za uzasadniony.

Osoba fizyczna dołącza do wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego oświadczenie obejmujące szczegółowe dane o swoim stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania. Oświadczenie sporządza się według ustalonego wzoru. Jeżeli wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego składany jest łącznie z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych, osoba fizyczna dołącza tylko jedno oświadczenie. Sąd może ponadto odebrać od osoby fizycznej przyrzeczenie.

Jeżeli w chwili składania wniosku strona reprezentowana jest przez adwokata lub radcę prawnego, wniosek złożony bez dołączenia oświadczenia przewodniczący zwraca bez wzywania do uzupełnienia braków. Oświadczenie o stanie majątkowym może zostać złożone także ustnie do protokołu, o ile wniosek o ustanowienie adwokata i radcy prawnego został złożony w tej samej formie.

W przypadku oddalenia wniosku strona nie może ponownie domagać się ustanowienia adwokata lub radcy prawnego, powołując się na te same okoliczności. Ponowny wniosek, oparty na tych samych okolicznościach, podlega odrzuceniu, przy czym na postanowienie to nie przysługuje zażalenie.

Sąd może zarządzić stosowne dochodzenie, jeżeli na podstawie okoliczności sprawy lub oświadczeń strony przeciwnej powziął wątpliwości co do rzeczywistego stanu majątkowego strony domagającej się ustanowienia lub zastępowanej przez ustanowionego adwokata lub radcę prawnego.

O wyznaczenie adwokata lub radcy prawnego sąd zwróci się do właściwej okręgowej rady adwokackiej lub rady okręgowej izby radców prawnych. Rada/izba wyznacza adwokata lub radcę prawnego niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie dwóch tygodni, zawiadamiając o tym sąd. W zawiadomieniu wskazuje imię i nazwisko wyznaczonego adwokata lub radcy prawnego oraz jego adres do doręczeń. **Jeżeli strona we wniosku wskazała konkretnego adwokata lub radcę prawnego, rada/izba, w miarę możliwości i w porozumieniu ze wskazanym pełnomocnikiem, wyznaczy adwokata lub radcę prawnego wskazanego przez stronę.**

Ustanowienie adwokata lub radcy prawnego przez sąd jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego. Pełnomocnik z urzędu jest obowiązany zastępować stronę do prawomocnego zakończenia postępowania, chyba że z postanowienia sądu wynika, iż obowiązek zastępowania strony ustaje wcześniej. **Z ważnych przyczyn adwokat lub radca prawny może wnieść o zwolnienie od obowiązku zastępowania strony w procesie. Sąd, zwalniając go, zwraca się jednocześnie do właściwej rady/izby o wyznaczenie innego adwokata lub radcy prawnego.**

Jeżeli adwokat lub radca prawny ustanowiony w związku

z postępowaniem kasacyjnym lub postępowaniem ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, nie stwierdza podstaw do wniesienia skargi, jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić na piśmie o tym stronę oraz sąd, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia zawiadomienia go o wyznaczeniu. Do zawiadomienia adwokat lub radca prawny dołącza sporządzoną przez siebie opinię o braku podstaw do wniesienia skargi. Opinia nie jest załączana

Wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego strona zgłasza wraz z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych lub osobno, na piśmie lub ustnie do protokołu, w sądzie, w którym sprawa ma być wytoczona lub już się toczy. Sąd uwzględni wniosek, jeżeli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny.

do akt sprawy i nie jest doręczana stronie przeciwnej.

Jeżeli opinia ta nie została sporządzona z zachowaniem zasad należytej staranności, sąd zawiadamia o tym właściwy organ samorządu zawodowego, do którego należy adwokat lub radca prawny. W takim przypadku właściwa okręgowa rada lub izba wyznaczy innego adwokata lub radcę prawnego.

Ustanowienie adwokata lub radcy prawnego wygasa ze śmiercią strony, która je uzyskała. Jednakże ustanowiony pełnomocnik strony podejmuje dalsze czynności niecierpiące zwłoki.

Adwokat lub radca prawny z urzędu ma prawo – z wyłączeniem strony – ściągnąć sumę należną mu tytułem wynagrodzenia i zwrotu wydatków z kosztów zasadzonych na rzecz tej strony od przeciwnika. Przeciwnik nie może czynić żadnych potrąceń, z wyjątkiem kosztów nawzajem mu przyznanych od strony korzystającej z pomocy prawnej z urzędu. Na kosztach, przypadających od przeciwnika strony korzystającej z pomocy prawnej z urzędu, należności adwokata lub radcy prawnego ustanowionego według przepisów poprzedzających przysługuje pierwszeństwo przed roszczeniami osób trzecich.

Zgłoszenie wniosku oraz wniesienie środka odwoławczego od odmowy ustanowienia pełnomocnika z urzędu nie wstrzymuje biegu toczącego się postępowania. Wyjątkiem od tej zasady jest złożenie wniosku przez powoda w pozwie lub przed wytoczeniem powództwa. Sąd może jednak wstrzymać rozpoznanie sprawy aż do prawomocnego rozstrzygnięcia wniosku i w związku z tym nie wyznaczać rozprawy, a wyznaczoną rozprawę odwołać lub odroczyć.

Jeżeli pełnomocnik zostanie ustanowiony na wniosek zgłoszony przed upływem terminu do wniesienia zażalenia objętego przymusem adwokacko-radcowskim, sąd doręcza ustanowionemu adwokatowi lub radcy prawemu odpis postanowienia z urzędu. Termin do wniesienia zażalenia biegnie wówczas od dnia jego doręczenia pełnomocnikowi. Jeżeli strona prawidłowo zażądała doręczenia postanowienia z uzasadnieniem, odpis postanowienia doręcza się pełnomocnikowi z uzasadnieniem.

W przypadku skargi kasacyjnej, gdy strona prawidłowo zażądała doręczenia orzeczenia

z uzasadnieniem, sąd doręcza ustanowionemu pełnomocnikowi orzeczenie z uzasadnieniem z urzędu, a termin do wniesienia skargi kasacyjnej biegnie od dnia doręczenia pełnomocnikowi orzeczenia z uzasadnieniem.

Oddalenie wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego, zgłoszonego w przypadkach objętych przymusem adwokacko-radcowskim, powoduje, że termin do wniesienia środka zaskarżenia biegnie od dnia doręczenia stronie postanowienia. Jeżeli postanowienie zostało wydane na posiedzeniu jawnym, od dnia jego ogłoszenia. Gdy jednak strona wniosła zażalenie w przepisany termin, termin do złożenia środka zaskarżenia biegnie od dnia doręczenia stronie postanowienia oddalającego zażalenie, a jeżeli postanowienie sądu drugiej instancji zostało wydane na posiedzeniu jawnym, od dnia jego ogłoszenia.

Nowe przepisy zaczną obowiązywać od dnia 19 lipca 2010 r.

Lukasz Sulej

Pytanie do prawnika

Wypowiedzenie umowy o pracę

Pracodawca podał w wypowiedzeniu umowy o pracę na czas nieokreślony przyczynę niespełniającą wymogów prawa pracy. Pracownik odwołał się do sądu, uważając, że wypowiedzenie jest niezgodne z prawem. Czy pracodawca ma możliwość uzupełnienia przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę, wykazując ją w trakcie prowadzonego sporu sądowego?

Podanie pracownikowi przyczyny wypowiedzenia ma umożliwić dokonanie oceny, czy w rzeczywistości ona istnieje i czy w związku z tym odwołanie do sądu może być dla niego korzystne (zob. wyrok SN z 1.10.1997 r., I PKN 315/97, pub. OSNP nr 14/1998, poz. 427). Ewentualna ocena zasadności wypowiedzenia umowy o pracę przez orzekający w sprawie sąd powinna być dokonywana w granicach przyczyn podanych pracownikowi przez pracodawcę (zob. wyrok SN z 10.11.1998 r., pub. I PKN 434/98, pub. OSNP nr 21/1999, poz. 688).

Warunku podania pracownikowi w piśmie o wypowiedzeniu umowy o pracę jego przyczyny (art. 30 § 4 kp) nie może zastąpić ocena pracodawcy, że przyczyna ta – mimo że nie została wskazana – była znana pracownikowi (zob. wyrok SN z 5.5.1999 r., I PKN 670/98, pub. OSNP nr 13/2000, poz. 510). Pracodawca nie jest natomiast zobowiązany do podawania podstawy prawnej wypowiedzenia (zob. wyrok SN z 17.11.1998 r., I PKN 447/98, pub. OSNP nr 1/2000, poz. 13).

Istotna w tym względzie jest również teza wyroku z dnia 8 stycznia 2007 r. (I PK 175/2006, pub. LexPolonica nr 1341085, Rzeczpospolita 2007/94 str. C5), w którym Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca nie może wykazać zasadności wypowiedzenia umowy o pracę w oparciu o inną przyczynę niż wskazaną w wypowiedzeniu – art. 30 § 4 k.p., a skoro pozwany pracodawca w swoim oświadczeniu nie wskazał konkretnej przyczyny wypowiedzenia, to nie mógł tych przyczyn wskazać (uzupełnić) w toku postępowania sądowego.

Lukasz Sulej

Nowi szefowie organizacji zakładowych

W pierwszych miesiącach tego roku przeprowadzono wybory w wielu organizacjach zakładowych w Regionie Słupskim. Na kadencję 2010–2014 zostali wybrani niżej wymienieni przewodniczący:

1. POLMOR sp. z o.o. Bytów – **Marian Rudnik**
 2. Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku – **Miłosz Siwek**
 3. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej Słupsk – **Jarosław Popiel**
 4. Przedszkole Miejskie nr 4 w Słupsku – **Barbara Budka**
 5. Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku – **Zdzisław Wąsowicz**
 6. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa im. Jana Pawła II w Słupsku – **Danuta Paszkiewicz**
 7. PZU SA O/Słupsk – przewodnicząca koła **Barbara Eilmes**
 8. Nadleśnictwo Osusznicza – **Józef Dorawa**
 9. Organizacja Emeryci i Renciści NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu Słupskiego – **Jadwiga Olender**
 10. Nadleśnictwo Warcino – **Jakub Rycak**
 11. EMPEC sp. z o.o. Ustka – **Jan Kosiński**
 12. Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Damnica – **Joanna Sycz**
 13. REAL Słupski Kobylnica – **Jan Giliński**
- Gratulujemy!

Spór zbiorowy w usteckiej Energetyce Ciepłej



Jerzy Ziemięć i Jacek Paprocki.

W październiku i listopadzie ubiegłego roku w usteckim EMPEC sp. z o.o. doszło do kilku spotkań przedstawicieli załogi skupionych w NSZZ „Solidarność” z dyrekcją. Pracowników reprezentowali: przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” **Jan Kosiński** oraz jego dwaj zastępcy – **Jacek Paprocki** i **Jerzy Ziemięć**, a stronę pracodawcy prezes **Ireneusz Zagrodzki**. Podczas rozmów, które dotyczyły ogólnych warunków pracy, związkowcy zaapelowali o podwyżkę płac dla pracowników. – *Naszym zdaniem, po przeanalizowaniu sytuacji ekonomicznej firmy, stać ją na 10-procentową podwyżkę* – zgodnie stwierdzili Jacek Paprocki i Jerzy Ziemięć. – *Prezes firmy jednak nie zgadza się na żadne ustępstwa, wobec tego wstąpiliśmy w spór zbiorowy z pracodawcą. Na dalsze negocjacje jesteśmy umówieni po feriach szkolnych. Jesteśmy dobrej myśli, ponieważ do tej pory zawsze z prezesem dochodziliśmy do porozumienia. Może potrzeba czasu na zastanowienie i pewno dojdziemy do konsensusu, jak to bywało wcześniej w naszych negocjacjach. Najważniejsze, że rozmawiamy, a nie okopujemy się na swoich stanowiskach* – dodali związkowcy. Kiedy i jak zakończą się negocjacje, poinformujemy w kolejnym wydaniu „Magazynu”. Na razie życzymy pomyślnego zakończenia sporu.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl

Historia słupskiej „Solidarności” widziana oczyma historyka

Rozmowa z dr. hab. **IGOREM HAŁAGIDĄ**, kierownikiem Referatu Badań Naukowych Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Gdańsku

– Od jak dawna jest Pan pracownikiem IPN?

– W instytucie pracuję od 2001 r., czyli tak naprawdę od powstania tej instytucji.

– Czym zajmował się Pan do tej pory, jaki okres naszej historii, mam na myśli tę do 1989 roku, badał Pan w sposób szczególny?

– Trudno byłoby mi zajmować się tak naprawdę wszystkim, gdyż historia jest bardzo pojemna. Pracowałem nad kilkoma projektami. Pierwszy z nich dotyczył osób skazanych przez wojskowe sądy rejonowe. Zakładał on znalezienie osób skazanych na karę śmierci z powodu przekonań politycznych w latach 1946–1954, gdyż w tym okresie funkcjonowały te sądy. Zajmuję się też sprawami wyznaniowymi w okresie PRL, chodzi tu o relacje na linii państwo – Kościół, jak również mniejszościami narodowymi, w szczególności mniejszością ukraińską.

– Nad jakim projektem Pan obecnie pracuje?

– W tym roku będziemy obchodzić 30-lecie powstania „Solidarność”. Jako IPN nie mieliśmy wyboru, musieliśmy włączyć się w obchody tej rocznicy. Od roku jestem zaangażowany w opracowania naukowe dotyczących strajków sierpniowych. IPN przygotowuje syntezę powstania „Solidarność” i będzie to unikatowe dzieło w skali kraju. Powstanie kilka tomów, w których będą opisane dzieje wszystkich regionów. Wydana zostanie także pierwsza encyklopedia „Solidarność”, przy współudziale Stowarzyszenia Pokolenia. Oczywiście będzie też szczegółowo opisany region słupski.

– Dowiedziałem się, że historię powstania słupskiej „Solidarność” chce Pan opisać w osobnej publikacji. Proszę opowiedzieć coś na ten temat.

– Synteza ma to do siebie, że ukazuje nam wszystko w skrócie, natomiast w swojej książce chcę pokazać to bardzo szczegółowo. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o słupską „Solidarność”, to temat zapomniany i pomijany przez badaczy, a zachowało się wiele materiałów w archiwach, jak



i w Komisji Krajowej w Gdańsku. Są też dokumenty z dawnego KW PZPR w Słupsku przechowywane w Archiwum Państwowym. Zachowały się również materiały dotyczące aparatu bezpieczeństwa, choć sporo dokumentów jednak zniszczono bezpowrotnie. Nie bazuję tylko na dokumentach. Podczas wielokrotnych moich przyjazdów do Słupska dotarłem do żyjących ludzi, świadków tamtych dni. Rozmawiałem z nimi, szukając nowych faktów. Otrzymałem wiele nowych materiałów bardzo pomocnych przy pisaniu mojej książki, która przede wszystkim będzie opierała się na istniejących dokumentach.

– Dlaczego właśnie słupska „Solidarność” jest tematem książki, co tak naprawdę skłoniło Pana do jej napisania?

– Chcę pokazać na przykładzie Słupska, że fenomen „Solidarność” działał wszędzie, nie tylko w Gdańsku i Szczecinie. Trzeba było wiele odwagi, żeby wtedy, w sierpniu 1980 roku, strajkować. Opisuję NSZZ „Solidarność” w chwili narodzin jako wielki ruch społeczny. Mało kto pamięta, ale słupska „Solidarność” liczyła około 100 tysięcy członków. Była to potężna siła. Opisuję też słupską organizację jako wspólnotę ludzi o wzniosłych ideałach, którzy chcieli służyć swojej ojczyźnie i ludziom. Piszę także o podziemnej „Solidarność”, o protestach podczas trwania stanu wojennego, marszach ulicznych, rozrzucaniu ulotek, aż po rok 1989. Wiadomo, że wśród słupskiej „Solidarność” dochodziło do konfliktów, które także opisuję i które trwają do dnia

dzisiejszego. Jestem człowiekiem z zewnątrz, więc myślę, że animozje i spory wewnątrz słupskiej organizacji opisałem obiektywnie. Na bazie materiałów, do których miałem dostęp, twierdzą, że część tych konfliktów inspirowana była przez Służbę Bezpieczeństwa.

– I tu się rodzi pytanie, na ile prawdziwe są dokumenty esbeckie słupskiej? Czy mogło dojść do preparowania akt?

– Jako badacz i historyk nie spotkałem się z fałszowaniem materiałów przez SB. Jaki byłby sens preparowania tych akt i oszukiwania swoich przełożonych?

– Rozumiem, że z Pana publikacji dowiemy się, kto w słupskich strukturach był tajnym współpracownikiem SB.

– Tak, te kwestie będą poruszone, między innymi osoba Wojciecha Zierke, przewodniczącego Zarządu Regionu. Będzie też opisana próba montowania „Solidarność” poprzez agentów SB po wprowadzeniu stanu wojennego. Myślę, że niejeden czytelnik będzie wieloma sprawami zaskoczony, ale co do szczegółów odsyłam do mojej książki

– Kiedy możemy oczekiwać ukazania się Pana publikacji?

– Chciałbym, żeby ukazała się przed rocznicą 30-lecia powstania „Solidarność”.

– Tego Panu życzę i dziękuję za rozmowę. Z niecierpliwością będziemy czekali na ukazanie się tej ważnej pozycji dla „Solidarność” i mieszkańców naszego regionu.

Rozmawiał
Wojciech Matuszewski

Przeznacz 1 procent podatku dla OPP

Składając zeznanie podatkowe mamy możliwość przekazania pieniędzy na rzecz wybranej organizacji charytatywnej. Wiele osób rezygnuje z tego ze względu na wiążące się z tym procedury, jednak w rzeczywistości nie jest to takie trudne.

Najpierw zapłać podatek

Warunkiem jest uregulowanie pełnej wysokości należnego podatku, stanowiącego podstawę obliczenia kwoty, która ma zostać przekazana na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP). Musi to nastąpić nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od upływającego terminu na złożenie zeznania podatkowego.

Sprawdź organizację

Przed przekazaniem pieniędzy należy upewnić się, że wybrana organizacja istnieje w rejestrze organizacji pożytku publicznego.

Wpisz do wniosku

Za wniosek o przekazanie 1 procenta podatku uważa się wskazanie przez podatnika w zeznaniu podatkowym albo w korekcie zezna-

nia wybranej organizacji pożytku publicznego. W odpowiednich rubrykach należy podać jej nazwę, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, a także kwotę, jaką zamierzamy przekazać na konto tej organizacji. Należy pamiętać, że nie może ona przekroczyć 1 procenta, należnego podatku. Jeśli nie jest się pewnym ile on wynosi, wystarczy podzielić cały podatek przez sto.

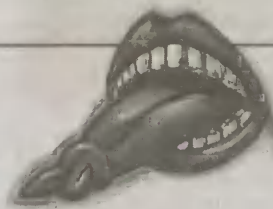
O reszcie zadba urząd skarbowy

O przekazanie pieniędzy na konto bankowe wybranej przez nas organizacji zadba urząd skarbowy. Przekazana kwota zostanie jedynie pomniejszona o koszty przelewu bankowego. Poza tym, po udzieleniu zgody przez podatnika, w formie pisemnej, do wybranej organizacji pożytku publicznego zostaną podane informacje o wysokości przekazanej kwoty na rzecz tej organizacji, a także imię, nazwisko i adres obdarowującego.

Kwota może nie zostać przekazana jedynie w przypadku, gdy dana organizacja pożytku publicznego nie podała lub błędnie podała numer rachunku bankowego. Tylko wtedy urząd skarbowy odstępuje od przekazania 1 proc. podatku na rzecz tej organizacji.

(km)

Na końcu JĘZYKA



Tajemnice słów

Od dawna ludzie mają świadomość czasu, przeżywają go, nadając mu znaczenie czasu świątecznego lub powszedniego, dzielą go i mierzą różnymi jednostkami, tworzą legendy, powstało wiele przysłów odnoszących się do jednostek miar czasu oraz rozpraw naukowych o pochodzeniu nazw tych jednostek. Rozszyfrowaliśmy już pochodzenie nazw: roku, miesięcy, nadszedł czas na dni tygodnia.

Większość naszych nazw dni tygodnia ma pochodzenie rodzime.

- **Poniedziałek** pochodzi od wyrażenia przyimkowego „po niedzieli”
- **wtorek** – od wyrazu „wtóry”, czyli „drugi” i oznacza „drugi dzień tygodnia”
- **środa** – od słowa „środek”, bo jest uznawana za środkowy dzień tygodnia
- **czwartek** – wywodzi się od liczebnika „czwarty”, zaś
- **piątek** – od liczebnika „piąty”.

W języku polskim wśród nazw tygodnia jedynie **sobota** jest obcego pochodzenia. Wyraz został zapożyczony z hebrajskiego *szabbāth*, oznaczającego „dzień wolny od pracy”. W języku hebrajskim był to dzień świąteczny, natomiast, gdy przywędrował do Europy wraz z chrześcijaństwem i został zapożyczony przez wiele języków, nie tylko słowiańskich, zmienił znaczenie na „dzień poprzedzający święto”.

Słowo **niedziela** w polszczyźnie funkcjonuje od XIV w. (niektóre źródła podają, że od XVI w.), a pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika **nedelja* (od **ne delati* – „nie działać”, „nie pracować”), który oznaczał „bezczynność, niedziałanie”. W chrześcijańskiej tradycji niedziela to dzień odpoczynku.

Wyrazów nazywających „odcinki czasu” mamy w języku polskim jeszcze bardzo dużo, co świadczy o bogactwie naszego języka, choćby: pory roku, dzień, tydzień, doba, noc, poranek, przedpołudnie, południe, popołudnie, wieczór, godzina, minuta, sekunda, kwadrans, północ, dziś, jutro, pojutrze, wczoraj. Do tego można dodać na przykład nazwy świąt i powstaje ogromny zbiór. Warto zwrócić uwagę na to, że sporo nazw świąt lub dni charakteryzujących się specyficznymi obyczajami, obrzędami zawiera w sobie nazwy dni tygodnia; na przykład: Niedziela Wielkanocna, Poniedziałek Wielkanocny, Wielki Piątek, Wielka Sobota, tłusty czwartek, lany poniedziałek, środa popielcowa.

Wiele słów nazywających jednostki miary czasu, którym – w kolejnych trzech spotkaniach – przyglądaliśmy się z punktu widzenia etymologa, znajduje się w kalendarzu i dlatego na zakończenie tego krótkiego cyklu jeszcze kilka słów o rodowodzie słowa **kalendarz**.

Rzeczownik **kalendarz** polszczyzna zna od połowy XVI wieku, najpierw jako słowo kościelne, wywodzące się z rzeczownika *calendārium* – słowa oznaczającego w średniowiecznej łacinie księgę dłużników, w której dopisywano odsetki każdego pierwszego dnia miesiąca, i przymiotnika *calendārius*. Oba wymienione wyrazy pochodzą od używanej w starożytnym Rzymie nazwy *calendae* – „pierwszy dzień miesiąca”, w którym Rzymianie ogłaszali rozkazy i porządek na kolejne dni. Według etymologów rzeczownik *calendae* pochodzi od czasownika **calēre* o znaczeniu „krzyczeć, wołać, ogłaszać”, pokrewnego do greckiego *kaleîn* o podobnym znaczeniu.

Najstarszy drukowany kalendarz polski na rok 1474 powstał w Krakowie w języku łacińskim, zaś najstarszy kalendarz w języku polskim ukazał się również w Krakowie, w pierwszej polskiej oficynie wydawniczej Jana Hallera, w 1516 roku.

Z przymrużeniem oka

Jesteśmy niewolnikami wskazówek zegara, więźniami kalendarzy, gońcami kont bankowych.

Jean Anouilh.

Przeciętny Amerykanin nie potrzebuje ani zegara, ani kalendarza. W czasie orientuje się według seriali telewizyjnych.

Jerry Lewis

Barbara Ellwart

K O M U W A R T O P O M Ó C

Fundacja „Serce Dzieciom”

FUNDACJA „SERCE DZIECIOM” organizuje przyjazdy polskich dzieci z litewskich domów dziecka do polskich rodzin. Od jedenastu lat dzieci z trzech sierocińców (około 100 osób) przyjeżdżają do Polski trzykrotnie – są to dwutygodniowe pobyty świąteczne i jeden trzymiesięczny w okresie wakacji letnich. Organizuje również stypendia dla dzieci, które w Polsce pragną się uczyć. Dzieci, które przyjeżdżają do Polski, znajdują tu stałych przyjaciół, gotowych im pomagać w zmianie życia, w tworzeniu nowych szans. Udało się przeprowadzić 15 szczęśliwych adopcji.

Organizacja Pożytku Publicznego:
KRS: 0000191557, NIP: 586-216-14-59

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, dla Michała

Michał, lat 7, jest pod opieką Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci z powodu glejaka (nowotwór mózgu) skrzyżowania wzrokowego. Od urodzenia cierpi na ciężką postać mózgowego porażenia dziecięcego, nie siedzi, nie mówi, nie przewraca się na boki, nie zgłasza swoich potrzeb fizjologicznych, jest prawie niewidomy. Wszystkie otrzymane środki finansowe poprzez Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” przeznaczone będą w całości dla Michała na cele opieki medycznej i intensywnej rehabilitacji.

KRS: 0000037904
wpisz: Michał 8780 (8780 jest to nr subkonta)

Krzyżówka z ogólnym uznaniem

POZIOMO

- 4) hiperbola, parabola, 7) Ignacy, założyciel zakonu jezuitów, 8) ćwiczenie dla pianisty, 9) okamgnienie, 10) nauko-

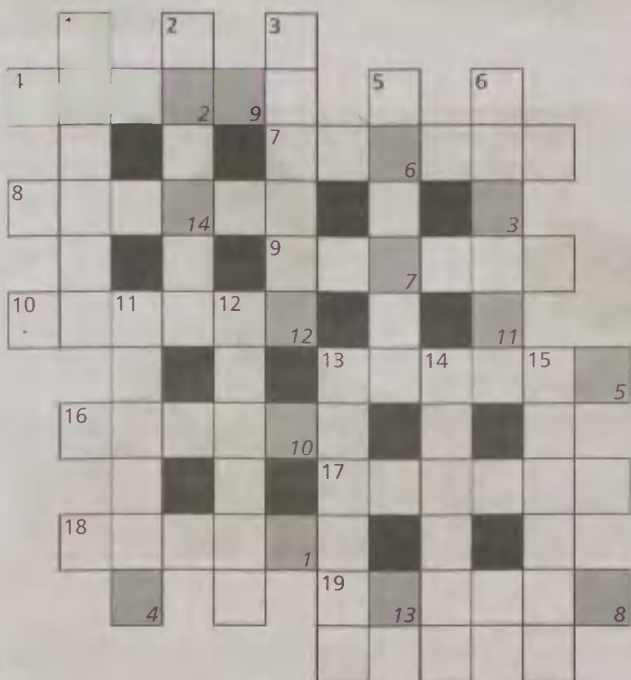
- wiec, 13) dziki osioł, 16) gajowy, drwal, 17) tytułowy bohater najstarszego francuskiego eposu rycerskiego, 18) 0,5, 19) czasem łapie w tydce.

PIONOWO

- 1) „Kon-Tiki” Thora Hayerdala, 2) roślina o trującym korzeniu, szalej, 3) grozi mu rak płuc, 5) w staroż. dwukołowy pojazd używany m.in. do triumfalnych wjazdów, 6) stolica dawnego województwa sąsiadującego z woj. gdańskim, 11) matiz, lanos, 12) tłumiał wolność słowa, 13) omasta, 14) ogólne uznanie, 15) kastrat.

Litery z pól ponumerowanych w dolnym prawym rogu kratki od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

(kas)



Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z publicznym uznaniem” z nr. 1/2010. Poprawnie wyłonił hasło „Przewodniczący komisji zakładowej” pan Paweł Szmagliński ze Starogardu Gdańskiego. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy.

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308-43-52,
301-88-54 fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,
346-22-12, 308-42-50,
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.
114, 301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 128, 308-43-37
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 121, 308-42-70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9,
301-34-67 308-43-47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Sekcja Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-
-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numera rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Słaska 52, tel./fax 620-61-82
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a
502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172281, tel./fax 562-22-20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172282, tel./fax 686-44-26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
502 172286, tel./fax 683-30-11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172285, tel./fax 52 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku
al. Wolności 22, 502 172284
59 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Opowieść o miejscu, do którego tym razem zapraszam, powinna się zacząć od słów: Za górami, za lasami... znajduje się spora gminna wieś o nazwie Lipusz. Nie jest to tylko typowy wstęp do opowiadanej dzieciom bajki na dobranoc, bowiem miejscowość ta rzeczywiście oddzielona jest od Trójmiasta kaszubskimi górami i otoczona przepastnymi lasami, a na dodatek leży w oddaleniu od głównej szosy, więc niezbyt często odwiedzają ją turyści, a szkoda.

LIPUSZ – wieś jak miasteczko



Wnętrze kościoła parafialnego w Lipuszu.

Kajakarze bardzo dobrze wiedzą, gdzie leży Lipusz, wieś, przez którą przepływa królowa pomorskich rzek – Wda. Stąd startuje wiele spływów, tu znajduje się wypożyczalnia kajaków i pole biwakowe. Latem zaglądają tu także rowerzyści. Zimą nie ma nikogo.

Na skraj Borów Tucholskich i Zaborów z Gdańska to spory kawałek, bliżej jest z Kościerzyny, bo zaledwie 16 kilometrów.

Stare dokumenty wspominają, że wieś jako parafia istniała już w XIII w. Archeolodzy datują pierwsze osadnictwo na terenie dzisiejszego Lipusza na VII-V w. p.n.e. Kolejne dokumenty wspominają, że w XVI w. Lipusz miał prywatną szkołę. W XVII w. w samym centrum wsi na rzece Wdzie wybudowano młyn papierniczy, a w drugiej połowie XIX w. murowany kościół, obecnie nazywany poewangelickim, w którym znajduje się Muzeum

Gospodarstwa Wiejskiego. Jednym z jego eksponatów jest wóz strażacki z 1913 r.

W centrum wsi stoi kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła, również neogotycki, z czerwonej cegły, datowany podobnie jak ten poewangelicki na drugą połowę XIX w. W jego wnętrzu znajduje się późnobarokowa figurka (z ok. 1600 r.) Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wykonana z brązu. Kościół otacza cmentarz przykościelny z interesującą kaplicą grobową Bach-Żelewskich z 1800 r.

Właściwie na tym powinno się zakończyć informację o Lipuszu, którego nazwa wzięła się od lipowego gaju. Jednak byłaby ona zbyt lakoniczna. Proponuję zatrzymać się w tej miejscowości przynajmniej na kilka godzin, zwłaszcza że po długim spacerze można posilić się w wiejskiej restauracji czy barze nawet zimą.

Centrum wsi zostało objęte ochroną konserwatorską,

bowiem w strukturze zabudowy zachowały się tradycyjne układy zagród, a także spora grupa murowanych XIX-wiecznych domów. Zainteresowanie wzbudza okazały budynek nadleśnictwa (z ok. 1905 r.) górujący nad miejscowością, niewielka salka katechetyczna im. św. Jana Bosko, wieże ciśnieniowe oraz wzniesiony w 1900 r. budynek dworca kolejowego. Ta budowla z czerwonej cegły, z czterospadowym dachem krytym dachówką nadal pełni funkcję stacji kolejowej, obsługującej zarówno pociągi pasażerskie (szybobyusy), jak i towarowe.

Najbardziej frapującym miejscem w Lipuszu jest drewniany młyn wodny. Wybudowano go w 1902 r., chociaż najstarsza wzmianka na temat lipuskiego młyna pochodzi z XV w. Wiadomo też, że ówczesny młyn posiadał tylko jedno koło, czyli należał do małych obiektów tego typu, a jego właścicielami byli i księżęta, i Krzyżacy, biskupi, zakonnicy, proboszczowie i rycerze. W Zródłach Dziejowych



Lipuski młyn.

utworzonych w 1876 r. przez Aleksandra Jabłonowskiego i Adolfa Pawińskiego znajduje się informacja, że w 1570 r. młynarz lipuski od jednego koła młyńskiego uiszczał opłatę w wysokości 24 groszy, natomiast proboszcz w 1583 r. otrzymał z tego młyna korzec mąki (1 korzec gdański równał się 54,7 litra). Kolejny młyn, ten XVII-wieczny, posiadał już dwa koła, a młynarz dostał prawo warzenia piwa na własny użytek. W drugiej połowie XIX w. przy młynie lipuskim była węgornia, czyli urządzenie do poławiania węgorzy. Stał też tam tartak. Jednak obie te budowle znajdowały się na przeciwnym brzegu rzeki w stosunku do dzisiejszego młyna. Ten obecny, mimo że najmłodszy, przechodził różne koleje losu, aż znalazł się w rękach prywatnych rodziny Kiedrowskich, którzy z petyzmem podeszli do starej budowli, mieląc zboże na mąkę dla potrzeb lipuskiej piekarni słynącej w całej okolicy ze smacznego chleba.

O Lipuszu można by jeszcze długo opowiadać. Miejscowe władze starają się przyciągnąć turystów poprzez tworzenie szlaków turystycznych (przez wieś przechodzi m.in. zielony szlak Kamiennych Kręgów, wiodący z Sierakowic do Czarnej Wody – około 93 kilometry). W okolicy znajduje się ścieżka dydaktyczna, a także kilkusetletnia sosna, zwana Tuszkowską Matką, z którą wiąże się niezwykła historia, ale o tym opowiem innym razem. Tekst i zdjęcia Maria Giedz

REKLAMA

 **SKOK**
UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenie PRACA

Zabezpiecz się
na wypadek utraty
pracy.



Z nami – poradzisz sobie!

➔ więcej informacji na www.skok.pl lub w najbliższym SKOK